



ISSN 1732-7717

ROTARIANIN

DWUMIESIĘCZNIK NR 2/2011

Nadchodzi nowe pokolenie





Drodzy Rotarianie,

Niniejszy numer „Rotarianina” oraz „Rotarijca” postanowiliśmy poświęcić naszej młodzieży rotatorskiej, interactorskiej, alumnom, uczestnikom wymian studyjnych, stypendystom oraz innym młodym ludziom, którzy w ten czy inny sposób zetknęli się z naszą organizacją. Powodów takiej decyzji jest wiele, wymienię tylko te najważniejsze.

Po pierwsze, młodzież jest przyszłością Rotary, a naszym podstawowym obowiązkiem jest właśnie troska o przyszłość naszej organizacji. Władze Rotary International zwróciły na ten fakt uwagę już w ubiegłym roku, ustanawiając piątą służbę rotariańską pod nazwą Nowe Pokolenie. Naszą powinnością jest wypełnienie tej służby konkretnym działaniem.

Po drugie, w marcu obchodziliśmy światowy tydzień Rotaractu, upamiętniając w ten sposób dzień 13 marca 1968 r. jako datę powstania tej organizacji.

W naszym dystrykcie miesiąc ten przebiegł nie tylko pod hasłem Rotaractu, ale też pod hasłem „Nowe Pokolenie”. Podstawą do takiego stwierdzenia jest nagromadzenie imprez organizowanych dla młodzieży oraz przez samą młodzież.

Do pierwszej grupy należy zaliczyć przede wszystkim seminarium RYLA zorganizowane w Lille przez Międzynarodowe Komitety Francja-Polska i Polska-Francja. Tematem przewodnim było nowoczesne rolnictwo i problematyka z nim związana. W seminarium uczestniczyło 10 młodych liderów z Polski oraz 9 z Francji różnych narodowości.

Do drugiej należy zaliczyć uroczystości czarterowe RAC Kiyv Multinational, RAC Polanica-Zdrój oraz Interact Polanica-Zdrój. Wcześniej w Zaporozżu odbyła się Konferencja Klubów Rotaract Ukrainy. Wszystkie te imprezy były organizowane praktycznie przez samą młodzież. A na koniec kwietnia szykuje się nam czarter nowego klubu Rotaract Kiev City oraz klubu Rotary Simferopol Taurica, który ze względu na młody wiek członków można również zaliczyć do nowego pokolenia.

Po trzecie, działania naszej młodzieży zasługują na poświęcenie im co najmniej jednego numeru magazynu rotariańskiego. W liczbie nowych klubów rotaractorzy znacznie nas wyprzedzają. Dotychczas w tym roku rotariańskim powstały 4 kluby: RAC Kiev Multinational, RAC Ivano-Frankivsk, RAC Winnica na Ukrainie oraz RAC Polanica-Zdrój w Polsce. Dwa kluby czekają na swój czarter: RAC Kiev City oraz RAC Dnipropetrovsk Dnipro Region. Do tego dochodzi jeden klub Interact Polanica-Zdrój. Projekty realizowane przez naszą młodzież są bardzo interesujące.

Po czwarte, pisząc o młodzieży oraz czytając to, co sama młodzież ma o sobie do powiedzenia, chcemy zachęcić wszystkie kluby Rotary do poświęcenia jej więcej uwagi oraz do zacieśnienia współpracy z klubami młodzieżowymi. Szczególnie zachęcam do tworzenia klubów Interact, których w naszym dystrykcie w dalszym ciągu jest niewiele w porównaniu z liczbą klubów Rotaract. Na świecie sytuacja jest odwrotna, liczba klubów Interact zdecydowanie przekracza liczbę klubów Rotaract.

Przykłady bardzo dobrej współpracy klubów Rotary z klubami Interact mamy w Jeleniej Górze oraz w Czerkasach (Cherkasy Center) i warto skorzystać z ich doświadczeń.

Mam nadzieję, że autorzy tekstów dotyczących działań naszej młodzieży zainspirują Czytelników nowymi pomysłami i przyczynią się do powstawania kolejnych klubów młodzieżowych oraz do zacieśnienia współpracy. Życzę przyjemnej lektury.

Piotr Wygnańczuk
Gubernator dystryktu



Drodzy Przyjaciele Rotarianie,

Moja żona Judy przez wiele lat była przedszkolanką. Często opowiadała mi o zajęciach z dziećmi, podczas których każde przynosiło ulubioną zabawkę i opowiadało o niej pozostałym. Te „prezentacje” zawsze budziły zachwyt innych przedszkolaków.

Ja jako rotarianin odczuwam zachwyt, zapewne bardzo podobny, kiedy słucham o fantastycznych projektach, które realizują kluby. Jest ich

takie mnóstwo – w końcu mamy ponad 33 tys. klubów na całym świecie – że niemożliwością jest zapoznać się ze wszystkimi. Informacje o wielu zapewne trafiają tylko do zaprzyjaźnionych klubów i sponsorów. Na pewno jednak dzięki tym projektom, choćby i nienagłośnionym, świat jest nieco lepszym miejscem.

Szkoda, że nie da się zrobić jednej gigantycznej imprezy, podczas której każdy klub pochwaliłby się tym, co robi. Jesteśmy zbyt dużą organizacją, by coś takiego się udało. Niemniej jednak nasze coroczne konwencje pozwalają przynajmniej niektórym klubom, dystryktom czy organizacjom ponaddystryktalnym pokazać swoją działalność bardzo szerokiemu gronu. Już

w tym miesiącu podczas konwencji w Nowym Orleanie nasz House of Friendship będzie miejscem wielu ciekawych prezentacji projektów.

Konwencja to wspaniałe wydarzenie rotariańskie, zachęcam wszystkich zarejestrowanych, by spędzali jak najwięcej czasu w House of Friendship, poznawali nowych ludzi z całego świata, oglądali prezentacje projektów i nie zapominali o dobrej zabawie. House of Friendship otwarty jest od soboty rano i będzie czynny o kilka godzin dłużej niż do tej pory. Dla tych, którzy mogą przyjechać tylko na jeden dzień, mamy nową wej-

ściówkę do House of Friendship tylko za 40 USD.

Dla mnie osobiście konwencja będzie okazją do mojej własnej miniprezentacji. Mogę pokazać... słup w centrum, w którym odbywa się konwencja. Ten słup podpira ogromny most na rzece Missisipi, pod którym jako młody stypendysta Rotary przepływałem na frachtowcu Lykes Line w drodze na Uniwersytet w Kapsztadzie. Było to 50 lat temu. Mógłbym powiedzieć, a właściwie to z wielką przyjemnością już to powiem, że wtedy zaczęła się moja rotariańska podróż, która trwa do dziś.


Ray Klinginsmith
Prezydent Rotary International



Pomyślmy o powrocie do Birmy

phanages Safe Water Management Project).

Wsparli go dystrykty 3360, 5230, 6580 i 6730. Projekt zakłada zamontowanie kompresora i pompy na istniejącej już studni głębinowej na terenie danego sierocińca. Dzięki tym urządzeniom o wiele łatwiej jest wydobywać wodę, która potrzebna jest dzieciom do trzech podstawowych celów: przygotowywania jedzenia i picia, kąpieli i prania oraz do podlewania upraw.

Do tej pory w birmańskich sierocińcach założono aż 18 takich urządzeń, 14 następnych czeka na montaż – terminy i realizacja inwestycji

zależą od Special Initiative Grants z Rotary Foundation.

Projekt ten łączy w sobie kilka kwestii, na których skupiamy się, organizując rotariańskie akcje humanitarne: zdrowia, dostępu do żywności, wody i budowy sanitariatów.

Obecna sytuacja w Birmie daje nam podstawy do ostrożnego optymizmu. Zmiany nie nastąpią z dnia na dzień. Ale być może nadszedł dobry czas dla Rotary, by pomyśleć o możliwościach powrotu do tego kraju. To potrwa, ale kto chce zbierać plony, musi wcześniej

posiać ziarno. Uważam, że właśnie nadchodzi odpowiedni moment, by siać nasze ziarno. Wierzę, że istniejące już powiązania z Birmą, choćby takie jak opisany tu projekt, pozwalają nam już tworzyć sieć kontaktów w tym kraju, a ta w przyszłości umożliwi odtworzenie tam Rotary.

Powstanie klubu np. w Rangun, stolicy Birmy, byłoby znakomitym przykładem tego, jak Rotary buduje społeczności i łączy kontynent. Oczywiście poprzez służbę ponad własną korzyść.

Carl-Wilhelm Stenhammar, prezes Rotary Foundation

W roku 1962 w Birmie wszystkie pozarządowe organizacje zostały zlikwidowane. Od tego czasu w tym kraju nie ma klubów Rotary.

Ale w 2005 r. pewien rotarianin z Kalifornii rozpoczął projekt, który miał ułatwić sierocińcom w Birmie dostęp do czystej wody (Myanmar Or-

W numerze

Wydarzenia

Informacje z dystryktu 5

Rotary w dystrykcie

Podróże gubernatora 12

Przez pustynię i puszcze 14

Istnieje tylko trzy lata, 15

a dorobek ma imponujący

Zypora Frank – postać wyjątkowa 16

PETS – czas elektów 20

Podwójny czarter w Polanicy-Zdroju 24

Gorąco zachęcam do tworzenia 26

klubów Interact

Kontakty i doświadczenia 28

Polemika z artykułem 30

„Najpierw integracja, potem PR”

20-lecie RC Poznań 31

Weekend w Sandomierzu 32

Zabawa też jest ważna 33

Niech żyje bał! 34

Zaproszenia 50

Listy 51

Polskie Rotary świata

Było warto! 18

Wypozażyliśmy pracownię terapeutyczną 19

Osobowości rotariańskie

Jestem tylko koordynatorem 22

Nowa strona www 23

Publicystyka

Nowe pokolenie w Rotary 29

Materiał edukacyjny

Partnerstwo klubów Rotary 40

Rotary na świecie

Zobacz, co robią inni 42

Rotaract

Rotaract w dystrykcie 2230 – 44

służba, sukces i nieograniczone perspektywy

In memoriam 46

Stawiają na samorozwój 46

Na bal do pracy 46

Zima pełna pomysłów 46

Zabawa czyni cuda 47

Rotary w mediach

W oczach innych 48



Adres redakcji

ul. Kazimierza Wielkiego 41/8

50-077 Wrocław

tel. 071 783 24 41

faks 071 794 49 53

redakcja@rotarianin.pl

Redaktor naczelny

Janusz Klinowski

Zastępca redaktora naczelnego

Zbigniew Miazga

Redaktor prowadząca

Katarzyna Wachowiak

redakcja@rotarianin.pl

Redaktor edycji ukraińskiej

Mykola Stebljanko

Rada redakcyjna

Piotr Wygnańczuk, DG – przewodniczący rady

Alojzy Leszek Gzella, PDG – b. redaktor naczelny

Andrzej Ludek, PDG, DT

Mirosław Gawryliw, DGE

Tadeusz Płuziński, PDG

Andriy Bahanych, PDG

Maciej K. Mazur – wydawca

Janusz Klinowski – redaktor naczelny

Stali współpracownicy

Piotr Duszerko

Magdalena Lachowska

Jerzy Korczyński

Korekta

Zofia Bronicka-Wyrwas

Skład i łamanie

Ryszard Kasznia, Michał Bykowski

Repro i druk

Drukarnia Edit, Warszawa



Oficyna Wydawnicza MAZUR sp. z o.o.

ul. Kazimierza Wielkiego 41/8

50-077 Wrocław



Prezes zarządu

Maciej K. Mazur

Dyrektor artystyczny

Beata Tomczak

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów
i redagowania nadsyłanych tekstów

Na zdjęciu
Clara Olszewska –
prezydent polanickiego
Interactu z gubernatorem
Piotrem Wygnańczukiem

Fot. Janusz Klinowski





RC LUBLIN

PAMIĘCI WYBITNYCH ROTARIAN

Członkowie klubu uczczą pamięć postaci bardzo zasłużonych dla rozwoju Rotary w Polsce: Francuza polskiego pochodzenia dra Marcela Stefańskiego i prof. Grzegorza Leopolda Seidlera. Wykuta w brązie tablica z ich podobiznami zostanie wmurowana we fronton budynku Grand Hotel-Lublinianka przy ul. Krakowskie Przedmieście 56.

– Trudno sobie wyobrazić bardziej prestiżowe miejsce w Lublinie – zaznacza Wincenty Kurczuk, prezydent RC Lublin.

Projekt wsparły finansowo kluby ze środkowo-południowej Polski oraz rotarianie francuscy. Twórcą tablicy jest rzeźbiarz Marek Dybek. Uroczystość jej odsłonięcia odbędzie się 21 maja. (red.)

DYSTRYKT 2230

NASI W RADZIE LEGISLACYJNEJ

Komitet Nominacyjny w składzie sześciu past gubernatorów (Leszek Gzella, Ryszard Kaszuba-Krzepicki, Jerzy Karasiński, Jan Wrana, Wojciech Czyżewski, Tadeusz Pluźński) dokonał wyboru przedstawiciela dystryktu 2230 oraz jego zastępcy do Rady Legislacyjnej w 2013 r. Zostali nimi odpowiednio: PDG Andrzej Ludek i PDG Pawło Kaszkadamow.

Andrzej Ludek będzie w Radzie po raz trzeci i ostatni – zgodnie z przepisami RI członkiem Rady można zostać tylko 3 razy.

Jednym z obowiązków przedstawiciela jest pomoc klubom danego dystryktu przy zgłaszaniu ewentualnych zmian aktualnych przepisów Rotary. Mamy na to czas do końca roku 2011, ale ze względu na obowiązujące procedury warto już teraz się zastanowić, co chcielibyśmy zmienić w obecnych przepisach. Tak często o tym mówimy, więc może raz spróbujmy przełać nasze pomysły na papier.

Piotr Wygnańczuk

RC ŁÓDŹ

DZIECI STWORZYŁY WŁASNY TEATR

„Współczesny Świat Krasnoludków” – taki tytuł nosiło przedstawienie, które 22 marca można było obejrzeć w łódzkim klubie Mandala. Spektakl był finałem projektu socjalno-wychowawczego „Teatralne Rewolucje”, przygotowanego przez studentki Wydziału Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Łódzkiego Edytę Polakowską i Aleksandrę Popłonikowską. Jego adresatami i współtwórcami byli wychowankowie Specjalistycznej Świetlicy Środowiskowej (ul. Wschodnia 32 w Łodzi, oddział Fundacji Pomocy Rodzinie OPOKA). Przedstawienie wystawiono przy pomocy RC Łódź. Klub m.in. zafundował stroje dla młodych aktorów, poczęstunek po spektaklu oraz paczki ze słodyczkami i owocami dla występujących. Fundusze pochodziły z realizowanego wspólnie z francuskimi klubami matching grantu, którego celem jest zaangażowanie w działania twórcze dzieci zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Oprócz tego zaprzyjaźniona firma UniArt bezpłatnie udostępniła salę ze sceną i obsługą techniczną, transmisję internetową oraz film z przedstawienia na DVD.



Projekt „Teatralne Rewolucje” realizowany był od października 2010 r. do końca marca 2011 r. i składał się z dwóch części. Pierwsza to cykl zajęć koła teatralnego. W jego trakcie młodzi aktorzy gościli studentów szkół artystycznych, którzy przekazali im teoretyczną i praktyczną wiedzę z dziedziny teatru i filmu. Dzieci ze świetlicy nie tylko dowiadywały się jak tworzyć własną sztukę, podziwiali również profesjonalistów „w akcji” podczas wizyt w teatrze. Druga część projektu obejmowała pracę nad scenariuszem, naukę ról, wspólne próby i przygotowanie scenografii. W tym czasie studentki Uniwersytetu Łódzkiego dopełniały formalności związanych z organizacją premiery.

Po wielu tygodniach pracy młodzi artyści stanęli przed publicznością, która nagrodziła bohaterów wieczoru gromkimi brawami.

Wnioski autorek projektu: „Teatralne Rewolucje” pozwoliły dzieciom uczestniczyć w kulturze jako twórcy i widzowie, uczyły integracji z rówieśnikami i budowały poczucie przynależności do grupy. Spektakl podniósł poczucie własnej wartości u dzieci i zwiększył ich motywację do działań grupowych. Wychowankowie świetlicy zostali członkami „Świetlicowego Kółka Teatralnego”, które działać będzie także po zakończeniu projektu.

**Edyta Polakowska,
Aleksandra Popłonikowska**

RC GDYNIA ORŁOWO

KOBIETY ŚWIĘTUJĄ DZIEŃ KBIET

Nowy trójmiejski klub już ruszył z projektami. Jego pierwsza, bardzo udana, impreza charytatywna odbyła się 8 marca – ostatni dzień karnawału oraz Międzynarodowy Dzień Kobiet – w hotelu Kuracyjnym w Orłowie.

Uroczystość zaszczylic m.in. gubernator Piotr Wygnańczuk, asystent gubernatora Barbara Palisz i prezydenci innych klubów z Trójmiasta: Jacek Duch (RC Gdynia), prof. Maria Dudziak (RC Sopot International), Tomasz Balcerowski (RC Gdańsk-Sopot-Gdynia) oraz wielu rotarian i ich przyjaciół.

Było podniosłe – gdy prezydent RC Gdynia wręczył dyrektorowi Gdyniejskiej Szkoły Filmowej Leszkowi Kopecowi umowy stypendialne dla dwóch uczniów. Było wesoło – gdy tancerki z Teatru Muzycznego dały brawurowy pokaz swoich umiejętności. Jeszcze weselej – gdy instruktor ze szkoły tańca Salsa King uczył zebranych podstawowych kroków do kilku standardów. Dużym powodzeniem cieszyła się loteria fantowa – udało się zebrać pokaźną sumkę 4 tys. zł jako zaczątek funduszu stypendialnego dla zdolnych dzieci.



– Nasz program stypendialny planujemy uruchomić od września. Natomiast już teraz chcemy zasponsorować wyjazd grupy uczniów do Waszyngtonu na światowy finał Odysei Umysłu – mówi prezydent klubu Małgorzata Sokółowska.

RC Gdynia Orłowo działa od listopada ubiegłego roku,

Członkinie klubu otwierają swoją pierwszą imprezę charytatywną

do RI został przyjęty dokładnie w sylwestra. Liczy sobie około 20 członków, są to głównie panie, bo klub z założenia ma być damski. Jego czarter odbędzie się podczas konferencji dystryktu. (red.)

RC JELENIA GÓRA

RECITAL BENTE KAHAN
W PAŁACU STANISZÓW

25 marca klub jeleniogórski zorganizował występ czołowej wykonawczynie pieśni żydowskich w Europie, norwesko-żydowskiej artystki, Bente Kahan. Przedstawiła ona bardzo licznie zgromadzonej widowni autorski recital zatytułowany „HOME – piosenki i opowieści Żydów Europy”. Kanwą recitalu były dzieje jej własnej rodziny, która od XII wieku wędrowała przez całą Europę, aby po II wojnie światowej osiaść w Norwegii.



Bente Kahan, czołowa wykonawczynie pieśni żydowskich w Europie

Był to bardzo osobisty i autentyczny występ. Nie tylko ze względu na opowiadane przez Bente Kahan, obrazowane licznymi rycinami i fotografiami, poszczególne etapy wędrówki jej rodziny. Każda piosenka wykonywana była z ogromnym zaangażowaniem, które udzielało się publiczności. Szczególne wzruszenie towarzyszyło wykonaniu piosenki „Brief an mein Kind”. Widać, jaka nawiązała się pomiędzy artystką a widownią, pozwoliła na wspólne odśpiewanie a cappella refrenów niektórych utworów.

Bente Kahan od roku 2001 mieszka we Wrocławiu. Założyła tam Fundację Bente Kahan, która postawiła sobie za cel odnowienie zdewastowanej synagogi Pod Białym Bocianem oraz promocję żydowskiej kultury i sztuki. W maju 2010 r. synagoga została ponownie otwarta, a fundacja jest aktywnym animatorem życia kulturalnego i artystycznego we Wrocławiu.

Za swoją działalność Kahan otrzymała wiele wyróżnień.

RC Jelenia Góra jest zaprzyjaźniony z jej fundacją i współdziała z nią na gruncie pracy z młodzieżą interakcyjną w ramach Komitetu Polska-Izrael. Koncert w Stanisławowie miał w 100% charakter charytatywny. Chcę serdecznie podziękować naszemu koledze klubowemu, właścicielowi pałacu, Wacławowi Dwidzie i jego żonie Agacie za nieodpłatne udostępnienie sali koncertowej. Dochód przekazany został na konto Fundacji Bente Kahan.

Adam Czajkowski

RC OLSZTYN

BAL W MORĄGU

Dzieci z Domu dla Dzieci i Młodzieży „Promyk” w Morągu urządziły 25 lutego bal, na który zaprosiły olsztyńskich rotarian i innych sponsorów. Gości spotkała niespodzianka, bo bal poprzedziły występy – piosenki, tańce, muzyka, skecze. Po każdym występie następowała burza oklasków, po występach przekazano sobie wzajemne podziękowania, a także prezenty – rotarianie dzieciom przywieźli



Mieczysław Królak - prezydent klubu, Jolanta Pilcek - dyrektor „Promyka” oraz wychowankowie

sprzęt sportowy i słodczy, dzieci rotarianom wręczyły własnoręcznie sporządzone prezenty i życzenia z okazji 20-lecia olsztyńskiego klubu. Na koniec odbył się zapowiadany bal, a tańce, hulanki i swawole z udziałem rotarian trwały do późnych godzin... dozwolonych dla dzieci i młodzieży.

Marek Turkowski

RC JELENIA GÓRA**II MIĘDZYNARODOWY
ROTARIAŃSKI BIEG
NA NARTACH**

Już po raz drugi klub zorganizował bieg narciarski. Spotkaliśmy się 12 marca na Polanie Jakuszyckiej w pobliżu Szklarskiej Poręby.

Uczestnicy mieli do wyboru jedną z dwóch pięknie przygotowanych tras o długości 5 lub 10 km. W imprezie

Na mecie na wszystkich uczestników czekał główny organizator biegu, kolega Andrzej Ślęzyk, obdarowując każdego z nich medalem i dyplomem uczestnictwa, a także drobnymi upominkami.

Wynik biegu był następujący: pierwsze miejsce zdobyły wszystkie panie, drugie miejsce zdobyli wszyscy panowie. Podium było bardzo obszerne i pomieściło jednocześnie wielu zawodników.

Piękna pogoda oraz fantastycznie przygotowane trasy sprawiły, że wszyscy



Podium było bardzo obszerne i pomieściło jednocześnie wielu zawodników

wzięło udział 45 pasjonatów biegów narciarskich. Byli wśród nich rotarianie wraz z rodzinami z klubów z Polanicy-Zdroju, Głogowa, Świdnicy, Wrocławia i Karpacza. Nie zabrakło gości z Holandii i Niemiec.

cy bawili się doskonale. Imprezę zakończył wspólny posiłek w pobliskiej restauracji.

Do zobaczenia za rok!

Artur Niewęglowski

DYSTRYKT 2230**ILE ZEBRALIŚMY
DLA JAPONII?**

W marcu gubernator Piotr Wygnańczuk zaproponował, by polscy rotarianie włączyli się w akcję pomocy zniszczonej przez tsunami Japonii. Kluby mogły wpłacać określone przez siebie kwoty na wskazane konta. Najwięcej – 1000 USD – wpłacił Gdańsk-Sopot-Gdynia, po nim RC Wolsztyn – 3000 zł i RC Warszawa Józefów – 2800 zł.

W sumie na pomoc dla Japonii polskie kluby zebrały ponad 6000 USD. (red.)

BRACTWO MYŚLIWSKIE**SZUKAMY CHĘTNYCH**

16 kwietnia podczas targów Hubertus Expo w Warszawie odbyło się pierwsze spotkanie inicjujące Bractwo Myśliwskie. Do udziału w bractwie zadeklarowało się 8 osób z klubów: RC Grudziądz, RC Młyniec Drugi, RC Poznań, RC Poznań-Starówka i RC Jelenia Góra. W Warszawie pojawiły się cztery z nich. W tym gronie ustalono termin kolejnego spotkania – na 23 maja o godz. 19 w Toruniu w hotelu Helios. Organizuje je RC Młyniec Drugi. Wszyscy, którzy chcą zostać członkami bractwa, proszeni są o kontakt z Dariuszem Błońskim, tel.: 601 757 473 lub darro@darro.pl.

Dariusz Błoński

RC KARPACZ-KARKONOSZE**SIĘGAJ, GDZIE WZROK
NIE SIĘGA**

Celem ostatniej wyprawy Polskiego Związku Alpinizmu był dwunasty niezdobyty zimą szczyt Ziemi. Broad Peak (bo o nim mowa) położony jest na wysokości 8047 m n.p.m. w Karakorum na granicy Pakistanu i Chin, w bezpośrednim sąsiedztwie K2.

Wyprawa, w której uczestniczył członek naszego klubu Rafał Fronia (RC Karpacz-Karkonosze), dotarła do wysokości 7830 m, gdzie została zatrzymana przez potężną szczelinę przecinającą całą szerokość lodowca.

Z wysokości 7830 m dokonano czterech prób wejścia na szczyt. Niestety każda z nich zakończyła się odwrotem. Powody były różne: albo mróz –65 st. C, albo huragan, który m.in. spowodował całkowite zniszczenie namiotów obozu II



Rafał Fronia spakował klubowy proporczyk do plecaka i dotarł z nim prawie na szczyt Broad Peak

i III w bazie położonej na lodowcu Goldwyn Austen u stóp zachodniej ściany Broad Peak.

Dla nas „dowodem w sprawie” są zdjęcia z proporczykiem naszego klubu

wykonane przez uczestników wyprawy na wysokości 7830 m n.p.m. Jestem prawie przekonany, że jest to rotariański rekord.

Leszek Morawski

RC SIMFEROPOL HASŁO NA ŚCIANĘ

Klub uczcił 106. rocznicę powstania Rotary wyświetlając od 23 do 27 lutego hasło „End Polio Now” na ścianie Teatru Ukraińskiego w swoim mieście. Z drugiej strony budynku pojawił się napis „Rotary International”.

Akcja iluminowania znanych budynków przeprowadzają kluby na całym świecie. Rotariańskie logo i hasło „End Polio Now” można było dotąd zobaczyć m.in. na operze w Sydney, rzymskim Koloseum czy piramidach egipskich. (red.)

RC WROCŁAW PANORAMA STYPENDIUM DLA WERONIKI

Klub wziął pod opiekę 18-letnią Weronikę, uczennicę maturalnej klasy VIII Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu.

Z prośbą o pomoc Weronice zwróciła się dyrekcja szkoły. Rodzinna historia dziewczyny jest burzliwa – dość powiedzieć, że musiała opuścić dom (mieszkała z mamą i siostrą) i przenieść się do internatu. Miejsce przyznano jej dzięki zaangażowaniu wychowawcy i pedagoga szkolnego.

Weronika jest piątkową uczennicą, otrzymuje dyplomy za wzorowe zachowanie, wyniki w nauce oraz prace społeczne w szkolnym wolontariacie. Na swoje utrzymanie do tej pory miała tylko 250 zł z alimentów przekazywanych przez ojca.

Członkowie RC Wrocław Panorama przyznali jej stypendium w wysokości 200 zł miesięcznie, które będzie wypłacane do końca sierpnia, żeby umożliwić Weronice przygotowanie się do egzaminów na wyższą uczelnię.

Ponieważ Weronika zamierza zdać w tym roku na architekturę, jeden z członków klubu, Jacek Miller, przyjął ją jako wolontariuszkę do swojego biura projektowego Miller-Architekt, gdzie Weronika może przyrzeć się, jak wygląda praca w jej wymarzonej zawodzie.

Kolejny członek klubu Wojciech Frączak zaproponował jej pracę w firmie V-MOTORS lub w firmie Ars-Antica w okresie wakacyjnym. Klub stara się również o wysłanie dziewczyny na rotariański obóz żeglarski. (red.)

RC KOSZALIN RC KARPACZ-KARKONOSZE BRYCZKĄ NA TERAPIĘ

Stowarzyszenie „Pełnosprawnik” w Wandzinie (woj. pomorskie) dostało konną bryczkę, którą dowozi okoliczne dzieci na swoje zajęcia, m.in. hipoterapię i dogoterapię oraz warsztaty plastyczne.



Od lewej: Donat Kuczewski – dyrektor EKO „Szkoły Życia” w Wandzinie, rotarianie: Romuald Wanowicz, Jan Michalik, Maciej Karolak – RC Koszalin, Leszek Morawski – RC Karpacz-Karkonosze, Piotr Jankowski – RC Koszalin i Tadeusz Płuziński PDG

ne. Bryczkę ufundowało wspólnie kilka klubów. Były to: RC Wrocław, RC Wrocław Centrum, RC Wrocław Panorama, RC Świdnica-Wałbrzych, RC Jelenia Góra, RC Polanica-Zdrój, RC Karpacz-Karkono-

sze, RC Zielona Góra i RC Bartoszyce. Koordynatorami przedsięwzięcia byli RC Koszalin i RC Karpacz-Karkonosze.

Stowarzyszenie bryczkę już wykorzystuje, ale oficjalne jej przekazanie odbędzie się dopiero 29 maja.

Była to kolejna akcja koszalińskiego klubu na rzecz placówki w Wandzinie. W 2008 r. powstał tam ośrodek dla ma-

tek zarażonych wirusem HIV. Zbudowano wówczas dla nich domki – materiały do ich ocieplenia oraz umeblowanie i wyposażenie zapewnił klub koszaliński we współpracy z partnerami z Niemiec. (red.)

RC ŚWINOŲJŚCIE KONCERT ZA DARMO

Zbigniew Zdanowicz, członek klubu, postanowił zrobić prezent mieszkańcom Świnoujścia i zorganizował oraz zasponsorował minikoncert w wykonaniu dwójki muzyków: skrzypaczki Agnieszki Maruchy i pianisty Tomasza Pawłowskiego.

Artyści zagrali utwory m.in. Ignacego Paderewskiego i Henryka Wieniawskiego, a także Hansa Hubera – mało znanego szwajcarskiego kompozytora postromantycznego.

Koncert odbył się 19 marca w Galerii Art w Świnoujściu, wstęp był bezpłatny. Udział w nim wzięli rotarianie i mieszkańcy miasta. Publiczność po zakończeniu poprosiła o bis, potem wykonawcy oraz sponsor otrzymali od klubu

Rotary kwiaty, a Zbigniew zaprosił wszystkich na lampkę szampana.

Był to kolejny już zaponzorowany przez niego koncert. Zbigniew Zdanowicz jest członkiem RC Świnoujście od kilku lat, na stałe mieszka w Niemczech, gdzie prowadzi firmę zajmującą się organizacją imprez kulturalnych. (red.)



Zbigniew Zdanowicz z wykonawcami koncertu: skrzypaczką Agnieszka Maruchą i pianistą Tomaszem Pawłowskim

RC TORUŃ DZIECIOM MUSI BYĆ CIEPŁO

Zimą wymieniliśmy piec w siedzibie stowarzyszenia Pomocna Dłoń. Jest to organizacja skupiająca rodziców niepełnosprawnych dzieci w niedużej podtoruńskiej miejscowości Chełmża. Od 4 lat pomagamy im rzeczowo i finansowo. Był już matching grant RC Herzogtum Lauenburg-Mölln, RC Toruń, dystryktu 1940 i Rotary Foundation (sprzęt rehabilitacyjny wartości 45 tys. zł), były dary rzeczowe od tychże Niemców i od nas, były paczki na święta.

Gdy tuż przed zimą 2010/2011 w siedzibie stowarzyszenia, w której odbywają się zarówno zajęcia rehabilitacyjne dla podopiecznych, jak i życie towarzyskie jego członków, zepsuł się całkowicie piec centralnego ogrzewania, nie mieliśmy wielkiego wyboru. W trybie pilnym, kosztem 5000 zł, wspólnie z RC Ratzeburg Altes-Salzstrasse wymieniliśmy go na nowy. Ciężka praca matek ze swoimi niepełnosprawnymi dziećmi mogła być kontynuowana.

Makary Wiskirski

RC POZNAŃ SZTUKA I KASA

Poznański klub przekazał miejskiemu szpitalowi im. Świętej Rodziny dwa podarunki. Pierwszym była kwota 10 tys. zł, która umożliwi placówce zakup specjalistycznej aparatury endourologicznej. Drugim – kolekcja zdjęć autorstwa członka klubu Wojciecha Guzikowskiego.

– Ideą umieszczenia jej we wnętrzach szpitala, na oddziale urologii, jest przynieść jeśli nie ulgę, to choć chwilę zapomnienia cierpiącym pacjentom – mówi Wojciech Guzikowski. – Jeśli te fotografie wywołają uśmiech, zadumę, może podziw dla piękna, a tym samym pomogą przetrwać trudne chwile zarówno pacjentom, jak personelowi szpitala, to znaczy, że spełniły swoje zadanie – dodaje.

Uroczystość podpisania umowy darowizny odbyła się 14 marca w bibliotece szpitala. Pieniądze przekazane przez klub pochodziły z ubiegłorocznego cha-



Podpisanie umowy darowizny. Od lewej: dyrektor szpitala Jacek Profaska, wiceprezydent Włodzimierz Bartkowiak

rytatywnego koncertu inauguracyjnego obchody 20-lecia RC Poznań. Na umowie swoje podpisy złożyli wiceprezydent klubu, Włodzimierz Bartkowiak i dyrektor szpitala Jacek Profaska. Po części oficjalnej goście zwiedzili nowy oddział urologii, na którego długich, białych ścianach znalazły miejsce piękne fotografie Wojciecha Guzikowskiego.

(red.)

RC OLSZTYN SPRZEDANE ZA 50 TYS. ZŁ

W ramach obchodów 20-lecia olsztyńskiego klubu 31 marca odbyła się jubileuszowa, dziesiąta już, aukcja dzieł sztuki.

Tym razem reprezentacyjnych, gotyckich wnętrz użył olsztyński Zamek – siedziba Muzeum Warmii i Mazur. Nie bez powodu, gdyż rotarianie zadeklarowali chęć dofinansowania renowacji prawie trzystuletniej ikony z muzealnej kolekcji.

Katalog aukcji liczący 38 obrazów, będący prawdziwym dziełem sztuki poligraficznej, wydrukowały Olsztyńskie Zakłady Graficzne. Najwyższą cenę uzyskał obraz zmarłego w 2006 r. olsztyńskiego artysty Hieronima Skurpskiego, honorowego członka olsztyńskiego klubu. Większą jednak sensacją był pejzaż Juliana Dadleza, który już po raz drugi zasiliał kasę klubu, gdyż ofiarodawcy obrazu wylicytowali go półtora miesiąca wcześniej na balu dwudziestolecia. Do trzech razy sztuka?



Swoich wnętrz użył rotarianom olsztyński Zamek – siedziba Muzeum Warmii i Mazur

Organizatorem aukcji był nasz klubowy kolega Tomasz Śrutkowski, inicjator pierwszej aukcji w roku 2001, choć wspomnieć należy, że przez kilka lat aukcje organizował Jerzy Krawcewicz.

Sprawną techniczną obsługę aukcji zapewnił jak zwykle olsztyński Rotaract, który pomyślnie przeprowadził licytację peruwiańskiej figurki, przeznaczając

uzyskaną kwotę na wyposażenie siłowni dla domu dziecka w Szymonowie. Oczekiwanie na licytację, a także inne wolne chwile umilał kwartet muzyczny A Vista.

Rekordowe wpływy z aukcji, które przekroczyły 50 tys. zł, prócz wspomnianej renowacji ikony przeznaczone zostaną na doposażenie służby zdrowia.

Marek Turkowski

RC ZAMOŚĆ

PASJA KRZYSZTOFA WRÓBLEWSKIEGO

„Ekslibris z motywem zamojskim” – to tytuł otwartej 4 kwietnia wystawy, na której obejrzeć można było ponad 160 eksponatów ze zbiorów zamojskich kolekcjonerów: Stanisława Rudego i Krzysztofa Wróblewskiego – past prezydenta 2009/2010, członka RC Zamość. Wystawa czynna była w holu Książnicy Zamojskiej do 4 maja.

Ekslibris (łac. ex libris – z książek) to ozdobny znak właściciela książki, z imieniem i nazwiskiem lub nazwą instytucji. Typowy ekslibris jest małą zadrukowaną karteczką przyklejoną do wewnętrznej strony okładki.

– Szczególny rozwój tej formy nastąpił w kulturze baroku, lubującego się w literaturze i sztuce emblematycznej. W XIX w. i na początku ubiegłego stulecia oznaczanie księgozbioru ekslibrisem stało się bardzo popularne – mówi

Krzysztof Wróblewski. – Obecnie ekslibris rzadziej jest faktycznym znakiem książkowym, a coraz bardziej formą twórczości artystycznej i przedmiotem kolekcjonerskiego zainteresowania, przyjął rolę pomocniczą w promocji określonych osób, miast, zabytków czy atrakcji – dodaje Krzysztof, właściciel jednej z największych w kraju kolekcji tych dzieł sztuki graficznej.

W dzisiejszym świecie posługiwanie się ekslibrisem jest uważane za wyraz wysokiego szacunku i dbałości o książki. Ekslibris wykonany w szlachetnej technice graficznej (drzeworyt, miedzioryt, akwaforta, litografia) podnosi walory artystyczne i wartość kolekcjonerską danego egzemplarza, dając jednocześnie świadectwo bibliofilskiego do niej stosunku.

Krzysztof zaraził swoją pasją członków RC Zamość i chce rozszerzyć to grono hobbystów – proponuje powołanie Rotariańskiego Bractwa Ekslibrisu.

Marek Kwiecień

RC TORUŃ

ROTARIAŃSKI TURNIEJ BRYDŻOWY

Od ponad dwóch lat członkowie klubu organizują co miesiąc (z wyjątkiem wakacji) turniej brydżowy dla siebie, swoich przyjaciół i znajomych. W zabytkowej kamienicy Centrum Astronomicznego Mikołaja Kopernika spotyka się od 8 do 12 par. Przez wszystkie turnieje przewinęło się łącznie ponad 40 osób.

Imprezy są rozgrywane pod nazwą Rotariańskie Turnieje Brydżowe, co traktowane jest również jako promocja Rotary w środowiskach naukowym, nauczycielskim i biznesowym. Z nich bowiem pochodzi większość uczestników.

Od września ubiegłego roku prowadzona jest klasyfikacja łączna za cały sezon, którą z przymrużeniem oka nazwano Grand Prix. Sklasyfikowanych do tej pory jest 7 członków klubu, a 33 zawodników łącznie. Tym, co wyróżnia turnieje rotariańskie, jest niezwykle przyjazna i bezstresowa atmosfera zawodów – mimo dużych ambicji i sportowe-

go zacięcia. Wyniki każdego turnieju oraz aktualna klasyfikacja łączna podawane są w formie komunikatu na najbliższym spotkaniu klubowym.

Zwycięzcy pojedynczego turnieju otrzymują zwykle butelkę niezłego wina, czasami premiiowane są również drugie i trzecie miejsca. Równie zacięta walka toczy się o ostatnie miejsce, choć honorowane jest ono tylko jedną lub dwiema puszkami piwa. Sami jeszcze nie wiemy, jaka będzie nagroda za końcowy wynik cyklu Grand Prix Prezydenta RC Toruń.

Makary Wiskirski



Grają od lewej: Maciej Kamiński, Ryszard Musielak, Antoni Stawikowski, Tomasz Rumiński, Ignacy Lubiński

RC ŁÓDŹ-4 KULTURY

PRZYGODA ŻYCIA

Klub zrealizował kolejną akcję z cyklu „Spełniamy marzenia”. We współpracy z niemieckimi kolegami z RC Lübben-Spreewald łódzcy rotarianie zorganizowali wyjazd Martyny, poruszającej się na wózku inwalidzkim podopiecznej Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci, do największego parku wodnego w Europie – „Tropical Island” pod Berlinem.



Martyna skorzystała ze wszystkich atrakcji „Tropical Island”

Niemiecki klub, który opiekował się na miejscu Martyną i jej towarzyszami podróży, okazał nadzwyczajną gościnność. Polacy mieli możliwość skorzystania ze wszystkich atrakcji tropikalnej wyspy, jednak największe wrażenie zrobił na Martynie lot balonem, na który długo nie mogła się zdecydować.

Dla Martyny była to przygoda życia. „Czułam się tam jak królowa”, powiedziała wzruszona po powrocie.

Piotr Mikosik

Do tej pory klub spełnił marzenia trójki nieuleczalnie chorych młodych ludzi:

- w kwietniu 2009 r. umierający Krzys, fan piłki nożnej, dostał piłkę z podpisami członków jego ulubionego klubu FC Barcelona;
- w maju 2010 r. Adaś, oddychający tylko przy wsparciu respiratora, po raz pierwszy był w kinie. Specjalnie dla niego zorganizowano seans „Szybkich i wściekłych”;
- w maju 2010 r. Marcin chory na dystrofię mięśniową typu Duchenne’a ze specjalnej łóżki z zainstalowanym sprzętem medycznym obejrzał na żywo koncert grupy Rammstein w łódzkiej Atlas Arenie.

RC GIŻYCKO INWESTUJĄ W SPORTOWCÓW

Dwa roczne rotariańskie stypendia w wysokości 4200 i 3000 zł trafiły do zdolnych pływaków z MKS Medyk Giżycko. Otrzymali je 16-lletni Bartłomiej Kubkowski 12-lletni Rafał Ciborowski.

Wręczenie stypendiów odbyło się 23 kwietnia w miejskiej pływalni podczas VIII Wiosennych Zawodów o Puchar Burmistrza Giżycka.

Klub ufundował także stroje sportowe dla drużyny pływackiej oraz dla drużyny łyżwiarskiej. Młode giżyckie panczenistki występują w nich na zawodach w całym kraju. Ubrały się w nie też podczas uroczystego otwarcia miejskiego



Panczenistki z Giżycka w strojach reprezentacyjnych

lodowiska (15 marca) na którym obecni byli m.in. przedstawiciele władz regionu i wiceminister sportu Ryszard Stachurski. (red.)

RC Sopot WIOSNA ROWEROWA

Na przełomie maja i czerwca polscy i niemieccy rotarianie przejadą rowerami z Norymbergi do Lipska. To coroczny, wiosenny projekt sopockiego klubu i jego partnerów: RC Berlin Zitadelle i RC Kreuzlingen-Konstanz.

Pomysł zorganizowania wypraw rowerowych podsunął Ralf J. Fischer z RC Kreuzlingen-Konstanz na wspólnym spotkaniu nad Jeziorem Bodeńskim w 2007 r. Przyświecała temu idea większej integracji członków klubów.

W tzw. długi majowy weekend w 2008 r. odbyła się pierwsza pilotażowa wyprawa z Wolina do Słupska, jej założeniem było rozeznanie nadmorskich szlaków rowerowych na terenie Polski i zorganizowanie wycieczki dla większej grupy w maju 2008 r. z Berlina do Sopotu. W tej pionierskiej wyprawie udział wzięli: Ralf J. Fischer z RC Kreuzlingen-Konstanz – pomysłodawca, Ewa Bell z RC Sopot, Jan Markiewicz – past prezydent RC Sopot, podpisany niżej Dariusz Bąkowski – ówczesny prezydent RC Sopot.

Kolejną wyprawę zorganizował Ralf Fischer na trasie Konstanz–Lipsk. Uczestniczyła w niej grupa 11 osób. Podczas trzeciej wycieczki przejechaliśmy z Berlina do Trójmiasta. Wzięła w niej udział grupa już 16-osobowa. Zaraz po niej Pe-



Trzeci rotariański rajd rowerowy, tym razem z Berlina do Trójmiasta

ter Foster z RC Kreuzlingen-Konstanz zaproponował, żeby za każdy kilometr przejechanej trasy każdy uczestnik „zarabiał” 1 eurocenta na projekty dla naszych społeczności. Pomysł spodobał się w naszych klubach.

Kolejna wyprawa odbyła się w 2010 r. na trasie Konstanz-Strasburg. Pomysł Petera Fostera był na tyle ciekawy, że w wyprawie wzięło już udział ponad 20 osób, na całej trasie lub częściowo.

Wszystkie wyprawy pozwoliły nam wspólnie aktywnie odpoczywać i podziwiać okolice krajów, w których żyjemy, mieszkamy, a nie zawsze dobrze je znamy.

Nasz klub RC Sopot zarobione w ten sposób pieniądze (oraz inne środki) przeznacza na pomoc dzieciom z upośledzeniem mentalnym i ruchowym z Zespołu Szkół Specjalnych Nr 5 w Sopocie – m.in. na zakup sprzętu rehabilitacyjnego dla naszych podopiecznych.

Dariusz Bąkowski

RC KRAKÓW-WAWEL WIELKIE GŁOSY DLA ROTARIAN

Klub zorganizował koncert charytatywny w Auditorium Maximum UJ w Krakowie. Dochód z niego przeznaczony zostanie na wyposażenie gabinetu stymulacji sensomotorycznej dla dzieci niewidomych i słabowidzących ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Krakowie przy ul. Tynieckiej 6, który mocno ucierpiał podczas zeszłorocznej powodzi.

Koncert odbył się 13 marca, rozpoczął go hymn rotariański zagrany na trąbce przez naszego klubowego kolegę, znanego jazzmana Marka Michalaka. Po otwarciu koncertu przez prezydenta RC Kraków-Wawel Wacława Obłozę, podziękowania dla sponsorów złożył i dalej prowadził koncert Zbigniew Szymański.

W programie znalazły się najśłynniejsze arie operowe i operetkowe, m.in. Johannes Brahmsa, Johanna Straussa, Georgesa Bizeta, Emmericha Kalmana i Franza Lehara, piosenki z musicali („Upiór w operze”, „Skrzypek na dachu”, „My Fair Lady”, „Południowy Pacyfik”), piosenki neapolitańskie i tematy filmowe („Piraci z Karaibów”) – w sumie aż 31 utworów. Wykonali je wspaniali soliści: Sylwia Lorens, Krystyna Tyburowska, Dariusz Stachura, Tadeusz Szlenkier i Rafał Songan wraz z Krakowską Młodą Filharmonią, czyli Orkiestrą Symfoniczną Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Mieczysława Karłowicza. Dyrygował Tomasz Chmiel.

Artystów nagrodzono owacjami na stojąco i poproszono o kilka bisów. Przed, w przerwie i po koncercie nasi sponsorzy zapewnili nam kawę Nespresso, wina gruzińskie i inne napoje.

Koncert był bardzo udany, otrzymaliśmy zewsząd gratulacje i zebraliśmy ok. 60 tys. zł na nasz cel.

Zbigniew Szymański



Na bis soliści krakowskiego koncertu wspólnie zaśpiewali kilka utworów

Podróże gubernatora

Zostając gubernatorem założyłem sobie ambitny plan odwiedzenia wszystkich klubów dystryktu w pierwszej połowie roku rotariańskiego. Dziś, gdy moja kadencja powoli dobiega końca, czas na podsumowanie tych wizyt.

Piotr Wygnańczuk, DG

Spośród wielu obowiązków gubernatora dystryktu jako dwa najważniejsze wymienione są wizyty w klubach oraz miesięczne listy gubernatora.

Jeśli chodzi o listy miesięczne, to obecni prezydenci klubów wiedzą najlepiej, że zacząłem je pisać jeszcze będąc gubernatorem elektem. Uważałem, że wczesne nawiązanie bliskich kontaktów z klubami ułatwi mi wykonywanie moich późniejszych obowiązków. Niektórzy prezydenci nazwali mnie z tego powodu pisarzem, ale sądząc po komentarzach, większość z nich zaakceptowała ten system komunikacji z życzliwością.

Udało się tylko częściowo

Jeszcze większą wagę przywiązuję do wizyt w klubach i przygotowując się do roli gubernatora, założyłem sobie ambitny plan odwiedzenia wszystkich klubów dystryktu w pierwszej połowie roku rotariańskiego. Zasadność takiej decyzji jest oczywista – przekazywanie informacji na temat planów Rotary International oraz dystryktu na dany rok rotariański pod jego koniec nie ma sensu.

Tego planu nie udało mi się wykonać z przyczyn ode mnie niezależnych. Najważniejszą z nich jest okres urlopowy podczas dwóch miesięcy wakacyjnych, kiedy to tylko nieliczne kluby wyraziły zgodę na moje wizyty, z czego oczywiście chętnie skorzystałem. Ostatecznie wizyty klubowe zakończyłem w marcu 2011 r., co w naszych warunkach wydaje się bardzo dobrym osiągnięciem, ale wymaga całkowitej rezygnacji z pracy zawodowej oraz w dużej mierze z życia rodzinnego.

Drugim założeniem było odwiedzenie możliwie największej liczby klubów podczas ich regularnych spotkań, a nie podczas łączonych spotkań wielu klubów, czyli tzw. intercity meetings. Takie łączone spotkania odbyłem tylko w Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu, oraz częściowo łączone w Krakowie, Lwowie,



Fot. Janusz Klinowski

W Oratorium Marianum Uniwersytetu Wrocławskiego – spotkanie z trzema wrocławskimi klubami. Na zdjęciu gubernator, prezydenci: Paweł Janczarski (RC Wrocław Centrum), Marek Kornatowski (RC Wrocław Panorama) i Krzysztof Wronecki (RC Wrocław), a także Jan Łuszczak, regionalny przedstawiciel gubernatora

Połtawie oraz w Szczecinie. Wszystkie pozostałe kluby odwiedziłem w miejscu ich spotkań. Do tego należy jeszcze doliczyć spotkania z nowymi oraz już istniejącymi klubami Interact oraz Rotaract.

Jakie są najważniejsze wrażenia?

Po pierwsze – entuzjazm oraz życzliwe przyjęcie w zdecydowanej większości klubów. Każda taka wizyta mimo trudów podróży dodawała mi zapału do składania kolejnych.

Po drugie, odnosiłem wrażenie, że moja obecność zachęca kluby nie tylko do prezentowania dotychczasowych osiągnięć, ale również do podejmowania nowych wyzwań.

Jak zwykle w takich przypadkach najbardziej zostaje w pamięci pierwsza i ostatnia wizyta. Pierwszym klubem, który odwiedziłem jeszcze w czerwcu 2010 r., był RC Grudziądz. Wizyta odbyła się podczas przekazania insygniów prezydenckich w klubie i oprócz części oficjalnej była oczywiście rozrywkowa, połączona z tańcami, które przeciągnęły się do późnych godzin nocnych. Jej skut-

ki były dla mnie przypomnieniem starej zasady, że tego typu imprezy należy kończyć w momencie najlepszej zabawy.

Moja pierwsza wizyta na Ukrainie miała miejsce w RC Yalta, gdzie gościli również przedstawiciele RAC Yalta, RC Alushta oraz RC Simferopol. To spotkanie również zapamiętam, mimo że tańców tam nie było, ale za to ilość toastów, a przede wszystkim ich jakość była imponująca. Spotkanie zaowocowało pierwszym wspólnym projektem realizowanym przez RC Yalta i RAC Yalta z udziałem RC Gdynia oraz RC Potsdam.

Co mi utknęło w pamięci?

Następne wizyty były już zdecydowanie spokojniejsze, chociaż zdarzały się wyjątki, np. w RC Dnipropetrovsk Dnipro Region. Jak już pisałem w moim liście miesięcznym, sądząc po liczbie członków w bazie RI, byłem przygotowany na obecność kilku osób, a tu okazało się, że na sali znajduje się ich ponad 30, gdyż doszli już nowi członkowie, kandydaci na członków, przyjaciele rotarian oraz grupa artystów. Część artystyczna była bardzo bogata, godna imprezy dystryktalnej.



Na cmentarzu żołnierzy polskich w Sumach



Z członkami RC Kharkov

Wynik spotkania był obiecujący, gdyż zarząd klubu zobowiązał się do przyjęcia kolejnych nowych członków oraz reaktywowania działalności klubu Rotaract.

Bardzo ciekawe spotkania miałem w klubach Aluszy, Charkowa, Czerkasów (Interact oraz Rotaract), Kamieńca Podolskiego, Kijowa, Kirowogradu, Nikołajewa, Odessy, Słowińska oraz w wielu innych miastach, których lista jest bardzo długa. W Polsce najbardziej zapadło mi w pamięć spotkanie z klubami Wrocławia z powodu pięknej sali, w jakiej się odbyło oraz z RC Młyniec – z powodu eleganckich strojów samych rotarian. Oczy-

wiście część merytoryczna tych spotkań była również interesująca. Wszystkie spotkania z młodzieżą rotaractorską oraz interactororską w Czerkasach, Kijowie, Jalcie, Polanicy, Trójmieście, Warszawie były bardzo spontaniczne i bardzo sympatyczne.

Niektórych odwiedziłem dwa razy

Większość wizyt odbyłem w towarzystwie regionalnych przedstawicieli gubernatora, którym jestem bardzo wdzięczny za zapewnienie transportu,

przekazywane informacje o klubach oraz o mijanych miejscowościach. Razem przejeździliśmy wiele kilometrów, szczególnie na Ukrainie, gdzie odległości między klubami Rotary są bardzo duże.

Niektóre kluby odwiedziłem dwukrotnie: z okazji wręczenia odznak Paul Harris Fellow, jubileuszu klubu, tworzenia klubu Rotaract lub Interact, seminarium lub innych imprez dystryktalnych. Do nich należą kluby: RC Jelenia Góra, RC Kielce, RC Polanica-Zdrój, RC Poznań-Puszczykowo, RC Szczecin, RC Szczecin Multinational, RC Warszawa Sobieski, RC Dnipropetrovsk Dnipro Region, RC Kiev City, RC Kobelyaki, RC Simferopol, RC Yalta. Na koniec moich wizyt zostałem zaproszony na spotkanie z polskojęzycznym klubem RC Berlin Mickiewicz, który ma szansę otrzymać czarter jeszcze w tym roku rotariańskim. Oczywiście klub ten organizacyjnie należy do niemieckiego dystryktu nr 1940.

Następcom życzę jeszcze lepszego planu

Podczas moich wizyt klubowych miałem możliwość poznać wielu wspaniałych ludzi oraz zwiedzić wiele ciekawych miejsc. Z odwiedzonych miejsc największe wrażenie na mnie zrobił cmentarz polskich oficerów zamordowanych przez reżim stalinowski w Charkowie oraz cmentarz żołnierzy polskich w Sumach, którzy polegali w walce z wojskami niemieckimi.

Dzięki wizytom zwiedziłem takie stare miasta, jak Kerch i Feodosia, z tego ostatniego zapamiętałem zwłaszcza fantastyczne muzeum malarstwa Ajwazowskiego, który był prawdziwym sponsorem swojego miasta.

Moim następcom życzę jeszcze lepszego zaplanowania wizyt, dzięki czemu może im uda się odwiedzić wszystkie kluby w pierwszej połowie roku rotariańskiego, gdyż moim zdaniem jest to bardzo ważne dla ich wzmocnienia. Dotyczy to zwłaszcza klubów liczących poniżej 20 członków, których w naszym dystrykcie jest ok. 50%.

Wszystkim rotarianom, których miałem przyjemność spotkać podczas moich wizyt klubowych oraz innych uroczystości, życzę realizacji zamierzeń i planów w życiu osobistym i rotariańskim.

A sobie życzę realizacji naszych wspólnych uzgodnień z wieloma klubami, czyli ponownej wizyty w celu wręczenia znaczków rotariańskich nowym członkom.

Przez pustynię i puszcze

Stary mercedes z logo RC Bydgoszcz przemierzył całą Afrykę, by zawieźć opatrunki i sprzęt medyczny do szpitala w Gambii.



Podróżnicy wybrali stary model mercedesa, bo jest bardzo popularny w Afryce i łatwo o części zamienne do niego. Logo RC Bydgoszcz ozdobiło karoserię jednego z aut. Na zdjęciu ekipa przy Zwrotniku Raka. W kapeluszu Grzegorz Wałęsa, przed nim siedzą od lewej: Paweł Dyllus, Rafał Gilewski, Tomasz Kulawik.

Gdy Grzegorz Wałęsa, psycholog z bydgoskiego Wojewódzkiego Szpitala Klinicznego, zobaczył zalegający w magazynach placówki sprzęt medyczny – nie najnowszy, ale sprawny – wpadł na pomysł zorganizowania podróży, której nadał nazwę „przygodowej wyprawy charytatywnej”.

– Jeżdżę do Afryki od kilku lat i wiem, że jej mieszkańcom brakuje dosłownie wszystkiego. Pomyślałem, że skoro i tak się tam wybieram, to po drodze zawiozę coś, co się komuś przyda – mówi Wałęsa.

Zdobyl zgodę dyrektora swojego szpitala na przekazanie zasobów z magazynu. Potem napisał do polskich sióstr zakonnych w Gambii, siostry z kolei skontaktowały się z gambijskim ministerstwem zdrowia, a to odesłało Wałęsie listę potrzebnych sprzętów i materiałów medycznych.

Zgodnie z nią, gdy na przełomie roku 2010 i 2011 Grzegorz Wałęsa z trzema kolegami pojechał do Afryki, zabral ze sobą m.in. przepływomierze gazów medycznych, negatoskop, aparaturę bakteriobójczą, narzędzia chirurgiczne a także leki i materiały opatrunkowe. Trafiły one do przychodni w Dakarze (Senegal) i szpitala w Somie (Gambia).

– Nie silił się, by wykreować naszą wyprawę na wielką akcję charytatywną – podkreśla Wałęsa. – Zawieźliśmy to

wszystko przy okazji turystyki połączonej z przygodą. Mamy satysfakcję, że przekazaliśmy nasze dary osobiście i stu-procentową pewność, że trafiły one we właściwe miejsca i do rąk właściwych osób.

Element dobroczynności zainteresował bydgoskich rotarian. RC Bydgoszcz został jednym ze sponsorów wyprawy – wyłożył 1000 zł na paliwo, drugie tyle dodała firma jednego z członków klubu.

18 grudnia 2010 r. czteroosobowa ekipa podróżników wyjechała z Polski dwoma mercedesami. Trasa wyprawy wiodła przez Europę, Maroko, Saharę Zachodnią, Mauretanię i Senegal do Gambii. W trakcie ekspedycji samochody pokonały ponad 8000 km. W domu podróżnicy byli 10 stycznia.

Grzegorz Wałęsa gościł w lutym w bydgoskim klubie prezentując zdjęcia z wyprawy, jego afrykańskie przygody relacjonowała lokalna prasa („Express Bydgoski”), a wszyscy znajomi mogli na bieżąco śledzić przebieg podróży na Facebooku.

Grzegorz Wałęsa planuje już kolejną dobroczynną wyprawę. O tym, że znowu będzie mógł liczyć na wsparcie bydgoskiego klubu, zapewnia Janusz Nowastowski, prezydent RC Bydgoszcz.

– Uważamy, że to bardzo ciekawy pomysł – podkreśla.

Istnieje tylko trzy lata, a dorobek ma imponujący

Relacja z plenarnego spotkania komitetu Polska-Izrael

Adam Czajkowski, RC Jelenia Góra

W dniach 11–12 marca w Warszawie odbyło się posiedzenie Komitetu Polska-Izrael.

W przeddzień obrad w Teatrze Żydowskim obejrzelśmy barwny, pełen tańca i śpiewu spektakl zatytułowany „Tradycja”, pokazujący przeplatanie się kultur żydowskiej, polskiej, rosyjskiej i ukraińskiej.

Sobotnie posiedzenie plenarne poświęcone było podsumowaniu dotychczasowej działalności komitetu oraz dyskusji na temat przyszłości współpracy, w tym geograficznej dywersyfikacji współpracy między klubami, poszerzeniu jej o nowe obszary, w tym współpracę kulturalną. Dorobek komitetu zaprezentowała jego przewodnicząca Małgorzata Czajkowska (RC Jelenia Góra). Opisywana przez nią działalność koncentrowała się na organizacji i prowadzeniu wymiany młodzieży interaktorskiej. Istotną barierą w jej rozwijaniu są wysokie koszty podróży. Komitet uczestniczył także w poszukiwaniu partnerów ze strony izraelskiej do współfinansowania projektów Rotary Foundation, współpracy i wymiany klubowej.

IPDG Tadeusz Płuziński w swoim wystąpieniu bardzo wysoko ocenił pracę komitetu, mając osobisty udział w wielu jego przedsięwzięciach.

Przykładem konkretnej współpracy w realizacji projektu RF była prezentacja Mieczysława Maciążka z RC Warszawa City, który koordynował projekt wyposażenia pracowni sensoterapeutycznej Snoozelen w Centrum Multidyscyplinarnym w Kiryat Tivon. Partnerzy z Polski byli głównymi sponsorami projektu.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom strony izraelskiej, Józef Krzysztof Oraczewski zaprezentował realizowany z sukcesami program wystaw artystów-rotarian (malarstwo, grafika, rzeźbiarstwo) z różnych krajów pod nazwą „Sztuka łączy”. Dotychczas był to jeden z wzorcowych programów komitetu Polska-Niemcy, ale nie ma żadnych przeciwwskazań, aby rozszerzyć go na inne kraje. Czynie-



• **Gościem specjalnym posiedzenia były Zypora Frank** – przewodnicząca komitetu Izrael-Polska oraz towarzysząca jej Osnat Shafir – asystentka gubernatora dystryktu 2490.

• **Gospodarzem spotkania i jednocześnie prowadzącym obrady** był krajowy koordynator ICC, PDG Andrzej Ludek.

• **Polską sekcję reprezentowali:** Małgorzata Czajkowska – przewodnicząca komitetu, Józef Krzysztof Oraczewski – honorowy przewodniczący oraz członkowie: IPDG Tadeusz Płuziński, Adam Czajkowski, Mieczysław Maciążek, Julian Mahari, Ryszard Maj, Piotr Pajdowski, Teresa Sendor, Dorota i Robert Tonderowie oraz Jolanta Kowalczyk.

ne są starania, aby za dwa lata w Izraelu zorganizować wystawę artystów-rotarian z Izraela, Niemiec i Polski.

Zypora Frank oraz Osnat Shafir przygotowały specjalnie na nasze spotkanie prezentację na temat ruchu rotariańskiego w Izraelu, którą zakończyły oceną dotychczasowej współpracy rotarian Polski i Izraela. Zippi, dziękując za dotychczasową bardzo dobrą współpracę, zaproponowała dalsze kierunki działania zbieżne z tymi, które wymienili jej polscy przedmówcy, kładąc główny akcent na pracę z młodzieżą. Za godne polecenia w przyszłej współpracy uznano przedstawione przez krajowego koordynatora ICC Andrzeja Ludka przykłady sztan-dardowych projektów ICC „Spotkania Międzynarodowe” i młodzieżowe obozy żeglarskie. Wśród głównych ustaleń przyjętych podczas posiedzenia znalazły się:

kontynuacja pracy z młodzieżą z Interactu, rozszerzenie współpracy o kolejne kluby z obydwu krajów, rozwój współpracy kulturalnej, w tym doprowadzenie do organizacji wystawy „Sztuka łączy” i rozpoznanie możliwości organizacji spotkania międzykrajowego.

W podsumowaniu obrad Andrzej Ludek podziękował zebranych za dotychczasowy imponujący dorobek zaledwie trzyletniego komitetu. Wyraził też nadzieję, że dzięki kontynuacji dotychczasowych działań nadal będzie on należał do czołówek najlepiej pracujących komitetów międzykrajowych w dystrykcie. Posiedzenie zakończyła wspólna uroczysta kolacja w kultowej warszawskiej restauracji ZASP „U Aktorów”. W ostatnim dniu pobytu goście z Izraela zwiedzali Warszawę, interesującym punktem była wizyta w nowoczesnym Muzeum Fryderyka Chopina.

Zypora Frank

– postać wyjątkowa

Zippi jest przewodniczącą ICC Izrael-Polska. Zachwyciła mnie błyskotliwą inteligencją i humorem nawet w dyskusjach o trudnych sprawach oraz odwagą w przekraczaniu rotariańskiej poprawności.

Piotr Pajdowski RC Warszawa City

Zippi poznałem 13 października 2006 r. w Warszawie na zapoznawczym spotkaniu rotarian z Polski i Izraela. Grupa izraelska była w trakcie objazdu naszego kraju szlakiem miejsc martyrologii Żydów. Przy tej okazji chcieli nawiązać kontakt z polskimi rotarianami. Poprzedziły je rozmowy przygotowawcze prowadzone podczas konwencji w Kopenhadze, podczas których obie strony odnosiły się do siebie z serdecznością i chęcią nawiązania trwałych kontaktów. Z Zippi jedynie wymieniliśmy się wizytówkami. Okazją do kontynuowania naszej znajomości była konferencja dystryktu w Szczecinie w maju 2007 r. Zippi przyjechała na całą konferencję. W tym czasie ówczesny gubernator izraelski podróżował po Niemczech ze swoją żoną. Urwał się jej na jedną dobę. Ponieważ nie miał dobrego połączenia kolejowego, z Berlina przyjechał do Szczecina taksówką. Chciał choć przez chwilę być z nami, a miał szczęście uczestniczyć w historycznym wieczorze z udziałem gubernatora z Niemiec i prezydenta elekta RI Wilkinsona. Zippi przez całą konferencję była niestrudżonym uczestnikiem rozmów kularowych i wszystkich wydarzeń. Zachwyciła mnie błyskotliwą inteligencją i humorem nawet w dyskusjach o trudnych sprawach oraz odwagą w przekraczaniu rotariańskiej poprawności politycznej. Kiedy zapytałem ją, co myśli o tym, aby współsponsorem i współinicjatorem utworzenia klubu w Oświęcimiu był klub z Niemiec, odpowiedziała mi, że to niemożliwe, że chyba nikt w Polsce nie wpadł na taki niedorzeczny pomysł. Długo nie mogła uwierzyć, że to już się stało.

Od spotkania w Szczecinie zaczęły się intensywne kontakty rotariańskie polsko-izraelskie. W następnym miesiącu Andrzej Ludek pojechał do Izraela na ich konferencję dystryktu jako przedstawiciel D-2230. Zippi była jego opiekunem.

Ponownie w Warszawie

Kolejną okazję do rozmowy z Zippi miałem w marcu tego roku, gdy przyjechała do Warszawy na spotkanie komitetu Polska-Izrael. Towarzyszyła jej Osnat Shafir, rotarianka z siedmiotysięcznego miasta Benyamina, posiadającego 25-osobowy klub, asystentka gubernatora i koleżanka z komitetu Izrael-Polska. Trochę się zmartwiłem, kiedy ujrzałem je na lotnisku – Zippi jechała na wózku. Słyszałem wprawdzie o jej chorobie, ale nie o tym, że porusza się na wózku. Odetchnąłem, gdy okazało się, że wózek jest lotniskowy i Zippi całkiem sprawnie wsiadła do samochodu. Wieczorem obie panie kolejny raz nas zadziwiły. Zaprosiliśmy je do Teatru Żydowskiego na spektakl „Tradycja”. Po pierwsze, okazało się, że nie znają jidysz, po drugie, były zachwycone, że mogły poz-



W marcu tego roku Zippi (z lewej) przyjechała do Warszawy na spotkanie komitetu Polska-Izrael. Towarzyszyła jej Osnat Shafir, asystentka gubernatora

nać zapomniany świat wschodniego pogranicza i kultury polsko-żydowsko-ukraińsko-rosyjskiej, której w Izraelu się nie kultuwyje. Potem długo rozmawialiśmy w kafejce przy ul. Próżnej – w miejscu, gdzie tradycyjnie organizowany jest festiwal kultury żydowskiej. Zippi, choć co chwilę łykała leki, nie miała zamiaru wracać do hotelu, chciała nasycić się spotkaniem z nami. W ten pamiętny marcowy weekend rozmawiałem z nią na wiele tematów. O niektórych traktują poniższe zapisy.

Dzieje Zippi

Urodziła się w Chrzanowie. Jako trzylatka wraz z rodzicami przeniosła się do Rzeszowa, a w czasie wojny do Lwowa. Po zajęciu miasta przez Rosjan wywieziono ją na Syberię, a następnie do Tadżykistanu. Takiego szczęścia nie mieli jej dziadek, babcia i 14 osób z rodziny. Zostali zamordowani w obozach zagłady. W 1946 r. Zippi wróciła z rodzicami do Chrzanowa. Decyzję ojca o wyjeździe z Polski przyspieszyła wiadomość o pogromie kieleckim. Wówczas jednak wyjazd do Izraela nie był łatwy. Utrudniały go polskie władze, a wjazd do Palestyny limitowali Anglicy. Jednak rodzinie Zippi udało się przejść granicę z Czechami i następnie ona i jej brat zostali przez obcą kobietę dowiezieni do Paryża. Tam jej mama dzięki pomocy organizacji syjonistycznej zorganizowała nowe

dokumenty i przez Marsylię cała rodzina dotarła do Izraela. Dalej życie Zippi potoczyło się spokojnie: wyjście za mąż, praca, dzieci.

Po śmierci męża Zippi przejęła prowadzenie rodzinnej firmy i dużo podróżowała. Po zakończeniu tej działalności ktoś ze znajomych zaprosił ją do Rotary. Od 2001 r. jest w RC Hadera. W tym samym klubie był ojciec Zippi, ale dopóki żył, nie śmiała nawet myśleć o wstąpieniu do Rotary.

Właścicielka Auschwitz

Po śmierci rodziców i męża, Zippi wzięła się za porządkowanie rodzinnych papierów. Pod koniec 1997 r. przyjechała do Krakowa, by studiować mapy katastralne (plany terenów). Doznała wtedy szoku. Odkryła, że na terenach należących do jej dziadka – właściciela kilku nieruchomości w Chrzanowie i dużej fabryki w Oświęcimiu – zbudowano obóz koncentracyjny Auschwitz. Ironia losu – miejsce eksterminacji Żydów powstało na żydowskiej ziemi. O tej historii napisano w wielu gazetach na świecie, a Anglicy nakręcili 50-minutowy film dokumentalny „Właścicielka Auschwitz”.

Później Zippi dowiedziała się również, że w fabryce tej w czasie wojny rodzina Kruppa produkowała amunicję. Ponieważ produkcja była za mała, Hitler zdecydował o zwiększeniu grupy inwestorów m.in. o Weichsel Union Werker. Spędzono 2800–3000 więźniów, głównie małe dzieci i kobiety, bo do wyrobu amunicji potrzebne były małe ręce. Kilka dni przed oswobodzeniem Oświęcimia 8 kobiet z Birkenau dostało polecenie od podziemnej organizacji działającej w obozie, żeby ukraść amunicję. Posłużyła ona do wysadzenia jednego z krematoriów. Ktoś jednak wydał te kobiety i zostały rozstrzelane. Zippi bardzo prosiła, by przytoczyć tę opowieść. Ponieważ w opinii publicznej dominuje pogląd, że Żydzi nie buntowali się, Zippi szczególnie podkreślała, że ludzie walczyli w każdym obozie, nawet wiedząc, że nie mają szans na przeżycie.

Zippi wspomina też, że po wojnie jej mama starała się o przejęcie swoich nieruchomości. Ówczesne władze nakały jej zapłacenie zaległego podatku za czas wojny.

Holokaust był w domu Zippi tematem tabu. Rodzice ukrywali przed nią położenie fabryki dziadka. Kiedy w 1987 r. przyjechała z rodzicami do Oświęcimia, jej mama robiła wszystko, żeby odciągnąć ją od wejścia na teren obozu. Później, gdy odkryła powody, tłumaczyła sobie, że rodzice chcieli zapewnić jej normalne dzieciństwo, bez traumatycznych obciążeń i wersji tej trzymali się do końca życia. Obecnie Zippi nadal czuje się właścicielką kawałka terenu obozu w Oświęcimiu.

Rotary w Izraelu

Pierwszy klub w Jerozolimie powstał w roku 1929 sponzorowany przez klub z Kairu, który rozpoczął działalność też w 1929 r. Teraz istnieje 58 klubów liczących łącznie ponad 1300 członków i tworzących jeden dystrykt na terenie Izraela. Trwają prace nad utworzeniem klubu dla religijnych ortodoksów. Jednym z członków będzie rabin. Okazało się, że ta grupa ludzi bardzo chce należeć do Rotary. Będzie to klub tylko męski.

W Ramalah jest klub wyłącznie dla Palestyńczyków, choć w izraelskim Rotary dominują Żydzi. Relatywnie mało jest w nim tylko Żydów pochodzenia rosyjskiego. Są też homogeniczne kluby składające się z chrześcijan, muzułmanów i re-

ligijnych Żydów. Ta mieszanka kulturowo-religijna ma konsekwencje podczas wspólnych imprez. Trzeba przestrzegać zasad wszystkich religii. Pożywienie musi być kosherne. Nie wolno podróżować w sobotę. Arabowie mają problem z siedzeniem obok kobiet. Na imprezach dystryktu pojawiają się tradycyjne stroje nie tylko żydowskie.

Typowy izraelski klub liczy średnio 25 osób, wiele z nich działa w małych miasteczkach. Istnieje jednak kilka dużych klubów w dużych miastach, np. w Hajfie jest 5 klubów 100–150-osobowych.

W Nazarecie jest jeden klub Rotaractu i 3 kluby Interactu. Rozwój Rotaractu stanowi problem, ponieważ w wieku 18 lat mężczyźni idą na 3 lata do wojska, a kobiety na 2 lata.

Generalnie Zippi stwierdza, że w izraelskim Rotary dużym problemem jest rozwój członkostwa.

Życie klubowe

Podczas spotkań klubowych trzy razy w miesiącu zapraszani są guest speakerzy, ściągani nawet z dużych odległości, z większych miast. Jedno spotkanie w miesiącu poświęcane jest sprawom wewnątrzklubowym, omawianiu projektów itp. We wszystkich klubach w Izraelu obowiązuje zwyczaj organizowania dwa razy w roku spotkań w domach. Latem zdarza się, że spotkania odbywają się w kawiarniach nad morzem. Kluby z obszaru działania asystenta gubernatora tworzą regionalną wspólnotę i trzy razy do roku spotykają się razem. W RC Hadera – klubie Zippi – podczas każdego spotkania organizowana jest loteria, a dochód z niej przeznaczany na akcje pomocy. Klub pomaga np. emigrantom, dostarcza jedzenie i kupuje im sprzęty potrzebne do codziennego życia.

Dobry pomysł na zdobywanie pieniędzy ma RC Benyamina – klub, do którego należy Osnat – na konferencjach dystryktu tradycyjnie sprzedaje wino z nalepką „Rotary Wine”. Kupuje je od zaprzyjaźnionego producenta i jak, podkreśliła Osnat, płaci Rotary opłatę licencyjną.

Kilka klubów w Izraelu ma porozumienia o partnerstwie z klubami z Niemiec, Włoch, Rumunii. Aktywnie działają ICC z Rumunią, Niemcami, Belgią, Włochami i oczywiście z Polską. Nie ma żadnych kontaktów z klubami z Afryki.

Wrażenia Osnat

Dla Osnat Shafir pobyt w Warszawie był pierwszą zagraniczną wizytą rotariańską, przedtem jedynie w swoim domu gościła rotarian z innych krajów. Rozmawiałem z nią przed wylotem, była pod wrażeniem atmosfery i przebiegu spotkania ICC Polska-Izrael, podczas którego zastanawiano się m.in. nad programem wymiany grup, zorganizowaniem letnich obozów dla dzieci, doprowadzeniem do porozumień partnerskich między klubami.

Ludzie słuchali się nawzajem. Nie krzyczeli. Nie przerywali sobie. Dla Osnat było to nowe doświadczenie.

Osnat zauważyła, że w Izraelu Rotary ma mamy takie same problemy jak u nas: trudno znaleźć nowych odpowiednich Członków, projektami w klubach zajmuje się wąska grupa aktywnych osób, mamy podobne kłopoty z finansowaniem rozmaitych akcji.

Niestety wszystko co miłe i dobre szybko się kończy. W niedzielę wieczorem Zippi i Osnat obrały kierunek na Okęcie. Czekając na nie samolot do Tel Awiwu. Do następnego razu!



Było warto!

Dwa lata temu RC Wolsztyn wybudował studnię w Kamerunie. Wybraliśmy się do Afryki, aby zobaczyć, jak mieszkańcy miasta korzystają z naszej inwestycji.

Roman Bauta

22 marca obchodziliśmy Światowy Dzień Wody. Według danych ONZ aż 884 mln ludzi na świecie wciąż nie ma dostępu do bezpiecznych źródeł wody, a 2,5 mld cierpi z powodu chorób wywołanych brakiem infrastruktury sanitarnej. W Afryce jedna studnia przypada nierzadko na 10, a nawet 15 tys. mieszkańców.

Niedawno minęły dwa lata odkąd w bardzo trudnym terenie – w miasteczku Ayos w Kamerunie – wybiła woda pitna ze zbudowanej przez RC Wolsztyn studni.

Inwestycja kosztowała nas dużo wysiłku, czasu i pieniędzy. Projekt realizowaliśmy przez dwa lata, w których intensywnie pracowaliśmy nad pozyskiwaniem środków. W znacznym stopniu wsparł nas finansowo klub RC Zamoc. Całe przedsięwzięcie kosztowało ok. 70 tys. zł (budowa studni była szczegółowo opisana w „Rotarianinie” nr 3/2009).

Aby zobaczyć owoc naszej pracy, postanowiliśmy wybrać się do Afryki. W ubiegłym roku wraz z Witkiem Koberskim, Krzysztofem Małuszkiem i Dawidem Bautą odwiedziliśmy misję w Ayos. Dotychczas znaliśmy tę miejscowość tylko z opisów oraz zdjęć osób pracujących w tym regionie. Oczywiście pierwsze kroki skierowaliśmy do „naszej” studni – jedynej w miejscowości, która liczy ok. 15 tys. mieszkańców. Wszystko wyglądało tak jak nam przekazywały siostry – studnia znajduje się na terenie katolickiej misji. Już po chwili spotkaliśmy pierwsze osoby, które przyszły tu po wodę. Korzystają z niej wszyscy chętni, niezależnie od przynależności do grupy etnicznej czy wiary (w regionie tym mieszkają głównie katolicy, protestanci, muzułmanie, ale występuje też animizm), a także miejscowy szpital.

Miejskie ujęcie wody czerpie wodę z pobliskiej rzeki Nyong, niestety mocno zanieczyszczonej, co jest przyczyną zapadania ludności na różne choroby.



Kolejka po wodę do „rotariańskiej” studni



*Z siostrami prowadzącymi misję w Kamerunie.
Od lewej wolsztynianie: Witold Koberski, Roman Bauta, Krzysztof Małuszek i Dawid Bauta*

Siostry cieszą się tu bardzo dużym poważaniem. Prowadzą działalność misyjną, szkołę podstawową, uczą zawodu młode kobiety, zabezpieczają doraźną pomoc medyczną i opiekują się osadą trędowatych. Aktualnie siostry kończą budowę przychodni, w której z braku środków finansowych nie ma jeszcze wyposażenia.

Przy okazji naszej wyprawy odwiedziliśmy położoną głęboko w buszu misję w Essiengbot oraz misję w Atok, gdzie wybudowaliśmy i wyposażyliśmy kuchnię (projekt wartości 30 tys. zł ukończyliśmy w sierpniu 2010 r.).

Mimo że potrzeby Afryki są olbrzymie, a nasze projekty to tylko mała cegiełka w budowaniu lepszej przyszłości mieszkańców tego kontynentu, to uważamy, że było warto. Potwierdza to korespondencja z Kamerunu, m.in. list z 23 marca tego roku od siostry Danuty z Ayos:

„Studnia głębinowa jak do tej pory jest bez dna. To już 2 lata jak z wody korzysta dużo ludzi i nigdy jej nie zabrakło. Woda jest otwarta od 7 rano do 19 wieczorem. Ludzie są z tego powodu szczęśliwi, bo o każdej porze dnia mogą przyjść i ją kupić. W ostatnim tygodniu była awaria pompy w mieście i nie było przez tydzień wody w całym mieście, to wszyscy

czerpali ją u nas i też jej nie zabrakło. Wtedy woda była otwarta od 6.30 do 20 i dłużej. Były wielkie kolejki przy dwóch kranach. Pomimo długiego czekania wszyscy odchodzili z pełnymi bidonami i zadowoleni. Wiele ludzi w mieście regularnie kupuje u nas wodę do picia i do przygotowywania posiłków i innego życia sobie nie wyobrażają. Jak widać, wielkie pieniądze, które były przeznaczone na ten cel, są dobrze wykorzystywane. Woda, którą otrzymaliśmy od Was, jest dla nas naprawdę niezbędna. Ciągłe pamiętamy w naszych modlitwach o Wszystkich dobrodziejach, którzy przyczynili się do powstania tak wielkiego dzieła”.

Wyposażyliśmy pracownię terapeutyczną

RC Warszawa City wspólnie z Wołomińskim Klubem Biznesu i izraelskim RC Kiryat Tivon zrealizowały matching grant o wartości 28 tys. USD.

Mieczysław Maciążek

W marcu 2009 r. na ulicach Wołomina pojawiła się karetka oznakowana naszym logo. Ufundowano ją dzięki matching grantowi, w którym uczestniczyły kluby Warszawa City, Berlin Luftbrücke i Milano Nord, a także Wołomiński Klub Biznesu.

Pojawiła się wówczas w RC Warszawa City i w Wołomińskim Klubie Biznesu myśl, by w jakiś sposób odwdziżyć się międzynarodowej społeczności, która bardzo przyczyniła się do sfinansowania matching grantu. Dyskutowaliśmy wiele – czy wybrać studnie w Kamerunie, programy edukacyjne w Afganistanie, czy pomoc dla dzieci w Indiach...

Wtedy do Andrzeja Ludka wpłynął list od jego koleżanki – past gubernatora dystryktu 2490 Yael Lazarus dotyczący możliwości współpracy Polska-Izrael. RC Kiryat Tivon poszukiwał partnera do matching grantu polegającego na wyposażeniu pracowni terapii sensorycznej w miejscowym ośrodku interdyscyplinarnym. Kiryat Tivon to małe miasteczko w połowie drogi między Hajfą i Nazaretem, tygiel wszystkich narodowości, mieszkają tam muzułmanie, żydzi, chrześcijanie, druzowie, bahaici i wielu innych. Zapytaliśmy naszego past prezydenta Waela Suleimana, który jest Palestyńczykiem, co o tym myśli. Był za projektem i to przeważało.

Wygraliśmy z kryzysem

Przez długi czas pracowaliśmy nad zdobyciem funduszy. Wartość projektu to 28 tys. USD. Zebranie takiej sumy nie było łatwe w okresie, w którym Rotary Foundation ze względu na kryzys wstrzymała współfinansowanie projektów. Dla rotarian nie ma jednak rzeczy niemożliwych. Kluby zgromadziły środki. Pomogły dofinansowania z District Dedicated Funds, a te nie były wstrzymane – z dystryktów 2490 (Izrael), 1910 (Austria) i 4490 (Brazylia).

Terapia dla upośledzonych

Sala, którą wyposażyliśmy po hebrajsku, nazywa się „snoozelen”, a po polsku – „salą doświadczenia świata”. To po-



Otwarcie pracowni – rotarianie z Polski i Izraela

mieszczenie w szczególny sposób oddziałujące na zmysły (opis w ramce). Taką terapią obejmowane są głównie dzieci z głębokim upośledzeniem umysłowym i dodatkowymi zaburzeniami, takimi jak: zachowania autystyczne, mózgowie porażenie dziecięce, małogłowie, wodogłowie, oczopląs, porażenie spastyczne, zaburzenia gastrologiczne. W Izraelu terapia ta będzie również wykorzystywana w przypadkach osób w szoku pourazowym.

Uroczyste otwarcie

15 marca w Kiryat Tivon odbyło się uroczyste otwarcie pracowni. Ze strony RC Warszawa City udział w nim wzięli

past prezydent Wael Suleiman oraz Mieczysław Maciążek – autor tekstu i zarazem koordynator projektu z żoną Elą. Jak ważne to było wydarzenie, świadczy przybycie zastępcy ambasadora RP – radcy ministra Wiesława Kucela, który zadziwił wszystkich doskonałą znajomością hebrajskiego.

Symbolicznego poświęcenia pracowni dokonał miejscowy rabin, który odmówił stosowne modlitwy i przykleił na drzwiach pracowni symboliczną mezuze (pojemnik zawierający zwitek pergaminu z fragmentami Tory). Potem pomieszczenia pracowni zwiedzili wszyscy uczestnicy uroczystości (choć na razie nie potrzebowali terapii). W wielu przemówieniach dziękowano klubowi Warszawa City i Wołomińskiemu Klubowi Biznesu za współpracę.

Nasza wizyta w Kiryat Tivon to nie tylko uroczystość otwarcia pracowni. To również wspaniała okazja do nawiązania kontaktów. Rotarianie z Kiryat Tivon gościli nas w swoich domach, pokazali Hajfę. Odwiedziliśmy w Nazarecie past gubernatora Yousefa Srouji, który wspominał z rozrzewieniem nieodżałowanego Eugeniusza Piątka i zaproponowali rozszerzenie wymiany młodzieżowej między klubami Polski i Izraela. Zwiedziliśmy jezioro Tyberiadzkie i mało znane, a bardzo ciekawe kąpieliska termalne w Hamat Gader.

Chcemy podziękować za gościnność rotarianom z klubu Kiryat Tivon, a szczególnie prezydentowi elektowi Kochi Aloni, prezydentowi Emmanuelowi Zacharowi i Danielowi Orenowi, liderowi matching grantu.

SALA DOŚWIADCZANIA ŚWIATA

Pomieszczenie 1 wyposażone w projektor płynny z kolorowymi cieciami, podświetlaną kulę lustrzaną, suchy wodospad z kolorowymi światłowodami, świecące węże, rozmaite przedmioty wabiące barwą i światłem, obiekty do dotykania o różnej fakturze.

Pomieszczenie 2 wyposażone w basen z piłeczkami, piłki, miękkie pufy różnego kształtu.

Pomieszczenie 3, tzw. Sala Ciszy, jest najczęściej mroczne ze spokojnymi efektami świetlnymi w postaci akwarium albo bukietów światłowodowych. Tajemniczości dodaje „jaskinia węża” i skalna ściana.

PETS – czas elektów

Pelnienie służby prezydenckiej czy też sekretarskiej jest niewątpliwym zaszczytem, ale równocześnie sprawdzianem dla zdolności przywódczych, organizacyjnych i negocjacyjnych. Wymaga też szerokiej wiedzy zarówno z zakresu zarządzania organizacją, jak również na temat Rotary International.

Właśnie temu obszarowi poświęcony są coroczne seminaria szkoleniowe dla prezydentów elektów (PETS), w których biorą udział zwykle również oficerowie dystryktu, a także przyszli sekretarze. W tym roku PETS został zorganizowany już po raz trzeci przez RC War-

Liczby PETS:

2000 złotych
zebrał RAC Warszawa
Zamek na loterii

135 rotarian
wzięło udział w PETS

6 tygodni
RC Warszawa Sobieski
organizował PETS

szawa Sobieski z pomocą RAC Warszawa Zamek. Uczestnicy obradowali i uczyli się w salach Hotelu Jan III Sobieski, gdzie również odbyła się uroczysta kolacja. Trzydniowy program PETS (8–10 kwietnia) był bardzo napięty i obejmował szereg aspektów działalności klubów rotariańskich. W trakcie kolacji odbyła się ceremonia wręczenia nominacji dla oficerów dystryktu i regionalnych przedstawicieli gubernatora oraz odznaczeń Paul Harris Fellow.

Dominik Sypniewski, RC Warszawa Sobieski

Fot. Janusz Klinowski, Eustachy Bielecki



Wszyscy uczestnicy PETS. Frekwencja była imponująca



Komitet ds. wymiany młodzieżowej: Renata Dunowska (RC Warszawa-Józefów) i Marek Łatko (RC Lublin)



Zgromadzenie dystryktu – głosowanie nad przyszłorocznym budżetem



Karol Humiński z RC Zielona Góra otrzymał odznaczenie Paul Harris Fellow. Na zdjęciu także: Gienia Krojczyk (RC Lwiv), Andrzej Ludek (RC Warszawa City), Per Hylander – koordynator strefy 16, gubernator Piotr Wygnańczuk (RC Gdynia) i gubernator elekt Mirosław Gawryliw (RC Lwiv)



Krystyna Janicz-Szyszkina (RC Warszawa Sobieski) i Jolanta Kaliszuk – prezydent elekt RC Biała Podlaska



Na zasłużony positek czekają: Adam Czajkowski (RC Jelenia Góra), Piotr Pajdowski i Andrzej Cieślowski (oba RC Warszawa City)



Przyszli gubernatorzy: Mirosław Gawryliw i Janusz Potępa (RC Kraków Wawel)



Podziękowania dla organizatorki PETS – Krystyny Janicz-Szyszkina. Kwiaty wręcza Marek Sereżyn (RC Wrocław Panorama)

Jestem tylko koordynatorem

Piotr Mikosik z RC Łódź 4-Kultury rozmawia z Markiem Lipińskim (również RC Łódź 4-Kultury), nowym przewodniczącym Dystryktalnego Komitetu ds. Public Relations

Fot. Konrad Jęcek

Dlaczego wstąpiłeś do Rotary?

Znałem je z opowiadań znajomych rotarian. Od zawsze miałem potrzebę robienia czegoś, co ma związek z działalnością społeczną. Wcześniej byłem harcerzem, działałem w organizacjach studenckich.

A z czego wynika Twoja aktywność w strukturach PR-u Rotary?

Pracowałem w marketingu firm farmaceutycznych. Poza tym szkoliłem m.in. z komunikacji interpersonalnej. Zainteresowanie PR-em Rotary było naturalną konsekwencją moich doświadczeń. A dlaczego zacząłem działać? Bo się zgłosiłem. Podszedłem do Ewy Kwiatkowskiej na PETS-ie i powiedziałem, że chętnie jej pomogę.

Jak Ci się współpracowało z Ewą?

Nieźle, ale mam przekonanie, że powinno tej współpracy być więcej. Praca z Ewą sprowadzała się do intensywnych, choć krótkich działań związanych z PETS. Dla mnie to za mało. W szerszym ujęciu nie chodzi tu tylko o Ewę, ale w ogóle o kolegów oficerów. Działań wskazujących na aktywność komitetów mogłoby być znacznie więcej.

Czy Ewa mocno forsuje swoje pomysły?

Ewa jest na pewno osobą zdecydowaną. Nie próbowała jednak wywierać na mnie presji.

Mielście różnice poglądów na temat kierunku rozwoju PR-u w dystrykcie?

Nigdy nie było między nami żadnej rozmowy o charakterze programowym.

A dlaczego, przecież takie rozmowy są konieczne?

To pytanie raczej do Ewy, to ona była moją „szefową”.

Jak oceniasz działania Ewy podczas jej dwóch kadencji?

Ewa zrobiła jedną ważną rzecz – zmieniła providera strony internetowej. Była też obecna na seminariach. Nie chcę, byś myślał, że uważam, że Ewa zrobiła coś złe. Sądzę tylko, że można było zrobić więcej.

Jak Rotary odbierane jest w społeczeństwie?

Przeciętny Polak nigdy nie słyszał o Rotary, a jeżeli już słyszał, to często źle i kojarzy je z masonerią. Trochę lepiej jest z mieszkańcami dużych miast, szczególnie w Polsce północnej i zachodniej.

A co można zrobić, by to zmienić?

To trudna sprawa. W Polsce rotarianinem jest jedna osoba na ponad 20 tys. mieszkańców, co stanowi małą część

tego, jak jest w krajach zachodnich. Problemem w rozwoju idei rotariańskich jest też podejście Polaków do samorządności. W Niemczech na przykład środowiska lokalnej społeczności są prężne i czują się odpowiedzialne za rozwój regionu, które nazywają „małą ojczyzną”. Aktywnie organizują się i działają na ich rzecz. W Polsce to poczucie odpowiedzialności za swoje miasto czy region jest niewielkie.

Czy zatem nie da się nic zrobić?

Oczywiście, że można. Popatrz na kluby z małych miast, które są wzorcowe: Karpacz-Karkonosze, Wolsztyn czy Bartoszyce. Oni wiedzą dokładnie, jakie są potrzeby społeczności lokalnej. Zwróć jednak uwagę na naszą Łódź. Trudno znaleźć tu organizacje, które mają dobrą orientację w potrzebach mieszkańców i które chciałyby współpracować dla dobra lokalnej społeczności. Moim zdaniem to może być jedną z przyczyn problemów z rozwojem Rotary.

Dobrze, część winy leży po stronie innych. A co dystrykt może zrobić, by rozwinąć Rotary?

Ta dyskusja trwa nie od dzisiaj. Myślałem o „laboratoryjnej”, testowej medialnej akcji informacyjnej na małym terenie, by sprawdzić, jaki może być jej

oddźwięk. Problem w tym, że pieniędzy w budżecie dystryktu na akcje medialne nie ma i nie będzie.

Czy istnieje wśród oficerów Rotary wspólny pogląd dotyczący kierunku rozwoju PR?

Nie istnieje. Muszę jednak Cię skorygować. Wierzysz, podobnie jak wielu rotarian, że oficerowie mają znaczący wpływ na to, co się dzieje w dystrykcie. Nie mówię, że zupełnie tak nie jest, ale realny wpływ na to, co się dzieje w polskim Rotary, mają wyłącznie kluby.

W takim razie jaka jest rola PR-u dystryktu?

Aktywność, kontakty z dziennikarzami, notki prasowe muszą pochodzić od klubów. Dystrykt może jedynie udzielać wsparcia, ale ich nie zastąpi. Jestem przeciw ogólnopolskim działaniom medialnym popularyzującym Rotary, bo nie przyniesie to efektu.

Czyli, jak rozumiem, jakiegokolwiek działania PR-owe dystryktu są bezcelowe?

Ty mnie nie łap za słówka i słuchaj do końca. Jest oczywiście wyjątek. Będę przekonywał kolegów oficerów do intensywnych działań PR-owych w obszarze mediów internetowych. Moja odpowiedzialność za PR będzie dotyczyć strony zewnętrznej Rotary, która jest skierowana do nierotarian. Będę odpowiadał także

za promocję tej strony w Internecie, w tym na portalach społecznościowych.

Podsumujmy, co powiedziałeś. PR klubowy nie imponuje swoją skutecznością, a dystrykt nie ma pieniędzy. Nie należy zatem oczekiwać poważnych zmian w działaniach PR dystryktu?

Nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że aktywność PR klubów nie jest imponująca. Wystarczy zajrzeć do monitoringu prasy, jest dostępny na naszej stronie internetowej. Co kilka dni pojawiają się tam nowe artykuły z prasy lokalnej. Jeżeli będę miał informacje od klubów o ich aktywności, wykorzystam je do promocji dystryktu. Na poziomie dystryktu nie dzieje się nic, co mogłoby być ciekawe dla mediów.

Czyli Twoja rola w dystrykcie jest de facto koordynacyjna i konsultacyjna?

Właśnie tak. Niczego więcej dystryktalny oficer PR nie może zrobić.

Który gubernator miał dla Ciebie największe znaczenie?

Wojtek Czyżewski, cenię go za sprawność organizacyjną, dużą wiedzę o Rotary oraz chęć, nie tylko deklarowaną, ale też realizowaną, współpracy z klubami.

Jak oceniasz obecną kadencję Piotra?

Doskonale. Jest to przykład rotarianina niby starszej daty, ma przecież 70 lat, a ciągle pozostaje człowiekiem o umyśle

młodym duchem, otwartym i aktywnym. Podziwiam jego aktywność, jeżeli chodzi o wizytowanie klubów. Przypuszczam, że pobili tu rekord wśród gubernatorów.

Zasługi Piotra dla Rotary są niepodważalne. Odwiedził niemal wszystkie kluby. Więcej ich jednak nie da się odwiedzić. Czy Piotr jest w stanie coś jeszcze wnieść do dystryktu jako przedstawiciel gubernatora na Polskę?

To zależy od przyszłego gubernatora. Nie mam poczucia, że trzeba nam rewolucyjnej zmiany postępowania. Jest natomiast potrzeba kolejnego spokojnego roku dla dystryktu.

Czy Lesław Morawski to nadzieja czy zagrożenie dla dystryktu?

W przeciwieństwie do ciebie ja nie miałem konfrontacji z Lesławem. Zbyt mało o nim wiem. Słyszałem tylko, że jest wziętym adwokatem w Polsce i na Ukrainie.

A czy Ty chciałbyś być gubernatorem?

W przyszłości tak.

Jak by wyglądała Twoja kadencja?

Nie odpowiem ci na to. Nie zgodzę się na kandydowanie wcześniej niż za 10 lat.

Dlaczego?

Po pierwsze, bo jestem za krótko w Rotary, a po drugie, bo jestem aktywny zawodowo i nie mogę odłożyć pracy zawodowej na rok. Nie ma zatem sensu dziś o tym rozmawiać.

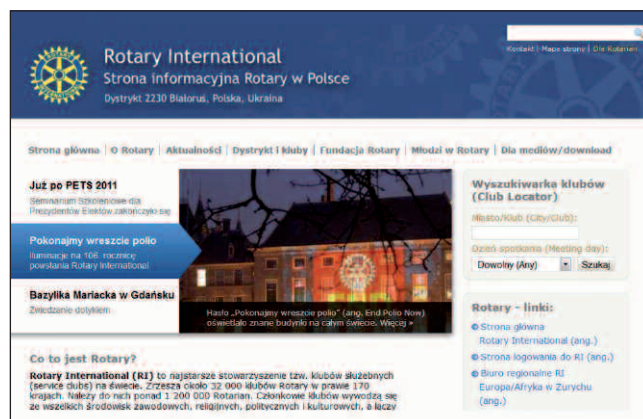
Nowa strona www

Podczas tegorocznego PETS zespół powołany przez gubernatora, a złożony z Marka Lipińskiego (komitet ds. PR, RC Łódź 4-Kultury) i Bogusława Mackiewicza (DICO, RC Warszawa-Józefów) wraz z administratorem strony naszego dystryktu (Marek Łatko, RC Lublin) zaprezentował, jak będzie wyglądała nowa strona internetowa polskiego Rotary.

Przeznaczona będzie głównie dla nierotarian. Pod adresem www.rotary.org.pl ludzie zainteresowani ideą Rotary, także np. potencjalni nowi członkowie klubów znajdą tam informacje na temat naszej organizacji we wszystkich jej aspektach, które związane są ze służbą dla lokalnych społeczności. Osobne zakładki poświęcone zostały m.in.:

- Nowym Generacjom – programom młodzieżowym, wymanie, stypendiom itd.;
- Rotary Foundation – we wszystkich aspektach jej działalności;
- materiałem medialnym – przeznaczonym dla dziennikarzy zainteresowanych działalnością Rotary.

Najważniejszą częścią strony to „Aktualności” – tworzone w oparciu o materiały przesyłane z klubów polskich (w postaci notek, zdjęć i filmów z aktywności klubowych), a także tłumaczenia materiałów ze stron RI.



Zmianie ulega także cała część wewnętrzna – zintegrowana z portalem rotarianie.pl, dostępna dla jego użytkowników na tych samych warunkach logowania, zaprasza wszystkich pozostałych polskich rotarian do olbrzymiej ilości materiałów szkoleniowych różnych komitetów, galerii z ponad 20 tysiącami zdjęć z imprez klubowych i dystryktalnych, zakładki „Dystrykt” zawierającej wszystkie oficjalne dokumenty D-2230, forum dyskusyjnego i wielu innych elementów.

Według deklaracji twórców strona ruszy na początku maja.

Marek Lipiński

Podwójny czarter w Polanicy-Zdroju

Nowy polanicki klub działa z rozmachem. Zaledwie rok po własnym czarterze udało mu się uruchomić dwa kluby młodzieżowe: Rotaractu i Interactu.

Henryk Grzybowski

Klub w Polanicy-Zdroju niedawno zaczął działalność (czarter 29 maja 2010 r.), a już udaje mu się z sukcesem otwierać młodym ludziom drzwi do Rotary.

Przypomnijmy, że do szacownego grona członków RI można dołączyć po ukończeniu 30. roku życia, jednak osoby pełnoletnie mogą należeć do „młodzieżówki”, czyli Rotaractu. Członkostwo zarówno w tym stowarzyszeniu, jak i w Interakcie (przeznaczonym dla młodzieży młodszej od 12 do 18 lat) daje ogromne możliwości poznania świata poprzez rotariańską wymianę międzynarodową.

30 października 2010 r. powstał RAC Polanica-Zdrój, zrzeszający kilkunastu młodych ludzi studiujących we Wrocławiu, a pochodzących z Zie-

mi Kłodzkiej, choć są także mieszkańcy Wrocławia i Tarnowa. Prezydentem nowego klubu została Paula Głowala, a sekretarzem Wanda Żabska. Natomiast prezydentem Interactu wybrano Clarę Olszewską.

Czarter nowych klubów młodzieżowych odbył się 19 marca w sali koncertowej ZUK SA. Gości powitał mistrz ceremonii Henryk Grzybowski, który podkreślił, że nasi młodzi i jeszcze młodszy przyjaciele podejmują dzieło Rotary. Potem past gubernator Tadeusz Płuziński przedstawił ideę organizacji młodzieżowych w RI. Po wystąpieniu Andrzeja Olszewskiego, prezydenta RC Polanica-Zdrój, Marcin Malka z Rotaractu i Clara Olszewska z Interactu opowiedzieli o tym, jak doszło do powstania klubów i jakie mają plany. Ko-

Swoje wrażenia z czarteru opisuje rotaractor Maciek Krawiec:

Po wielu wystąpieniach przedstawiających ideę działania młodych klubów Rotary oraz historię powstania Inter- i Rotaractu nadeszła wreszcie długo oczekiwana chwila otrzymania odznak z rąk gubernatora Piotra Wygańczuka. Był to moment, w którym z dumą mogliśmy powiedzieć: „Oficjalnie jesteśmy w rodzinie Rotary”. Całą uroczystość umilały nam występy artystyczne członków Interactu.

Po części oficjalnej zaprosiliśmy gości do hotelu Polanica na bankiet zorganizowany przez polanickich rotaractorów. Dzięki firmie Costa mogliśmy poczuć się jak na prawdziwym japońskim przyjęciu, gdyż sala balowa została przystrojona lampionami, miniaturowymi pagodami i innymi elementami sztuki wschodniej, towarzyszył nam również ogromny „balonowy” przedstawiciel walk sumo. Wyśmienitą oprawę muzyczną zapewniał zaprzyjaźniony zespół Szymon Gmerek Band.

Celem imprezy było bliższe poznanie zacnych gości oraz zbiórka środków finansowych, które przeznaczone zostaną na rozwój RAC Polanica-Zdrój. Było to możliwe dzięki licytacji okolicznościowych medali i zapalniczek z wygrawerowanym logo naszego klubu. W tym miejscu chciałbym gorąco podziękować wszystkim gubernatorom: obecnemu – Piotrowi Wygańczukowi, byłemu – Tadeuszowi Płuzińskiemu i przyszłemu – Lesławowi Morawskiemu, dzięki którym licytacja nabrała niesamowitego tempa.

Na zakończenie, w imieniu wszystkich członków Rotaractu Polanica-Zdrój, chciałbym bardzo serdecznie podziękować naszemu macierzystemu klubowi Rotary Polanica-Zdrój, a szczególnie prezydentowi Andrzejowi Olszewskiemu oraz Przemysławowi Głowali, u których nasz pomysł założenia klubu Rotaractu zyskał wielkie poparcie. Bez nich nie udałooby się tego dokonać. Dziękuję też wszystkim gościom, którzy w liczbie ponad 60 przybyli na nasz czarter i mam nadzieję, że bawili się doskonale.



Interactorzy oraz rotaractorzy w komplecie



Od lewej: Adam Dziasko (RC Wrocław), Małgorzata Pryjma-Czajkowska (RC Jelenia Góra), Jan Łuszczak (RC Wrocław Centrum)



Clara Olszewska (Interact) i Paula Głowala (Rotaract) z gubernatorem Piotrem Wygnańczukiem i Andrzejem Olszewskim, prezydentem RC Polanica-Zdrój



Gubernatorzy: Płuziński, Wygnańczuk, Morawski oraz Małgorzata Pryjma-Czajkowska z rotaractorkami

lejnny punkt programu stanowiła prezentacja członków klubów przez opiekunów: Przemysława Głowala i Marka Waca. Na koniec wystąpiła stypendystka klubu – skrzypaczka Katarzyna Tracz.

Teraz nastąpiła najważniejsza chwila wieczoru: kluby Interact Polanica-Zdrój i Rotaract Polanica-Zdrój otrzymały kartę i insygnia z rąk gubernatora Piotra Wygnańczuka i zostały przyjęte do rodziny rotariańskiej. We wręczeniu odznak rotariańskich pomagali gubernatorowi opiekunowie klubów i prezydent RC Polanica-Zdrój.

Na uroczystości obecni byli gubernator nominat Lesław Morawski z RC Karpacz-Karkonosze, wspomniany już PDG Tadeusz Płuziński, a także oficerowie dystryktu i przyjaciele z klubów Rotary na Dolnym Śląsku: „ojciec chrzestny” naszego

klubu Ryszard Jadach i Dariusz Królicki z RC Wrocław, Janusz Klinowski (redaktor naczelny „Rotarianina”, jednocześnie przedstawiciel RC Wrocław Panorama), asystent gubernatora Jan Łuszczak i Antoni Brański z RC Wrocław Centrum, Adam i Małgorzata Czajkowsky (przewodniczący komitetu Interactu i przewodnicząca komitetu Polska-Izrael) z RC Jelenia Góra, past prezydent Interactu Wrocław Paulina Łuszczak oraz rodzice interactorów.

Po gratulacjach i podziękowaniach były występy rotaractorów: Clary Olszewskiej (klarnet) oraz duetu fortepianowego Bartosza i Kacpra Nakwasińskich.

Fot. Janusz Klinowski

Licencjonowana dystrybucja znaczków Rotary i Rotaract

(licencja Rotary International #10-4B-0866)

• członkowskie Rotary

(Ø7 mm)	20 zł
(Ø10 mm)	16 zł
(Ø12 mm)	12 zł



• funkcyjne

(President, Past President, Secretary)	30 zł
--	-------



• członkowski Rotaract

(Ø10 mm i Ø15 mm)	16 zł
-------------------	-------



Wysyłka DHL	20 zł
-------------	-------

Zamówienia

(mile widziane zbiorcze)

znaczk@rotarianin.pl

współpracy bardzo szybko znaleźliśmy grupę młodzieży gimnazjalnej i licealnej, która stanowiła załóżek nowego klubu. Młodzi kandydaci na interactorów szybko wytyczyli sobie kierunki pracy.

Postanowili nawiązać kontakt z Domem Dziecka w Szklarskiej Porębie, Domem Pomocy Społecznej w Kowarach i Świetlicą Terapeutyczną w Kowarach. IAC pomaga też klubowi sponsorującemu w bieżącej działalności – to cele lokalne.

Na polu aktywności międzynarodowej młodzież postanowiła kontynuować współpracę z IAC Gan Yavne w Izraelu.

Czarter IAC Jelenia Góra odbył się w styczniu 2009 r. Gościliśmy wtedy IAC Wrocław, zawiązujący się pod kierunkiem Janka Łuszczaka z RC Wrocław Centrum. Czarter wrocławskiego klubu opartego na kilku szkołach i sponsorowanego przez wszystkie wrocławskie RC odbył się w maju 2009 r. Trzeci IAC powstał w marcu 2011 r. przy RC Polanica-Zdrój dzięki inicjatywie prezydenta tego klubu, Andrzeja Olszewskiego. Na Ukrainie od 2003 r. działa IAC Czerkasy Centrum.

Praca interactorska nie jest łatwa.

Wolontariat w Domu Dziecka czy świetlicy terapeutycznej polega na odwiedzaniu wychowanków, nawiązaniu z nimi kontaktu, pomocy w nauce, wspólnej zabawie i organizacji imprez, jak np. dyskoteki, zabawy choinkowe, wycieczki, przedstawienia, wspólne wyjazdy na paraolimpiady, ogniska itd.

Praca z ludźmi starszymi w DPS Kowary ma inny charakter. Młodzież w ustalonym czasie przebywa z pensjonariuszkami, starając się nawiązać z nimi bliższy kontakt poprzez rozmowę, wspólny spacer, czytanie książek. Dla osób, których nikt nie odwiedza, jest to bardzo cenne. Z inicjatywy i z ogromną pomocą młodych interactorów nasz klub zorganizował dwie wystawy prac pensjonariuszek tamtejszego DPS-u. Imprezy te były dla mieszkanki Domu wielkim przeżyciem. Dostrzeganie tego typu potrzeb starszych, schorowanych ludzi świadczy o dużej dojrzałości interactorskiej młodzieży. Świadczy o tym także fakt, iż opisane wyżej działania nie zostały młodzieży narzucone przez opiekunów z Rotary czy szkoły. Młodzież samorzutnie podjęła te działania, a my staramy się w tym pomóc, skoordynować je czy doradzić.

Kontakty międzynarodowe polegają na organizowaniu wzajemnych wizyt młodzieży w Polsce i Izraelu. Do tej pory nasi izraelscy przyjaciele odwiedzili nas dwukrotnie: w kwietniu 2008 r. i we wrze-

śniu 2010 r. Interactorzy z IAC Jelenia Góra byli w Izraelu w kwietniu 2009 r.

Przy organizacji przyjęcia takich wizyt duża odpowiedzialność spoczywa na klubie Rotary. Młodzież i pedagodzy ściśle przy tym współpracują, zapewniając noclegi, układając i realizując program przyjęcia gości. Wizyty takie trwają około tygodnia. Strony prezentują najciekawsze miejsca w swoim kraju lub regionie, organizują zajęcia przedstawiające jego historię, kulturę i obyczaje. Duży nacisk kładziemy na krzewienie wzajemnego zrozumienia i tolerancji. Wymieniamy się doświadczeniami w pracy interactorskiej. Temu celowi służyły dwa międzynarodowe spotkania IAC. Pierwsze odbyło się w 2009 r. w Tel Awiwie. Uczestniczył w nim nasz klub oraz IAC: Gan Yavne, Modiin i Ramla. Drugie miało miejsce w 2010 r. w schronisku górskim pod Śnieżką. Udział wzięły IAC: Gan Yavne, Jelenia Góra, Wrocław i tworzący się Polanica Zdrój.

Podczas takich wizyt młodzież ma doskonałą okazję do wzajemnego poznania się, przełamania uprzedzeń, do nawiązania przyjaźni, które trwają do dziś. Najlepszą nagrodą dla nas jako animatorów tych działań są autentyczne łyzy młodzieży zegnającej się po kolejnej wizycie.

Nowym kierunkiem współpracy jest Ukraina. Dzięki pomocy DG Piotra Wygnańcuka i DGE Mirosława Gawryliwa nawiązaliśmy kontakt z IAC Czerkasy Centrum i otrzymaliśmy zaproszenie do odwiedzin w czerwcu 2011 r. Mamy nadzieję nawiązać aktywną współpracę z naszymi ukraińskimi przyjaciółmi.

Ograniczeniem wymian są wysokie koszty. Klub sponsorujący powinien aktywnie poszukiwać wsparcia finansowego. My znaleźliśmy takie wsparcie w starostwie powiatowym w Jeleniej Górze, które jest organem założycielskim kowarskiej szkoły. Rodzice wyjeżdżającej młodzieży ponoszą także część kosztów. Wymianę z Izraelem wspiera też budżet komitetu Polska-Izrael.

Należy aktywnie prowadzić nabór nowych członków klubu. Nie możemy zapominać, że co roku odchodzą z niego najstarsi, ukształtowani już w pracy interactorskiej członkowie.

Zorganizowanie IAC przy zespole szkół ogólnokształcących (gimnazjum + liceum) jest najdogodniejszym rozwiązaniem. Pozwala ono prowadzić nabór przy pomocy szkolnych opiekunów już w pierwszej klasie gimnazjum. W ten sposób młodzież może działać w klubie

6 lat. Oczywiście możliwe jest też utworzenie IAC skupiających młodzież z wielu szkół. Jest to jednak trudniejsze od strony organizacyjnej.

Chcę jeszcze raz mocno podkreślić, iż niezbędna jest bardzo dobra współpraca między opiekunami Interactu ze strony RC a pedagogami.

Istotna jest też współpraca i wymiana doświadczeń pomiędzy IAC. Kluby wrocławski i jeleniogórski spotkały się w listopadzie 2009 r. na zamku Książ. W 2010 r. spotkanie, jak już pisałem, odbyło się w schronisku pod Śnieżką. W bieżącym roku jesienią gospodarzem spotkania będzie IAC Polanica-Zdrój. Młodzież z IAC Wrocław i Polanica brała też udział w przyjęciu izraelskich gości. Mam nadzieję, że zbliżająca się wizyta w Czerkasach połączy wszystkie kluby Interactu w dystrykcie.

Działalność interactorska to nie tylko praca. Klub nasz ufundował interactorom w maju 2010 r. wycieczkę do Pragi. Partycypujemy też w pokryciu kosztów wyjazdów zagranicznych i przyjęcia gości w Polsce. Młodzież spotyka się na wspólnych dyskotekach. Interactorzy uczestniczą w najważniejszych wydarzeniach w życiu klubu.

Korzystając z nadarzającej się okazji, chcę serdecznie podziękować PDG Tadeuszowi Płuzińskiemu. Pełniąc przez dwie kadencje funkcję gubernatora, bardzo aktywnie wspierał działania IAC. Zawsze mogliśmy liczyć na jego radę i pomoc. Wielokrotnie osobiście uczestniczył w naszych działaniach. Obecnie nadal aktywnie nas wspiera. Razem z żoną Krystyną są prawdziwymi przyjaciółmi młodzieży.

Działalność interactorska jest bardzo popularna w obu Amerykach i Azji. My dopiero zaczynamy. Gorąco zachęcam do tworzenia Interactów. Otwierają one przed klubami sponsorującymi całkiem nowe pola działania i nowe możliwości. Młodzież poprzez swój autentyczny entuzjazm i zaangażowanie wnosi do klubu pozytywną energię. Oprócz tego Interactorzy poprzez działalność klubową rozwijają się, poszerzają horyzonty, uczą się wrażliwości na ludzkie potrzeby, rozwijają umiejętności pracy w zespole i przywództwa. Jestem przekonany, że wielu interactorów w przyszłości zasili kluby Rotary i Rotary. Zainteresowanym utworzeniem Interactu służę wszelką radą i pomocą.

Przyszłość naszego ruchu to otwarcie się na młodzież.

Kontakty i doświadczenia

Na przełomie lutego i marca dziewięcioro młodych ludzi z Polski wzięło udział w seminarium RYLA w Lille, poświęconym zagadnieniom zrównoważonego rolnictwa.

Renata Pankowska



Polscy uczestnicy seminarium RYLA (Rotary Youth Leadership Awards) w Lille

Wyjazd został zorganizowany przez komitet Polska-Francja we współpracy z Wyższą Szkołą Rolniczą w Lille. Nabór kandydatów prowadzony był wśród studentów ostatniego roku kierunków rolniczych, młodych absolwentów pracujących w zakładach związanych z rolnictwem albo agencjach doradztwa rolniczego oraz doktorantów. Zgłosiło się 17 osób, spośród nich wybrano 9. Ponieważ kandydaci pochodzili z miast i miasteczek z całej Polski, ich weryfikację w dużej części przeprowadziły miejscowe kluby Rotary. Osobom, które zakwalifikowały się do wyjazdu, kluby dawały także 100 euro kieszonkowego.

Grupa z Polski wyleciała do Lille 27 lutego 2011 r. Na miejscu dołączyli do niej studenci z Francji, Indii i Wietnamu – w sumie w seminarium brało udział 19 osób. Młodzi ludzie słuchali wykładów specjalistów z Wyższej Szkoły Rolniczej (Institut Supérieur d'Agronomie) w Lille, zwiedzali okoliczne gospodarstwa, spotykali się z rolnikami i ekspertami z branż związanych z rolnictwem. W programie była też wycieczka do Brukseli i wizyta w Parlamencie Europejskim oraz dyskusja dotycząca unijnej polityki rolniczej z profesorem Andrzejem Babuchowskim i spotkanie z ministrem Jerzy Drożdżem.

Uczestnicy seminarium wrócili bardzo zadowoleni, niektórzy spotkali się ze swoimi sponsorującymi klubami i podzieliли wrażeniami.

Wielkie podziękowania należą się organizatorom ze strony francuskiej:

gubernatorowi dystryktu 1670 Jacquesowi Hermant, przewodniczącemu komitetu francusko-polskiego Remy'emu Babinet oraz Edwardowi Lezon;

a także następującym polskim rotarianom i klubom, które pomogły mi zrealizować tę wymianę:

RC Poznań-Puszczykowo (Jerzy Goździk, Piotr Cieślewicz), RC Kraków-Wyspiański (Andrzej Koźbiał), RC Kraków Centrum, RC Olsztyn (Jan Dębek), RC Rzeszów, RC Szczecin Pomerania (Ewa Kwiatkowska), RC Kraków Wanda, RC Kraków Wawel (Janusz Kahl), RC Lublin (Janusz Laskowski), RC Zamość (Marek Kwiecień), RC Karpacz-Karkonosze (Bogdan Szumowski).

Wrażenia uczestników

Renata Giętka, nauczycielka w Centrum Kształcenia Rolniczego w Kowalu (Wielkopolska)

Program wyjazdu był wypełniony po brzegi, mnóstwo atrakcji, ciekawe wykłady w dużych gospodarstwach. Jako nauczyciel rolnictwa bardzo miło wspominam wizytę w gospodarstwie Bonduelle, ich metody uprawy gleby, sposoby obniżania stosowania sztucznych nawozów oraz herbicydów, zastosowanie dżdżownic zamiast orki itp. Takie wykorzystanie w uprawie polowej w naszym regionie nie są znane, a moi uczniowie bardzo chętnie i z wielkim zainteresowaniem wysłuchali moich relacji.

Ciekawa była też dla mnie wizyta w konsulacie polskim – również po raz pierwszy w moim życiu – oraz wizyta w Przedstawicielstwie Polski przy Unii Europejskiej. Tam również otrzymaliśmy ważne informacje na temat przyszłości polskiego rolnictwa.

Bardzo ciekawe było połączenie naszej grupy seminaryjnej ze studentami uczelni w Lille, dzięki tym osobom mogliśmy dowiedzieć się więcej na temat uczelni, warunków nauki, jaki mają program oraz tradycji w ich rodzimych państwach.

Izabela Gryza, pracownik naukowy, na III roku studiów doktoranckich na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie, Katedra Warzywnictwa z Ekonomią Ogrodnictwa

Przede wszystkim chciałabym bardzo serdecznie podziękować za wspaniałą przygodę i tydzień w cudownej Francji! Pan Edward Lezon jest wspaniałym człowiekiem, jestem pełna podziwu dla jego wszechstronnych zainteresowań, zamiłowania dla Polski i naszego języka, którym faktycznie włada biegle. Pozostali rotarianie byli również bardzo mili i pomocni we wszystkim.

Tematyka seminarium była bardzo ciekawa i mogliśmy może nie tyle dowiedzieć się nowych rzeczy, ile gruntownie powtórzyć to, co już wiedzieliśmy na temat zrównoważonego rolnictwa. Mnie najbardziej podobało się spotkanie z panem z firmy McCain, który w bardzo ciekawy sposób opowiadał o swojej pracy i działalności firmy.

Jeśli chodzi o Brukselę, to nie udało nam się wiele zwiedzić ze względu na ograniczony czas, za to spotkanie w Przedstawicielstwie Polski przy UE było ciekawe. Dowiedziałam się wielu interesujących rzeczy dotyczących funduszy europejskich przeznaczanych na potrzeby polskiego rolnictwa obecnie oraz perspektyw na kolejne lata 2013–2020.

Jednak wydaje mi się, że tak jak podczas każdego wyjazdu, najważniejsi są ludzie, z którymi się spędza czas. Każdy z nas był w inny sposób związany z rolnictwem, przez co mogliśmy wymieniać doświadczenia z pracy i nawiązaliśmy bardzo cenne kontakty.

Nowe pokolenie w Rotary

Kilka lat temu z obawą obserwowałem proces starzenia się Rotary. Ostatnio dostrzegam jednak, że jest szansa na uzupełnienie naszych szeregów młodymi ludźmi, choć wymaga to od nas pewnej zmiany myślenia. Podam przykład: w roku 2009/2010 prezydentem klubu Warszawa Sobieski został 27-letni wówczas Dominik Sypniewski.

Tadeusz Płuziński, IPDG

Zwięzły i rzeczowy list gubernatora Piotra Wygnańczuka, publikowany w niniejszym numerze, przedstawia bieżącą sytuację młodych, którzy związali się z naszą organizacją.

Są to grupy działające w ramach Interactu, Rotaractu, uczestnicy RYLA oraz innych organizowanych przez Rotary przedsięwzięć, jak wymiana młodzieżowa czy różnego rodzaju stypendia.

Ponieważ obszar pracy z młodzieżą jest mi szczególnie bliski, chciałbym dorzucić do przedstawionego przez gubernatora zagadnienia kilka uwag natury nieco bardziej ogólnej.

Wchodząc w obecny okres mojej wzmoczonej aktywności w Rotary ok. 8 lat temu (do Rotary należę już ponad 20 lat), z obawą obserwowałem wyraźny proces starzenia się tej organizacji. Tradycyjne, konserwatywne podejście wielu szacownych członków klubów powodowało brak zainteresowania przyjmowaniem młodych osób w swoje szeregi. Stan taki wróżył jak najgorzej. Na szczęście oddani Rotary członkowie i to na wszystkich szczeblach naszego ruchu, dostrzegli ten problem i postanowili zmienić tę niekorzystną tendencję. W wielu klubach, ale również na szczeblu stref oraz centrali w Evanston coraz głośniejsze zaczęto mówić o konieczności skutecznego zachęcenia ludzi młodych do wchodzenia w różne struktury naszej organizacji.

Zaczęto nakreślać sposoby płynnego przechodzenia interactorów do Rotaractu, a tych ostatnich do dorosłych struktur Rotary. Obniżono wiek interactorów do 12. roku życia, a rotarianami stawali się, z woli swoich starszych kolegów, osoby poniżej 30. roku życia. Mamy w tym swój znaczący udział.

RC Warszawa Sobieski miał chyba najmłodszego prezydenta w całej historii ruchu rotariańskiego. Był nim 27-letni wówczas Dominik Sypniewski. Podczas naszej wspólnej wizyty w Berlinie fakt ten budził ogromne zdziwienie kolegów z Niemiec. Wkrótce w tym samym klubie będzie kolejny „młodzieżowy” prezydent – Jan M. Góralski, który w momencie obejmowania funkcji będzie miał 29 lat. Zarówno on, jak i Dominik Sypniewski brali aktywny udział w przygotowaniu i organizacji ostatniego PETS w Warszawie.

Fakty takie jeszcze teraz budzą u niektórych starszych kolegów pewien sprzeciw, ale to właśnie one są również nadzieją, że poradzimy sobie z problemem zmiany pokoleniowej w Rotary. Powstała wprawdzie pewna luka pokoleniowa, o której pisał swego czasu Piotr Mikosik (RC Łódź 4-Kultury), ale



Fot. Janusz Kłimowski

Prezydenci przed trzydziestką: Dominik Sypniewski (z prawej) i Jan Góralski, obaj z RC Warszawa Sobieski



Fot. archiwum Natalii Pihowicz

Natalia Pihowicz, ubiegłoroczna przedstawicielka Rotaractu w dystrykcie 2230

mimo tej luki widać możliwość uzupełnienia naszych szeregów w sposób naturalny i coraz powszechniej akceptowany. Tendencja ta znajduje coraz szersze poparcie we władzach Rotary na wszystkich szczeblach, a prezydenturę Dominika często przytacza się jako szczególnie pozytywny przykład NOWEGO w Rotary.

Nowej Generacji poświęca się również coraz więcej czasu na oficjalnych spotkaniach typu Instytut czy Preconvention Meeting, który odbywa się bezpośrednio przed konwencją światową RI. W październiku ubiegłego roku w ramach Instytutu w Aalborgu w Danii odbyło się seminarium poświęcone New Generation. Dynamika, jaką prezentowali uczestnicy tego spotkania, niezależnie od wieku budziła optymizm co do perspektyw naszej organizacji. Na zamieszczonych zdjęciach widzimy przedstawicielkę Rotaractu w dystrykcie 2230, Natalię Pihowicz, która w Aalborgu wpisała do oficjalnych materiałów seminarium nasze osiągnięcia w pracy z młodzieżą. Te osiągnięcia są naprawdę imponujące, zwłaszcza w porównaniu z tym, co dzieje się w Skandynawii. Otóż w Finlandii na cztery dystrykty są w sumie cztery kluby Rotaract. Niewiele lepiej jest w Szwecji.

W naszym jednym dystrykcie jest tych klubów 40. W krajach skandynawskich praktycznie nie ma też Interactu, mimo że jest tam ok. 30 dystryktów. W naszym dystrykcie są 4 kluby Interact z widoczną tendencją wzrostową.

Jest mi niezmiernie miło, że będę mógł reprezentować ten przyszłościowy nurt w imieniu naszego dystryktu na najbliższej konwencji RI w Nowym Orleanie.

Polemika z artykułem „Najpierw integracja, potem PR”

W numerze 1/2011 „Rotarianina” ukazał się tekst Leszka Morawskiego pod tytułem „Najpierw integracja, potem PR”. Tekst zawiera szereg nieścisłości, mylnie używanych pojęć i pomysłów, odbiegających od zasad Rotary opisanych w Code of Policies i innych dokumentach RI.

Piotr Pajdowski

Myślą przewodnią tekstu Leszka Morawskiego jest wezwanie do „PR na skalę ogólnopolską” poprzez realizację wielkiego dystryktalnego przedsięwzięcia. Proponuje on również zastanowienie się nad wspólnymi działaniami przynoszącymi dystryktowi zysk finansowy. Aby taki projekt zrealizować, potrzebna jest integracja całego środowiska. To jest skrót myśli autora.

Opierając się na CoP i innych dokumentach RI oraz doświadczeniach 22-letniej historii Rotary w Polsce, uważam, że autor myli wiele pojęć.

Po co nam PR

Chęć zbudowania pożądanego wizerunku nie może być dla rotarian powodem działania. Cel PR w Rotary jest inny. Ma ściągnąć pożądaną grupę sprzymierzeńców naszych działań, usatysfakcjonować sponsorów i przede wszystkim promować idee Rotary w lokalnej społeczności. Z tej też racji PR w Rotary jest skierowany do konkretnych grup, raczej lokalnych.

Ogólnopolskie publikacje medialne w 22-letniej historii Rotary w Polsce.

W historii naszego dystryktu były publikacje na skalę ogólnopolską. Czarter RC Warszawa w grudniu 1989 r. pokazano w głównym wydaniu Wiadomości TVP. Wizyty kilku prezydentów RI w Polsce też pokazywano w telewizji. Bodajże w maju 1995 r. tzw. headline (jedno z trzech najważniejszych wydarzeń dnia) Wiadomości TVP o godz. 19.30 zawierał znak Rotary i informację, że prezydent RI jest w Polsce. W relacji była mowa o pikniku w Aleksandrowie pod Warszawą zorganizowanym przez RC Warszawa. Przez kilka lat w tych piknikach wzięło udział około 2 tys. gości, wśród nich raz nawet urzędujący premier Jan Krzysztof Bielecki, ubrany w dres. W rekordowym roku na scenie doliczyłem się 250 artys-

tów, w tym takich jak: chór zespołu Mazowsze, Maryla Rodowicz, Jacek Skubikowski, Wojciech Młynarski, Piotr Machalica. Wszyscy występowali za darmo. „Gazeta Wyborcza” dała nam pół strony na podziękowania dla sponsorów. Przez kilka lat w TVP 2 emitowano 20-minutowe relacje z pikników RC Warszawa, jedna z prywatnych telewizji realizowała nawet dłuższe reportaże. W kolejnych latach: radio RMF przez cały dzień nadawało relacje na żywo z miejsca pikniku, a TOK FM zrobiło z członkami RC Warszawa godzinną dyskusję o Rotary. Również w latach 90. RC Warszawa zorganizował koncert Wiesława Ochmana w Starej Pomarańczarni. 30-minutowy reportaż z niego kilka razy emitowała prywatna telewizja. Andrzej Ludek gościł w „Herbatce u Tadka” – programie Tadeusza Drozdy (TVP 2, ponad 2 mln widzów). Przez wiele lat RC Warszawa City swoje Choinki zapowiadała w porannym programie TVP „Kawa czy herbata”. W 2001 r. wiadomość o wizycie prezydenta RI Roberta Kinga u prezydenta Kwaśniewskiego znalazła się w Teleexpresie.

W 2005 r. z okazji 100-lecia Rotary w Centrum Interpress miała miejsce konferencja prasowa z udziałem ówczesnego gubernatora. W jej wyniku pojawiły się materiały w mediach ogólnopolskich. Z tej też okazji w programie „Kawa czy herbata” wystąpił Andrzej Ludek.

Również z okazji rocznicy Andrzej wraz z Krzysztofem Oraczewskim wzięli udział w 3-godzinnej nocnej audycji w I Programie Polskiego Radia. 3 lata temu w Superstacji TV była długa relacja z przekazania władzy w RC Giżycko.

Przytoczone przykłady to tylko część listy ogólnopolskich publikacji, które zachowałem w pamięci. Żadna z nich nie była inspirowana przez władze dystryktu. Przewodniczący komitetu PR w dystrykcie odpowiada jedynie za szkolenia

i pilnuje spójności przekazu z zasadami Rotary.

Trzeba jednak przyznać, że wymienione materiały nie spowodowały znacznej promocji naszych idei. Wizyta prezydenta RI nie jest dziś newsem na skalę ogólnopolską. Media łakną krwi, a nie informacji pozytywnych. Publicity w mediach ogólnopolskich nie jest dla nas celem samym w sobie i nie powinna być takim celem dla każdego członka Rotary.

Integracja i portal rotarianie.pl. Nowe podziały

Autor pisze o integracji w kontekście portalu rotarianie.pl. Moim zdaniem portal obecnie wprawdzie jest narzędziem komunikacji, ale w jej wyniku budowane są nowe podziały. Chodzi właściwie o tzw. forum. Znalazłem tam wpis, w którym jeden z kolegów otwarcie określił portal jako kolejną wersję „magiel.pl”. Wpisy na forum portalu ujawniają wielkie braki wiedzy rotariańskiej i nie tylko rotariańskiej wśród niektórych dyskutantów. Zdaniem znawców „portalologii” poziom magla nie odbiega od średniego poziomu innych portali, ale według zasad RI my, rotarianie, mamy być „wyodrębniający się”. Dlatego też, zdaniem znawcy, czynnych uczestników magla jest poniżej 10. Reszta tylko czyta, wielu z niesmakiem. Obrońcy idei portalu przedstawiają konkretne osiągnięcia: pomoc choremu dziecku, nawiązywanie więzi, skrzyknięcie się na imprezę integracyjną, duży zbiór zdjęć z imprez (w większości są to moje zdjęcia) i jeszcze kilka pozytywów. Przypomnieć należy zasadę, że beczkę miodu zniszczy łyżka dziegciu. Zabrakło moderatora i dokładnego regulaminu. Rolą moderatora jest kasowanie wpisów niezgodnych z regulaminem i udzielanie urlopu osobom

nieprzestrzegającym zasad. Na kilku portalach widziałem, że to działa bezbłędnie.

Moim zdaniem portal nie spełni pokładanych w nim nadziei. Nie umiemy korzystać z tego narzędzia i nie tędy droga do budowania pozytywnych więzi.

Integracja rotarian w dystrykcie trwa od 22 lat i nadal będzie trwała dzięki spotkaniom w realu, na wszelkich imprezach klubowych, dystryktalnych czy w grupach zainteresowań (narty, ryby, golf, żagle, rajdy itp.) Na szczęście widzimy się ze względu na wzajemną sympatię i umiejętność wspólnej zabawy, a nie z obowiązku integracji.

Ogólnopolska akcja pod przewodnictwem gubernatora

Jeżeli nawet odłoży się na bok błędną definicję celu „wizerunek dystryktu jako asygnat akcji”, to pomysł wspólnego przedsięwzięcia na poziomie ogólnopolskim napotyka na kolejne ideologiczne przeszkody. Wszystkie opisane przez autora programy charytatywne już istnieją i ukierunkowane są na poziom lokalny z racji istoty działania. Pomagamy tam, gdzie umiemy, pomagamy potrzebującym. Nie musimy ich szukać, oni sami nas znajdują. Jest też sporo długofalowych programów wspólnych dla wielu klubów, wiele programów światowych, możliwych do zrealizowania dzięki kierunkom i zasadom zaproponowanym przez centralę RI. Prawie wszystkie są naceLOWANE na działania lokalne. Wreszcie najważniejsze: Rotary zostało wymyślone i zaprogramowane do działania na rzecz społeczności lokalnych. Wyjątkiem jest program PolioPlus. Najważniejsze, że żaden z tych programów nie jest odgórnie zadekretowany czy narzucony. Żaden klub nie podpisuje deklaracji o przystąpieniu do danego wspólnego przedsięwzięcia.

Jeszcze jedno: wiele klubów, nie tylko z Polski, dwukrotnie wzięło udział w akcji pomocy powodzianom. Bez podpisywania deklaracji.

Rola dystryktu

Kolejnym błędem autora jest jego rozumienie roli dystryktu. Gubernator ma jedynie służyć klubom. Gubernator nie ma środków do wprowadzania nakazów albo zakazów wobec klubów.

Finanse dystryktu służą tylko do obsługi administracji, szkoleń, podróży. Bardzo małe kwoty przeznaczone są na dofinansowanie projektów wymiany młodzieżowej czy obozów młodzieżowych na poziomie dystryktu. Nawet te środki nie zawsze są wypłacane pomimo budżetowej dekrety. Dystrykt nie ma osobowości prawnej i nie powinien mieć, bo jest jedynie pomocniczą jednostką ułatwiającą RI komunikację międzyklubową i wprowadzanie zasad obowiązujących w całej światowej organizacji. Również z tej racji nie powinien prowadzić działalności zarobkowej w jakiegokolwiek formie. Nie ma i nie powinno być akcji publicity prowadzonej jedynie przez dystrykt. Podstawą działania Rotary są kluby. One są niezależne i same się rządzą, pod warunkiem spełniania określonych zasad.

Przepraszam za przypominanie o rzeczach oczywistych. Napisanie niniejszego tekstu wydawało mi się jednak ważne, aby zatrzeć mylne wyobrażenia spowodowane tekstem „Najpierw integracja, potem PR”.

20-lecie RC Poznań

W styczniu poznański klub obchodził swój jubileusz. W auli im. Lubrańskiego na Uniwersytecie Adama Mickiewicza odbyła się uroczysta gala, podczas której byli prezydenci Andrzej Hofman i Zbigniew Młynarek przypomnieli najważniejsze spośród bardzo licznych dokonań klubu. Były to m.in.:

- akcja „Szklanka mleka” w Szkole Podstawowej nr 40 w Poznaniu nieprzerwanie kontynuowana od roku 1993;
- organizacja wielu koncertów charytatywnych;
- coroczne paczki świąteczne dla zasłużonych a zapomnianych ludzi kultury w Poznaniu;
- zakup samochodu przystosowanego do przewozu dzieci na wózkach dla wielkopolskiego hospicjum domowego (wspólnie z norweskim RC Nesbru);
- kapitalny remont Domu Dziecka w Szamocinie (jeden z największych projektów, zrealizowany z RC Fryburg-Sensse (Szwajcaria). Zakupiono też mikrobus do przewozu dzieci;
- rozbudowa ośrodka i wyposażenie sali zajęciowej Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych Amicus;
- przekazanie środków na wymianę wyposażenia, wyprawki szkolne, paczki świąteczne dla Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci we Wschowie (wspólnie z RC Edmonton w Kanadzie);
- wyposażenie pracowni komputerowej w Szkole Podstawowej w Rejowcu;
- wyposażenie dwóch sal w sprzęt terapeutyczny w Zespole Szkół Specjalnych nr 103 w Poznaniu;
- wieloletnie stypendium dla studentki z Ukrainy;
- zakup mikrobusa dla Ośrodka Opieki dla Dzieci Nieświadomych w Owińskich (wspólnie z innymi poznańskimi klubami).



Bogusław Zalewski – prezydent RC Poznań rozpoczął uroczystości jubileuszowe wykładem o historii Rotary na świecie. Hasło, które widać w tle, to drugie hasło Rotary, znacznie mniej znane niż „Service Above Self”, w oryginale brzmiące „One Profits Most Who Serves Best”.

Fot. Wojciech Guzikowski

Weekend w Sandomierzu

W dniach 4–6 marca odbyło się nietypowe spotkanie rotarian z RC Warszawa City, RC Kielce oraz Komitetu Międzykrajowego Polska-Niemcy.

Andrzej Ludek RC Warszawa City, Ryszard Maj RC Kielce

Koncepcja spotkania kilka razy się zmieniała. Początkowo zapowiadało się ono na zwykłe posiedzenie KPN, o czym zdecydowano podczas V Międzykrajowego Spotkania Polska-Niemcy (Książ, 15–17 października 2010 r.). Atrakcją miało być miejsce – piękny i słynny, a mało nam znany Sandomierz.

Kiedy Magda Sitek-Majewska zdała w swoim klubie RC Kielce relację ze spotkania w Książu, niektórzy z jej kolegów zaczęli się zastanawiać, dlaczego właściwie klub nie korzysta w pełni z programów współpracy międzynarodowej. Magda była pod wrażeniem olbrzymiego dorobku partnerstw klubowych, które zaprezentowano w Książu. Wtedy padł pomysł, aby spotkanie w niedalekim Sandomierzu stało się swoistym seminarium szkoleniowym dla RC Kielce, które dałoby klubowi możliwość zgłębienia zagadnień związanych z międzynarodową współpracą.

Temat został natychmiast „kupiony” przez kierownictwo ICC Polska-Niemcy. Kiedy podczas spotkania klubowego w RC Warszawa City Andrzej Ludek poinformował o posiedzeniu w Sandomierzu, zrodził się kolejny pomysł, aby wykorzystać to spotkanie do promocji Rotary w tym mieście. Przy tej okazji wrócono do zgłoszonej już kiedyś idei założenia klubu w Sandomierzu, gdyż przy okazji działań pomocowych wyłoniła się grupa sandomierzan, którzy bezinteresownie koordynowali na miejscu dystrybucję darów oraz pomagali wytypować najbardziej poszkodowanych. Mogą więc stanowić idealny skład inicjujący powstanie nowego klubu.

Wkrótce program ułożono tak, aby po posiedzeniu komitetu odbyło się seminarium dla RC Kielce oraz potencjalnych członków Rotary w Sandomierzu. Na spotkanie wybrała się również siedmioosobowa delegacja RC Warszawa City z prezydentem klubu Januszem Ogińskim na czele.

W piątkowy wieczór 4 marca rotarianie z Warszawy, Kielce oraz komitetu Polska-Niemcy zwiedzili sandomierskie podziemia. Trasa kończyła się tuż przy wejściu do ratusza, gdzie czekała na nas pani wiceburmistrz i inni przedstawiciele miasta. Przy ogromnym stole, przy którym zazwyczaj obraduje rada miejska, wysłuchaliśmy relacji o ubiegłorocznej powodzi. Wyrażono wdzięczność członkom RC Warszawa City, którzy we współpracy z niemieckimi klubami z Bremy przez cały czas pomagają poszkodowanym w Sandomierzu. Dzień zakończyliśmy w kultowej sandomierskiej restauracji Ciżemka.

W sobotę odbyło się posiedzenie KPN, na którym poruszono kwestie dotyczące jego funkcjonowania. DG Piotr Wygnańczuk poinformował o aktualnej sytuacji w dystrykcie. PDG Andrzej Ludek, który przewodniczył spotkaniu, przedstawił stan współpracy obu sekcji w ramach ICC Polska-Niemcy. W porządku obrad znajdowały się ponadto: polsko-niemiecki obóz żeglarski, którym od lat z powodzeniem zajmuje się Piotr Pajdowski, wymiana zawodowych grup studyjnych – oczko w głowie Jana Dudka, RC Berlin Mickiewicz – powstający polskojęzyczny klub w Berlinie, o którym opowiadał Jarek Wistuba i niemieckojęzyczny klub RC Warszawa

Goethe – w którego powołanie szczególnie zaangażowany jest Andrzej Ludek, wystawa „Kunst Verbindet – Sztuka Łączy”, nagrody Polonus w Niemczech i Germanus w Polsce, które to inicjatywy podjął Jarek Wistuba z Berlina. Poruszono również kwestie personalne komitetu. Jego wiceprzewodniczącym został Ryszard Maj z RC Kielce, a skład powiększył się o Tadeusza Prześlakiewicza – prezydenta RC Warszawa Stare Miasto. Było to bardzo pracowite przedpołudnie.

PDG Andrzej Ludek bardzo przystępnie i obrazowo przedstawił wszystkie kroki, jakie na-

leży przedsięwziąć, aby nawiązać współpracę z klubem zagranicznym. Teoria została zilustrowana licznymi przykładami – zaprezentował je Jan Dudek, którego macierzysty klub Kraków Wawel od lat z powodzeniem współpracuje z klubami niemieckimi. Andrzej Ludek podał przykłady znakomitej współpracy RC Warszawa City z partnerami z Włoch i Niemiec. Andrzej Cieślowski zapoznał zgromadzonych z wynikami współpracy polsko-niemieckiej na linii Warszawa–Brema, w wyniku której Sandomierz otrzymał ogromną pomoc po powodzi. Dyskutowano też o sposobach pomocy, dochodząc do wniosku, że najlepiej jest ją adresować do konkretnych osób, które zgłoszą określone potrzeby.

W sobotę wieczorem czekała nas jeszcze jedna atrakcja. Dzięki Stanisławowi Adamczakowi z RC Kielce zwiedziliśmy Collegium Gostomianum – najstarszą polską szkołę, która funkcjonuje nieprzerwanie od 400 lat.

Przy kolacji, słuchając standardów jazzowych podsumowaliśmy minione pracowite dwa dni. Innym klubom możemy tylko polecić organizację podobnych seminariów. Magdzie Sitek-Majewskiej i kolegom z RC Kielce dziękujemy za znakomitą organizację, determinację i doprowadzenie do tego spotkania.



Rotarianie z Warszawy, Kielce oraz komitetu Polska-Niemcy zwiedzili sandomierskie podziemia

Zabawa też jest ważna

Klub Wrocław Centrum wychodzi z założenia, że projekty najlepiej realizuje grono, które naprawdę dobrze się zna. Dlatego stawia na integrację i to najchętniej taką na świeżym powietrzu. Zobaczcie, jak klub bawił się w tym roku rotariańskim.



Rajd turystyczny organizowany wspólnie z RC Polanica-Zdrój – wrzesień 2010 r. Na zdjęciu Paweł Janczarski – prezydent klubu, jego żona Joanna oraz Marina i Antoni Brańscy



Październik 2010 r. – uroczyste przyznanie honorowego członkostwa Grażynie Łozowskiej (w środku, po lewej Andrzej Bułat, po prawej Paweł Janczarski). A potem...



Narciarski wypad w Alpy – luty 2011. Na zdjęciu państwo Dudarowie



... ognisko na pożegnanie lata na wrocławskich Partynicach



Recital skrzypaczki Kingi Augustyn – stypendystki klubu, absolwentki m.in. słynnej nowojorskiej Juilliard School – styczeń 2011 r.

Fot. Janusz Klinowski

NIECH ŻYJE BAL!

Zobaczcie, jak bawiły kluby Rotary
w drugiej połowie karnawału.



*Na balu pojawili się przyjaciele z klubów warszawskich,
z Białej Podlaskiej, a także z Niemiec, Francji i Belgii*



*Od lewej: Wiktor Świekatowski, prezydent klubu
Małgorzata Porada, jej mąż Marek oraz pani prokurent
hotelu Amber Baltic Joanna Świekatowska*



*Sławek Nuszkievicz – prezydent RC Warszawa Sobieski,
Krysia Janicz-Szyszkina – RPG, DG i Jarosław Wistuba
z RC Berlin Brücke der Einheit*

RC Świnoujście, 29 stycznia, hotel Amber Baltic w Międzyzdrojach

Gości powitała prezydent klubu Małgorzata Porada z mężem, bal prowadzili sekretarz klubu Bogumiła Toporowska oraz Jurek Porębski.

Tak jak w latach ubiegłych oprawę muzyczną imprezy zapewnił szczeciński zespół muzyczny Music Star. Uczestnikami balu byli członkowie RC Świnoujście, członkowie niemieckiego klubu Usedom oraz przyjaciele rotarian. W przerwach odbyła się loteria oraz licytacja fantów od sponso-

rów. Z loterii uzyskano 4209 zł, z licytacji 2039 zł, co razem dało sumę 6248 zł. Kwota ta w całości przeznaczona zostanie na leczenie i rehabilitację podopiecznych klubu: Bartka Czekala oraz Kamila Rokosza.

Bal uświetnili wspaniałym występem tancerze ze Szkoły Tańca Anny Kowalskiej w Szczecinie. Pyszne potrawy przygotowane przez Amber Baltic, dobra muzyka i wspaniała atmosfera sprawiły, że zabawa trwała niemal do rana.

RC Warszawa Sobieski, 5 lutego, hotel Polonia Palace w Warszawie

Na bal pod hasłem „Brasil, Brasil” przyjechali liczni przyjaciele z klubów rotariańskich z Warszawy, Białej Podlaskiej, a także z partnerskich i współpracujących klubów z Niemiec, Francji i Belgii. Honorowy patronat nad imprezą objęli gubernator Piotr Wygnańcuk, prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz, a także – ze względu na motyw przewodni balu – ambasador Republiki Brazylii.

Goście uczestniczyli w loterii fantowej, w której można

było wygrać m.in. weekend w Berlinie oraz bilety lotnicze do dowolnej stolicy europejskiej, a także w aukcji, w której licytowano prace Franciszka Małuszczaaka oraz Falko Hamma. W tym roku cały dochód z balu zostanie przeznaczony na instalację placu zabaw dla dzieci z zalaną gminy Dobrzyków.

Tańczono do muzyki latinoamerykańskiej, szczególną uwagę przykuwały atrakcyjne tancerki w kolorowych strojach do samby.



Mistrzowski pokaz barmański w stylu "flair" zachwycił naszych gości

RC Wrocław Panorama, 12 lutego, Restauracja Letnia we wrocławskim zoo

Rotarianie bawili się przy muzyce zespołu Krater. Podczas loterii i aukcji złotej biżuterii podarowanej przez członkinie klubu zbierali środki na pomoc uzdolnionej mło-

dzieży oraz zakup obiadów dla uczniów jednej ze szkół podstawowych w naszym mieście. Udało się zgromadzić 9 tys. zł.



Wiceprezydent klubu Marzenna Kopeć, Marek Seredyn i Bogumiła Kornatowska sprzedają losy loterii fantowej



Krzysztof Hołowczyc, porsche i... RC Łódź 4-Kultury

RC Warszawa-Józefów, 19 lutego, hotel Intercontinental w Warszawie

Oficjalnie dzień dwudziestolecia, liczony od daty wpisania naszego klubu w struktury RI, przypada 28 czerwca 2011 r. My jednak postanowiliśmy rozpocząć obchody już na początku roku. Między innymi dlatego, że nasz sztandarowy projekt, czyli coroczny bal charytatywny, organizujemy w okolicach Walentynek. W związku z tym nasz 19. z kolei bal zorganizowany 19 lutego 2011 r. nosił miano „Balu Dwudziestolecia”. Podstawowym jego celem był ratunek dzieci chorych na wrodzone, zagrażające życiu, wady serca oraz operacje dzieci dotkniętych naczyniakami – szpecącymi, krwawymi naroślami. Wobec tak zdefiniowanych celów nikt z osób i firm, do których zwróciliśmy się o pomoc w organizacji balu, nie pozostał obojętny. Wielkie słowa podziękowania kierujemy przede wszystkim do stałego współorganizatora naszych balów – hotelu Intercontinental w Warszawie. Dzięki pracownikom hotelu tegoroczna gala odbyła się na najwyższym, możliwym do zaproponowania naszym gościom poziomie.

Kolejne słowa podziękowania należą się głównemu sponsorowi – firmie Danone, która swoją donacją finansową umożliwiła zrealizowanie założonych przez nas celów, oraz głównemu partnerowi – firmie Sobieski. Firma ta praktycznie zdominowała bal, organizując dla nas wytworne stanowisko, w którym przygotowywano egzotyczne napoje, hostessy serwujące bajecznie kolorowe drinki i główną atrakcję wieczoru – pokaz barmański w wykonaniu mistrza Polski w stylu flair z Teamu Sobieski.

Honorowym patronem naszych balów są zawsze gubernatorzy dystryktu 2230. Tak było i tym razem. Na sali pojawił się gubernator Piotr Wygnańczuk, który przywiózł nam prezent na dwudziestolecie – piękną, szklaną statuetkę. Od dnia balu jest ona eksponowana na stole prezydialnym. Przybył również przywitany gorącymi brawami jeden z „ojców założycieli” naszego klubu, obecnie członek honorowy – Stanisław Niemczewski. Nie zabrakło przyjaźni, przedstawicieli RC Łódź 4 Kultury, Białej Podlaskiej,



Zwycięzca tegorocznej loterii, Jarosław Przyborowski (z prawej) właśnie dowiaduje się o dodatkowej nagrodzie w postaci przejażdżki samochodem klasy WRC

Belwederu, Warszawskiego Klubu Rotariańskiego i Wilanowa. Wszystkim serdecznie dziękujemy za obecność na naszym jubileuszu.

Każdy projekt rotariański obliczony jest na pozyskanie funduszy na działalność statutową. Aby przekonać jak największą liczbę darczyńców, przygotowujemy różne niespodzianki i atrakcje. My jak co roku przygotowaliśmy „Loterię Towarów i Usług Luksusowych”. Tym razem ponad 30 firm oraz indywidualnych darczyńców wsparło nas i przygotowało fanty na tę loterię, w tym: Ambermoda Mariusza Gliwińskiego, Atlantic, Beauty Institute Pearl, BV Systemy, Franklin, Gold Trade-TN, śp. Piotr Goss, Grast&MTB, hotel Intercontinental Warszawa, Jubiler Andrzej Stanek, JVC, Wojtek Kielanowski, La Belle Instytut Kerastase, Lama Gold, Bartłomiej Michałowski, Nespresso, Grzegorz Ojrzyński, Pepsi, Pink Events, Polka Travel, Polskie Centrum SPA Kołobrzeg, Supercar Club Poland, Tobacco Factory, Tomorrow, Wędkarski Świat, Zeppelin Cafe Wojtki Lejwody, Zespół Pałacowy Galiny oraz trzej piloci warszawskiego aeroklubu.

Jednak osobą, dzięki której bal przybrał niepowtarzalną formę, był honorowy patron loterii, znakomity kierowca rajdowy, pan Krzysztof Hołowczyc i jego nowa firma Supercar Club Poland. Mistrz Hołowczyc znakomicie wywiązywał się z roli patrona i gościa honorowego balu.

Był duszą towarzystwa, rozmawiał i fotografował się z każdym, kto wyraził taką chęć, szczególnie na tle porsche stojące go wewnątrz hotelu!

Na głównej sali balowej nowy zespół Long Train i stały DJ Yaro zapewnili 180 gościom naszego balu znakomitą zabawę trwającą nieprzerwanie od godziny 20 do 4 rano. Przestrzeń okołołobową stołami do profesjonalnego kasyna wypełniła po raz kolejny firma Pink Events.

Zapewne dzięki wszystkim wymienionym atrakcjom „Loteria Towarów i Usług Luksusowych” przyniosła znakomity wynik i jej ostateczny dochód zamknął się kwotą 57,8 tys. zł netto.

W tym roku najwyższą kwotę za los nr 1 przekazał nasz sponsor, prezes firmy Lama Gold Jarosław Przyborowski i jako pierwszy wybrał fant – srebrną biżuterię podarowaną przez firmę jubilerską Andrzej Stanek z Karpacza, a jako dodatkowy prezent otrzymał rzeźbę – akt autorstwa plastyka Grzegorza Ojrzyńskiego oraz cygara od przyjaciół z Poznania, czyli od Tobacco Factory. W tym momencie mikrofon przejął mistrz Hołowczyc i ogłosił, że firma Supercar Club Poland ufundowała dla największego filantropa balu dodatkową nagrodę; przejażdżkę w roli pilota samochodem klasy WRC po mazurskich bezdrożach. Za kierownicą auta zasiądzie sam Krzysztof Hołowczyc. Ta deklaracja wywołała owację sali i pana Jarosława, a jednocześnie...

nie... lekką błądź na twarzy małżonki naszego darczyńcy. Jesteśmy przekonani, że jazda takim (!) samochodem, z takim (!) kierowcą na długo zapadnie w pamięci pana Przyborowskiego.

Dzięki szczodrości tegorocznych darczyńców możliwa jest realizacja wszystkich założonych przez nas celów, a także wsparcie innych zobowiązań i projektów klubu względem naszych stałych podopiecznych. Jest wśród nich m.in. edukacyjny matching grant klubem Edmonton z Kanady dla Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na warszawskim Mokotowie i dla Domu Dziecka w Gostyninie. Już trwają przygotowania do dwóch operacji naczyniowych: lewej ręki kilkulatniego chłopczyka zaatakowanego w takim stopniu, że groziła amputacja oraz naczyniaka twarzy, który zaatakował wzrok, słuch i mowę nieco starszego chłopca.

Jako prezydent i organizator „Balu Dwudziestolecia” zebrałem wiele podziękowań od gości. Ze swojej strony chciałbym podziękować wszystkim darczyńcom i gościom balu za zrozumienie, hojność i uczestnictwo naszej imprezie. Kończąc tę relację, mam zaszczyt w imieniu kolejnego prezydenta Janusza Krzyżowskiego i wszystkich członków RC Warszawa-Józefów zaprosić na „XX Charytatywny Bal Walentynkowy” naszego klubu, który odbędzie się 18 lutego 2012 r.



RC Gdańsk-Sopot-Gdynia, 26 lutego, hotel Posejdon w Gdańsku

Wśród gości na 15. już balu trójmiejskiego klubu był gubernator Piotr Wygnańczuk, a oprócz niego wielu lokalnych VIP-ów i celebrytów. Wykwintnie nakryte stoły, przepyszne smaki, wspaniała obsługa, doskonała orkiestra – bawiono się znakomicie. Dzięki hojności sponsorów i zgromadzonych udało się zebrać kwotę aż 38 tys. zł, która przeznaczona zostanie na stworzenie makiety gdańskiej bazyliki Mariackiej. Jej budowa to część akcji „Pomóżmy zobaczyć świat rękoma”.

Kopia świątyni zostanie odlana z brązu i stanie przed oryginalnym zabytkiem.

RC Toruń, 26 lutego, hotel Filmar w Toruniu

Na tegoroczny karnawał klub przygotował inną propozycję niż w poprzednich latach. Tradycyjny, poważny bal karnawałowy w dostojnych murach Dworu Artusa na Starym Rynku zdawał się nie pociągać zbyt wielu członków klubu. W takim stanie rzeczy „daliśmy się zaprosić” grupie znajomych paru naszych członków, która – także tradycyjnie – organizuje bal przebierańców. Bale te są tematyczne, a obowiązkowy strój w tym roku miał nawiązywać do bajek dla dzieci. Okazało się, że rotarianie stanowili całkiem pokaźną grupę w tej „kupie wariatów”. Przyszliśmy poprzebierani za pingwiny i sir Lawrence’a z Arabii, lorda Vadera z małżonką, pszczołkę Maję z nic niewartym trutniem, egzotycznych samurajów i innych mniej identyfikowalnych odmieńców. Zgodnym wyrokiem wszyst-

kich balowiczów nagrodę za najciekawszy strój uzyskala para pingwinów. Należy mieć nadzieję, że wyróżnienie to zrekompensowało trud noszenia kostiumów zakrywających ciało od stóp po czubki głów.

Zabawa była przednia. Łącznik między grupą tych, co przebierali się od dawna, a grupą rotariańskich przebierańców – neofitów wyznał, że udział rotarian był znaczący i przyczynił się do sukcesu balu. Zebraliśmy kilka tysięcy złotych, które uzupełniły nasz fundusz edukacyjny dla zdolnych, a niezamożnych gimnazjalistów. Każdego roku przez 10 szkolnych miesięcy wspomagamy stypendiami 15 młodych ludzi. Dzięki balowi i paru innym dochodowym imprezom zapewniliśmy stypendia na kolejny rok.

Wydaje się, że nieobecni na balu nabrali ochotę na udział w nim od przyszłego roku.



Od lewej: Joanna Balcerowska – żona prezydenta klubu, Tomasz Balcerowski – prezydent RC Gdańsk-Sopot-Gdynia, Krzysztof Madajewski – członek klubu, współorganizator balu Ewa Jasiniecka, Ewa Borkowska

RC Bydgoszcz, 5 marca, hotel Pod Orłem w Bydgoszczy

Na balu bawilo się około 100 członków klubu i ich gości, w tym przyjaciół z klubu inowrocławskiego.

Atmosfera była wspaniała. Zasiadaliśmy na sali Kolumnowej, tańczyliśmy na sali Malinowej, z udanym recitalem wystąpił Krzysztof Daukszewicz. Konferansjerkę prowadził Maciej Puto,

a grał bydgoski zespół Bogacki&Band.

Aukcja rzeźby artysty Michała Kubiaka oraz loteria fantowa przyniosły spory dochód, który przeznaczymy na sfinansowanie rocznego stypendium w USA dla zdolnego licealisty z domu dziecka.

Bal zakończyliśmy o 5 rano „ze śpiewem na ustach”.



Fotograf ustawia: panie na pierwszym planie!

RC Kraków Centrum, 5 marca, hotel Pod Różą w Krakowie

W ostatnią sobotę karnawału w salach hotelu Pod Różą na I Charytatywnym Balu Rotariańskim bawilo się z nami ok. 180 osób.

Wśród znakomitych gości byli: wice-marszałek województwa małopolskiego Wojciech Kozak z małżonką, prof. Adam Wsiołkowski – rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Stanisław Stępniewski – dyrektor Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego im. św. Ludwika w Krakowie, koleżanki i koledzy z pozostałych krakowskich klubów i klubów z nami zaprzyjaźnionych, a także przyjaciele, którzy zawsze wspierają nas w naszych działaniach.

Tym razem, oprócz wspaniałej zabawy chcieliśmy pozyskać fundusze na doposażenie Oddziału Pulmonologii Niemowlęcej Szpitala Dziecięcego im. św. Ludwika w Krakowie.

Pomogli nam w tym studenci ASP w Krakowie, którzy ofiarowali swoje prace na aukcję, i nasi wspaniali goście, którzy ostro licytowali. Dzięki ich hojności udało się zebrać 15 tys. zł.

A potem już była tylko zabawa. Wspaniałe wyroby kulinarne kuchni hotelu Pod Różą i grający do tańca znakomity zespół Blue Transfer sprawiły, że zabawa trwała do rana. Nam pozostaje wierzyć, że w następnych latach nasz bal w ostatnią sobotę karnawału stanie się tradycją.



Od lewej: Joanna Menżyńska-Wąsik – przyszła prezydent RC Kraków Centrum, Piotr Filipowski – obecny prezydent i Grażyna Kornicka



Na parkiecie tłum – do tańca gra zespół Blue Transfer



Tańce – w środku pastprezydent Maciej Demski, otoczony przez panie: Joannę Janczarską i Marinę Brańską

RC Wrocław Centrum, 5 marca, hotel Scandic we Wrocławiu

Sympatyczna atmosfera, sporo tańców, smaczne jedzenie, udana loteria, występ zespołu „Trzeci oddech kacuchy” sprawiły, że towarzystwo bawiło się do 3 rano.

Powodzeniem cieszył się egzotyczny przerwany w zabawie – pokaz fakira Ramzesa, który sprawnie połknął porcję płomieni. Z jego pytonami (żywymi!) na barkach sfotografowała się spora grupa osób spragnionych mocnych wrażeń

Dochód z loterii nazwanej przez klub „Roterią” trafi w tym roku do klubowych rotaractorów, którzy organizują we wrześniu we Wrocławiu wielką imprezę – Rotaract European Meeting.



Gwiazdą wieczoru był zespół „Trzeci oddech kacuchy”



Od lewej: Jerzy Leśniewski – prezydent elekt wolsztyńskiego klubu, Piotr Orzechowski, oraz Wojciech Czyżewski (PDG, RC Szczecin)

RC Wolsztyn, 5 marca, hotel Pałac Parkowa

Przez całą noc we wspólnie zabawie uczestniczyło 100 osób. Oprócz wolsztyniaków gościliśmy naszych przyjaciół z RC/Berlin Brandenburg Airport, RC Szczecin i RC Karpacz-Karkonosze.

W tym roku dochód z balu zostanie przeznaczony na oświatę: na zakupienie komputerów i tablic multimedialnych dla Gimnazjum nr 2 i Liceum Ogólnokształcącego w Wolsztynie oraz gimnazjum w Obrze, a także na finansowanie realizowanego od 3 lat funduszu stypendialnego dla wyróżniających się uczniów szkół ponadpodstawowych w Wolsztynie.

Dochód z balu przerósł nasze oczekiwania! Udało się nam zebrać ponad 21 tys. zł!

To wielka zasługa zarówno gości balu, którzy nie szczędzili gotówki i aktywnie uczestniczyli w licytacjach przelotu balonem, 2 obrazów i wspólnego tortu, jak i sponsorów, dzięki którym mogliśmy zorganizować loterię z rewelacyjnymi nagrodami.

Wszystkim gorąco dziękujemy.

Efektom balu jest też zgłoszenie kolejnego matching grantu „Wyposażenie szkół publicznych w Wolsztynie i Obrze w sprzęt komputerowy”, który zostanie zrealizowany wspólnie z RC Hampton i dystryktem 7780 z USA.



Goście nie tylko jedli i pili, ale też nie szczędzili gotówki podczas licytacji. Udało się zebrać 21 tys. zł

Partnerstwo klubów w Rotary

Andrzej Ludek, PDG, krajowy koordynator komitetów międzykrajowych, przewodniczący komitetu RI Polska-Niemcy

Czym jest partnerstwo klubów?

Jeśli mówimy o partnerstwie klubów Rotary, warto przypomnieć, że chodzi o partnerstwo klubów z różnych krajów. Często w prezentacjach klubowych lub różnego rodzaju informatorach, spisach adresowych jako kluby partnerskie wymienia się kluby z tego samego miasta czy innych części kraju. To nieporozumienie. W terminologii rotariańskiej klub partnerski to klub z innego kraju, z którym utrzymywane są kontakty o różnym statusie. Kluby mylnie nazywane partnerskimi (z tego samego kraju) to po prostu zaprzyjaźnione kluby z tego samego dystryktu. Zaprzyjaźnione kluby, które często odwiedzamy lub nawet doprowadziliśmy do ich powstania to oczywiście ważny element współpracy. Warto się tym chwalić i pielęgnować te związki, ale nie nazywajmy tego partnerstwem klubów, ponieważ jest to termin zarezerwowany w naszej organizacji dla obszaru współpracy międzynarodowej.

Celem partnerstwa klubów jest podkreślenie międzynarodowego aspektu służby rotariańskiej i przyjaźni, stworzenie długoterminowych stosunków z innym klubem, które mogą zaowocować realizacją wspólnych projektów i wreszcie umocnienie porozumienia międzynarodowego, zrozumienia i poznania innych kultur oraz poszerzanie wspólnoty ludzi dobrej woli.

Status współpracy

Różny bywa status współpracy między klubami. Najczęstsze są luźne kontakty przy okazji znalezienia partnera do realizacji wspólnego grantu, czasami są to kurtuazyjne wizyty związane ze współpracą miast lub regionów. Współpraca w oparciu o porozumienie o partnerstwie jest formą najwyższą. Posiadanie takiego statusu już jednak zobowiązuje do konkretnych działań zapisanych kompleksowo w porozumieniu.

Jak znaleźć odpowiedni klub partnerski?

Często jest to bardzo łatwe, na przykład przy okazji realizacji projektu, kiedy zagraniczny klub chce przeznaczyć środki w naszym kraju i znajduje do tego partnera. O wiele trudniej, gdy chodzi o wspólny projekt w kraju trzecim. Dziś jeszcze w wielu klubach interesują nas głównie projekty na naszym terenie. Nieliczne są kluby realizujące projekty w krajach trzecich.

Zalóżmy, że mamy do czynienia z klasyczną drogą szukania klubu partnerskiego. Wtedy chcielibyśmy, aby potencjalny partner miał jak najwięcej cech wspólnych z naszym klubem. Dlatego warto wtedy sporządzić profil własnego klubu – to pomoże nam określić oczekiwania w stosunku do potencjalnego partnera. Przeciwnieństwa raczej nie sprzyjają znalezieniu partnera: np. nie pasują do siebie klub liczący 80 osób i klub liczący 18 członków, klub działający w wielkiej aglomeracji i klub z małego miasteczka. W opracowaniu profilu własnego klubu, powinniśmy zwrócić uwagę przede wszystkim na:

- wielkość miejscowości;
- cechy charakterystyczne regionu, takie jak turystyka, przemysł, ośrodek uniwersytecki, udział obcokrajowców w populacji;
- cechy charakterystyczne klubu, takie jak: liczba członków, średnia wieku, struktura grup wiekowych, udział kobiet, główne klasyfikacje zawodowe, zorientowanie na projekty RF, projekty lokalne, organizacja obozów dla młodzieży, stypendia klubowe, współpraca z Rotaractem/Interacem, imprezy klubowe;
- znajomość języków obcych wśród członków klubu, gotowość do podróży zagranicznych, zainteresowania innym krajem;
- czy jest to pierwsze partnerstwo czy rozszerzenie o kolejny klub, kto jest dotychczas partnerem? Czy będzie

to miało wpływ na współpracę z dotychczasowym partnerem?

W taki sposób opracowana charakterystyka bardzo pomaga w poszukiwaniach partnera, wystarczy zwrócić się do komitetu międzykrajowego (jeśli taki istnieje) lub do krajowego koordynatora komitetów międzykrajowych – jednym z podstawowych zadań tych komitetów jest pomoc klubom w znalezieniu partnerów zagranicznych.

Czynniki sprzyjające nawiązaniu kontaktów

Oprócz opracowania profilu klubu dodatkowym wsparciem mogą być inne sprzyjające okoliczności. Do nich zaliczamy:

- istnienie partnerstwa miast;
- współpracę uniwersytetów i szkół wyższych;
- współpracę na szczeblu regionalnym;
- osobiste kontakty między rotarianami;
- inne partnerstwa, takie jak szkół czy placówek naukowo-badawczych, innych organizacji pozarządowych, współpracę kulturalną, np. teatrów czy galerii sztuki;
- współpracę gospodarczą w postaci np. oddziałów firm w innych krajach.

Czy od razu zaczynamy od wspólnych projektów?

Często właśnie tak bywa, że partnerstwo rodzi się przy okazji wspólnego projektu. Nie jest to jednak reguła. Praktyka pokazuje, że w niektórych partnerstwach liczy się przede wszystkim wspólne spędzanie czasu, program kulturalny i turystyczny, a projekty przychodzą same po jakimś czasie, po dokładniejszym poznaniu się, po zapoznaniu z działalnością klubu. Często bywa i tak, że ofensywne proponowanie udziału we wspólnym projekcie na samym początku studzi zainteresowanie współpracą, wszystko zależy od specyficznych konkretnych sytuacji. Zaczy-

namy od wspólnego bywania na klubowych świętach, imprezach, podczas których rodzą się projekty i to czasami neutralnie w krajach trzecich.

Języki obce

Często znajomość języków obcych, a raczej jej brak, skutecznie ogranicza szanse współpracy. W uprzywilejowanej sytuacji są kluby z większym udziałem młodszych członków. Dziś, kiedy do Rotary trafia pokolenie trzydziesto- i czterdziestolatków, wiadomo, że wśród nich angielski, który zdominował inne języki obce w nauce i biznesie, jest już bardzo powszechny. Oczywiście nie jest to prawidłowość, że starsi nie znają języków obcych, jednak kiedyś nie wszędzie kładziony był dostateczny nacisk na ich znajomość i efekty bywają różne.

Odległości między klubami

Odległość to często czynnik determinujący wybór kraju i partnera. Trudno wyobrazić sobie, abyśmy na weekend polecili do RPA lub Japonii. Aby móc w pełni i często się odwiedzać, szukamy partnerów tam, gdzie na przedłużony weekend możemy dotrzeć stosunkowo sprawnie. Dziś, praktycznie w ciągu kilku godzin możemy znaleźć się nawet w oddalonych miejscach w Europie. Kluby z innych kontynentów oczywiście nie są wykluczone, trzeba jednak mieć świadomość tego, że będziemy kontaktować się z dużo mniejszą częstotliwością. Nie tylko czas podróży, ale i wyższe jej koszty są tu barierą.

Jak pielęgnować partnerstwo klubów?

Kiedy już znajdziemy klub partnerski, stosunkowo proste i przyjemne jest zorganizowanie uroczystego podpisania porozumienia o partnerstwie klubów (wzory takich dokumentów mają przewodniczący komitetów międzykrajowych lub kluby, które mają to już za sobą). Samo podpisanie porozumienia jest uroczystym aktem, w którym strony zobowiązują się do pielęgnowania wzajemnych kontaktów i zapisują priorytety wspólnych działań. Później często kontakty polegają na wizytach weekendowych. Jaki będzie kształt naszej współpracy, zależy w rzeczywistości od nielicznych rotarian, którzy będą się tymi kontaktami zajmować. Zwykle po jakimś czasie formuje się grupa kilku do

kilkunastu osób, które chętnie uczestniczą we wspólnych przedsięwzięciach. Najważniejszy jest jednak klubowy koordynator tej konkretnej partnerskiej współpracy. Dobrze, jeśli jest to doświadczony rotarianin, np. były prezydent klubu, w każdym razie pasjonat, który przez wiele lat niezależnie od tego, kto zostanie prezydentem klubu, będzie utrzymywał bieżące kontakty z partnerskim klubem. Ważne, aby koordynator uzgadniał z prezydentem klubu jeszcze przed rozpoczęciem nowej kadencji program wspólnych działań. Często planuje się go nawet z dwuletnim wyprzedzeniem. Ważnym aspektem są finanse – wyjazdy kosztują. Ten aspekt powoduje często ograniczenie liczby uczestniczących we współpracy. Jeśli możliwe są noclegi w domach u rotarian, z pewnością scementuje to kontakty międzyklubowe. Zaleca się jednak, by podczas odwiedzin wzajemnie nie narażać się na wysokie koszty, równocześnie stosując zasadę, że każdy płaci sam za siebie. W przypadku wzajemnych odwiedzin angażujemy własne, osobiste środki, a nie klubowe. Warto pomyśleć też, aby odwiedziny łączyć z innymi imprezami, takimi jak jubileusze klubowe, święta klubowe, koncerty charytatywne, gale, bale, konferencje dystryktu, ale również wydarzenia związane z miastem czy regionem, takie jak dni kultury miasta, festiwale, targi, wydarzenia kulturalne, naukowe i sportowe. Współpracę można również uatrakcyjnić w inny sposób. Pomysłami do rozważenia mogą być np. wspólne wypadki do innych miast, zorganizowanie kursu gotowania specjalów kuchni narodowej, włączenie całych rodzin do współpracy – np. organizując pobyt turystyczny i kulturalny dla jednej rodziny przez tydzień w kraju naszych przyjaciół (oczywiście z wzajemnością), włączenie do współpracy rotaractorów, którzy pomysłów mają zawsze w bród.

O tym, co robimy, powinniśmy informować innych na forum „Rotarianina” oraz na forum komitetów międzykrajowych. Dla wielu klubów może to być dobrym przykładem oraz inspiracją do podobnej aktywności w stosunkach międzynarodowych, a na nich opiera się działalność naszej wielkiej międzynarodowej organizacji.

W kolejnym numerze „Rotarianina” znajdzie się druga część materiału poświęconego partnerstwom klubów.

ROTARY CLUB BERLIN-LUFTBRÜCKE  ROTARY CLUB WARSZAWA-CITY

Vereinbarung über eine Club-Partnerschaft:

Die Unterzeichner:

Christian Hädler, Präsident 1998/1999 im Namen des ROTARY CLUB BERLIN-LUFTBRÜCKE
Marek J. Kajdy, Präsident 1998/1999 im Namen des ROTARY CLUB WARSZAWA-CITY

vereinbaren die Club-Partnerschaft zwischen den jeweiligen Rotary-Clubs, die nachfolgend genannte Hauptziele hat:

1. Gegenseitige Besuche der Clubs, um die jeweilige soziale, kulturelle und ökonomische Situation und das Lebensumfeld der Clubmitglieder besser kennenzulernen.
2. Gemeinsame humanitäre Initiativen den rotarischen Grundsätzen entsprechend.
3. Für junge Menschen der jeweils anderen Stadt sollen in den Städten und im Umfeld von Berlin und Warschau Aus- und Weiterbildungsmöglichkeiten geschaffen werden, um das internationale Verstehen zu fördern und zu stärken.

Die Club-Partnerschaft kann auf andere Rotary Clubs innerhalb und/oder außerhalb Europas ausgedehnt werden, die bereit sind, dieselben Ziele anzustreben. Die Auswahl sollte sorgfältig und in beiderseitigem Einvernehmen erfolgen.

Für diese Club-Partnerschaft werden folgende Richtlinien vereinbart:

1. Es werden – mindestens einmal im Jahr – gemeinsame Treffen oder abwechselnde Besuche der Partnerclubs organisiert. Das Treffen bzw. der Besuch sollen nicht rein touristischer Natur sein, sondern Nutzen aus besonderen Ereignissen innerhalb der zu besuchenden Stadt ziehen.
2. Die Organisation der Besuche soll sachbezogen sein und unnötige Ausgaben vermeiden. Sie soll nach den Regeln unter rotarischen Freunden erfolgen. Im allgemeinen soll jede Person ihre Ausgaben selber tragen.

ROTARY CLUB BERLIN-LUFTBRÜCKE  ROTARY CLUB WARSZAWA-CITY

3. Ein Ausschuß (Komitee) von mindestens vier Mitgliedern – zwei für jeden Club – soll eingerichtet werden, um humanitäre Aktivitäten zu organisieren und zu verfolgen, die mit den Charakteristika der beiden Clubs und der gemeinsamen Club-Partnerschaft übereinstimmen und den rotarischen Grundsätzen entsprechen.
Dadurch ergeben sich für die beiden Clubs Möglichkeiten, gemeinsam und kontinuierlich Initiativen zu verfolgen, die nicht auf den jährlichen Besuch beschränkt bleiben.
4. Ein Ausschuß (Komitee) von mindestens vier Mitgliedern – zwei für jeden Club – soll eingerichtet werden, um für Studenten der jeweils anderen Stadt/Region Studien- und Arbeitsmöglichkeiten zu organisieren.
5. Die offizielle Sprache der Club-Partnerschaft ist englisch.

Die Club-Partnerschaft und diese Vereinbarung schließen nicht aus, daß jeder der beiden Clubs auch eigene rotarische Hilfs- und Fördermaßnahmen betreibt. Die Clubs unterrichten sich darüber gegenseitig.

Vereinbart und unterzeichnet unter Zeugenschaft:

in Berlin am 16. Mai 1999

anlässlich der 20. Wiederkehr der Charterung des ROTARY CLUB BERLIN-TEMPELHOF und der Namensänderung des Clubs in ROTARY CLUB BERLIN-LUFTBRÜCKE – Berlin-Airitt – am historischen Ort Flughafen Berlin-Tempelhof

R.C. BERLIN-LUFTBRÜCKE
Christian Hädler, Präsident

R.C. WARSZAWA-CITY
Marek J. Kajdy, Präsident

Die Zeugen:

Jerzy Morgański, Gesandter
Leiter d. Außenstelle Berlin der Botschaft der Republik Polen
Ehrenmitglied des R.C. Berlin-Nord

Gustav Adolf Werner
Inc.-Präs. • Vorstand D
R.C. Berlin-Luftbrücke

Andrzej Ludek
Altpräsident • Vorsitzender des
Länderausschusses
Polen-Deutschland
R.C. Warszawa-City

*Tak wygląda przykładowy dokument
– porozumienie o partnerstwie klubów*

Zobacz, co robią inni

Inspirujące rotariańskie pomysły z całego świata.



1 Kanada

Ponad 40 uczniów z dystryktu 5020 (kanadyjska prowincja Kolumbia Brytyjska i amerykański stan Waszyngton) nocowało w namiotach ShelterBox podczas pierwszej Międzynarodowej Konferencji Liderów Interactu na Wyspie Vancouver i Półwyspie Waszyngtońskim (Vancouver Island and Washington Peninsula International Interact Leadership Conference). Podczas konferencji, której gospodarzami byli klub Interact z liceum w Oak Bay i klub rotariański z tej samej miejscowości, jej członkowie wymieniali się pomysłami na przyszłe projekty i sposoby pozyskiwania pieniędzy.



2 Nikaragua

Ponad 8 tys. mieszkańców miasta Somoto ustawiło się w kolejce do lekarzy udzielających porad i wykonujących proste zabiegi medyczne oraz stomatologiczne. Lekarze byli członkami wyprawy misyjnej, która odwiedziła Nikaraguę w lipcu i sierpniu 2010 r. Wyprawę wspierał RC Cathedral City (Kalifornia, USA). Pośród 67 lekarzy, pielęgniarek i innych ochotników, którzy

zgłosili się na misję, było też czterech członków klubu.

Klub podarował również 500 pluszowych misiów, które wręczano najmłodszym pacjentom.

Misję zorganizowało Międzynarodowe Stowarzyszenie Medyczne (The International Medical Alliance).



3 USA

Kluby z Charleston i Daniel Island (Południowa Karolina, USA) w marcu zasponsorowały imprezę po angielsku zwaną „pub crawl”, a polegającą po prostu na chodzeniu od jednego baru do drugiego i w każdym wypiciu drinka albo piwa. W akcję włączyło się 9 miejscowych restauracji, oferując uczestnikom tańsze albo darmowe napoje i przekąski.

Dochody z imprezy, które wyniosły 4800 USD, wspomogły Water Mission International – organizację non profit, która pracuje w krajach rozwijających się nad poprawą technologii dostępu do czystej wody.

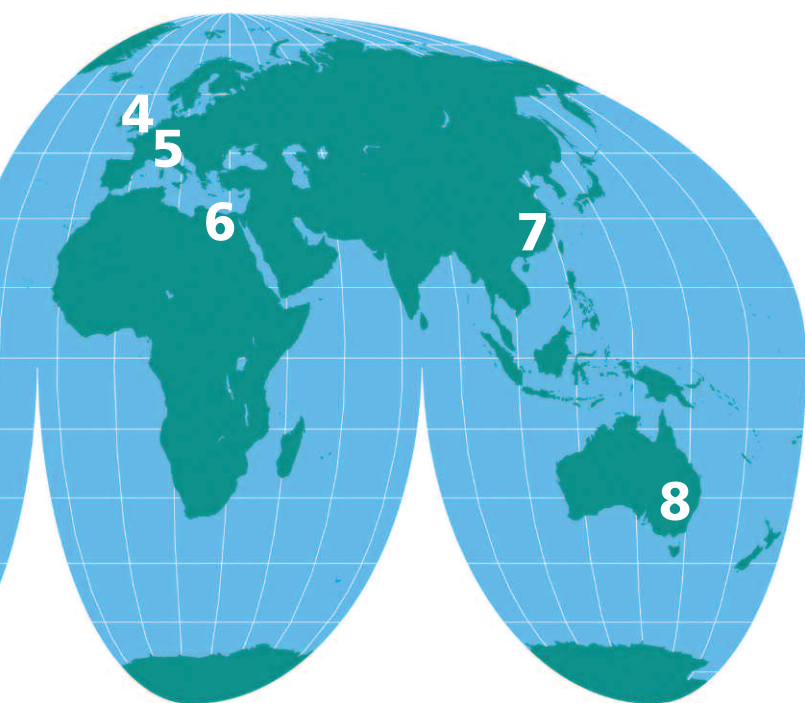


4 Anglia

Miliony fioletowych krokusów zakwitły w lutym w całej Anglii – to efekt akcji Big Bulb Plant. Rotary współpracowało przy niej z Eden Project – edukacyjną organizacją charytatywną, a także ze stowarzyszeniem holenderskich hodowców kwiatów.

Wszystko po to, by zwrócić społeczną uwagę na problem polio. Rotarianie i inni ochotnicy zasa-

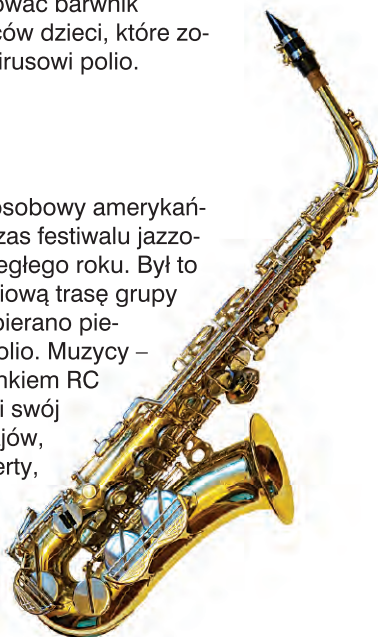




dzili ponad 4,5 miliona krokusów w październiku. Kwiaty zakwitły w okolicach 106. rocznicy powstania Rotary (czyli 23 lutego), przy czym ich fioletowy kolor miał symbolizować barwnik używany do zaznaczania palców dzieci, które zostały zaszczepione przeciw wirusowi polio.

5 Szwajcaria

River Cities Jazz – 18-osobowy amerykański zespół zagrał podczas festiwalu jazzowego w Montreux w lipcu ubiegłego roku. Był to koncert kończący dwutygodniową trasę grupy po Europie, podczas której zbierano pieniądze na likwidację wirusa polio. Muzycy – ich lider, Mitch Biba, jest członkiem RC Wisconsin Rapids – poświęcili swój czas i talent, a rotarianie z krajów, w których odbywały się koncerty, gościli ich w swoich domach. Dystrykt 6250 (część stanów Minnesota i Wisconsin) pomógł w logistycznym przygotowaniu trasy.



6 Egipt

Aby uczcić święty miesiąc ramadanu, członkowie RC Heliopolis Sporting Club rozdali 400 paczek z jedzeniem mieszkańcom wioski El Khajmsin, leżącej ok. 80 mil na południowy zachód od Kairu.

W paczkach były podstawowe produkty żywnościowe, ale również tradycyjne potrawy spożywane podczas ramadanu, takie jak daktyle i sprasowane płaty pasty z suszonych moreli – zwane kamar el din.

Klub wyłożył też 70 tys. funtów egipskich na zakup ciężarnych bawolic dla najbiedniejszych rodzin. Ten projekt był efektem współpracy z egipską organizacją dobroczynną Dar Alorman.

7 Chiny

RC Pencarrow z Nowej Zelandii przybliżył swoją wyspiarską kulturę... Chińczykom. Dyrekcja biblioteki miejskiej z miasta Xiamen skontaktowała się z Benem Van Rooyem, pastprezydentem klubu z Pencarrow, który obecnie mieszka w Xiamenie. Ben zaś przekazał prośbę do swojego klubu. Chodziło o stworzenie działu literatury nowozelandzkiej w zbiorach xiamskiej biblioteki. Członkowie klubu i ich przyjaciele zebrali około 100 książek, a burmistrz miasta Wellington, które jest miastem partnerskim Xiamenu, w czerwcu ubiegłego roku uroczyście je przekazał.

8 Australia

Od kilku lat kluby z Nowej Południowej Walii wybierają w swoich lokalnych społecznościach Policjanta Roku.

W listopadzie – na wniosek stanowej komendy policji – RC Sydney zorganizował pierwszą galę wręczenia nagrody dla Policjanta Roku w Nowej Południowej Walii. Wśród nominowanych znaleźli się policjanci, którzy zostali w ubiegłych latach nagrodzeni przez kluby.

W jury zasiadło pięciu pastprezydentów Rotary oraz dwóch emerytowanych oficerów policji.

Wręczano także odznaczenia za służbę dla społeczności i za wolontariat.



Rotaract w dystrykcie 2230 – służba, sukces i nieograniczone perspektywy

Tetyana Prylipko, dystryktalny przedstawiciel Rotaract 2010/2011, RAC Yalta, Ukraina



Czarter klubu Kiev Multinational – jeden z aż czterech czarterów, jakie odbyły się w tym roku



Czym jest Rotaract? Co to znaczy być rotaractorem? Myślę, że odpowiedzi na te pytania jest wiele i mogą one być tak różne, jak różni są młodzi ludzie na całym świecie.

Ci młodzi ludzie mają jednak cechy wspólne: wierzą w siebie, chcą się rozwijać i sprawić, by świat stał się lepszy i byśmy my sami stali się lepsi.

Oficjalnie definiowany jako „sponsrowany przez Rotary program dla młodych mężczyzn i kobiet w wieku 18–20 lat” Rotaract staje się dla swoich członków stylem życia.

W tym roku obchodziliśmy 43. rocznicę powstania Rotaractu, ale mimo szacownego wieku jest to organizacja zawsze młoda duchem, pełna inicjatywy i aktywna. Rotaraktywna – można powiedzieć.

W kalendarzu Rotary International jest data oficjalnych urodzin Rotaractu – 13 marca – i związany z nimi Światowy Tydzień

Rotaractu, który ma za zadanie promować naszą organizację i jej działania w miejscowych społecznościach, a także umacniać więzi między Rotary a Rotaractem.

Co roku obchodzi się kolejne rocznice na różne sposoby: są m.in. wspólne spotkania rotarian i rotaractorów, kampanie promujące Rotaract, akcje dobroczynne i społeczne, zabawy wewnątrzklubowe i międzyklubowe – co tylko podyktuje wyobraźnia, a tej rotaractorom nie brakuje.

W tym roku Tydzień Rotaractu świętowaliśmy od 7 do 13 marca. W dystrykcie kluby zaprosiły do siebie guestspeakerów z Rotary, organizowały imprezy kulturalne, gościły rotaractorów z innych krajów, wychodziły „do ludzi” opowiadać o Rotarackie. Przyłączaliśmy się też do inicjatyw klubów z innych krajów. Wzięliśmy udział np. w projekcie klubu z Efezu (Turcja) pod tytułem „Jestem rotaractorem, ponieważ... Rotaract z punktu widzenia rotaractorów”.

W tym roku weekend po Tygodniu Rotaractu zaznaczył się dwoma ważnymi wydarzeniami w dystrykcie – odbyły się czartery dwóch nowych klubów: RAC Kiev Multinational i RAC Polanica-Zdrój. Rośniemy!

Jak to się wszystko zaczęło? W roku 1991 pierwsza grupa inicjatywna z RAC Warszawa zaczęła regularne spotkania, w lutym 1993 odbył się czarter tego klubu. W roku 1992 ruszył RAC Lublin. Po 20 latach w Polsce działa ponad 20 klubów, które w sumie mają ponad 250 członków.

Pionierem na Ukrainie był RAC Kiev – czarter w 1994 r., dziś na Ukrainie zarejestrowanych jest 18 klubów i 4 grupy inicjatywne – liczba członków przekracza 160 osób. Wszyscy niecierpliwie czekamy na naszą „osiemnastkę”. Płodny był dla Ukrainy zwłaszcza przełom 2010 i 2011 r., w tym czasie odbyły się czartery aż czterech klubów (RAC Sevastopol, Vinnytsia, Ivano-Frankivsk i Kiev-Multinational).

Kluby na Białorusi nie są liczne – działają tylko dwa i liczą łącznie 20 członków – ale za to pełne zapалу. Do rodziny rotaractorskiej dołączyły w roku 2003.

Oto właśnie my, rotaractorzy w dystrykcie 2230. Trzy kraje, trzy narody – jesteśmy podobni i zarazem inni, niepowtarzalni w naszych narodowych tożsamościach. Uczymy się od siebie, wzmacniamy nasze międzykrajowe związki, a co najważniejsze jesteśmy dobrymi przyjaciółmi, możemy na sobie

Historia w pigułce (www.rotary.org)

We wczesnych latach 60. kluby Rotary zaczęły sponsorować uniwersyteckie grupy młodzieżowe.

W 1968 r. prezydent RI Luther H. Hodges i zarząd RI uznali, że działalność klubów młodzieżowych ma potencjał międzynarodowy i podjęli decyzję o utworzeniu oficjalnego programu dla wszystkich klubów Rotary.

Jako pierwszy klub swój czarter miał Rotaract Club of North Charlotte w stanie Północna Karolina 13 marca 1968 r. Nazwa klubu została złożona z dwóch członów – Rotary i Action.

Najbliższe wydarzenia w dystrykcie:

- 8–10 kwietnia – Rotaract PETS w Warszawie, 10. rocznica RAC Warszawa Wilanów i RAC Warszawa Zamek
- 16–17 kwietnia – Rotaract PETS w Jalcie, 5. rocznica RAC Yalta
- 06–16 maja – Poland Trip
- 07–08 maja – Rotariada, Czerkasy (Ukraina)
- 21–22 maja – Rotaractorska konferencja dystryktu, Riwne (Ukraina)
- 16–26 czerwca – Ukrainian Trip

polegać i bawić się razem – więc kogo tak naprawdę obchodzą granice.

Często gościmy się nawzajem na imprezach organizowanych przez Rotaract w dystrykcie, w którymkolwiek z krajów. Jest tradycyjna jesienna konferencja w Polsce, ukraińska konferencja w lutym, rotaractorski PETS w Polsce i na Ukrainie, wydarzenie sportowe – Rotariada, konferencje dystryktu, czartery klubów, rocznice, coroczna wymiana kulturalna (Poland Trip i Ukrainian Trip) oraz oczywiście wizyty u znajomych!

Jesteśmy aktywni także na poziomie międzynarodowym – bierzemy udział w programach Rotary, takich jak RYLA, Rotary Youth Exchange, GSE, Roundtrip i w obozach rotaractorskich na całym świecie: w Europie, Azji, obu Amerykach, Australii. Gdyby był jakiś na Antarktydzie, zapewne też byśmy się tam pojawili?

Kluby z Polski były gospodarzami tak wielkich wydarzeń, jak Rotaract European Meeting (styczeń 2009 r. w Gdańsku, następny będzie we wrześniu 2011 r. we Wrocławiu), European Rotaract Convention albo EUCCO (maj 2010 r., w Warszawie). Teraz Kijów zgłosił swoją kandydaturę do organizacji REM jesienią 2012 r.

Rotaractorzy są przywiązani do swoich społeczności i mają wkład w pozytywne zmiany, które w nich zachodzą poprzez własne działania społeczne. Mamy bardzo wiele projektów wspierających sierocińce, niepełnosprawne dzieci, dzieci z rodzin patologicznych albo dzieci wybitnie uzdolnione. Wymie-

Kwartalne światowe dane na temat Rotaractu (drugi kwartał roku 2010/2011, źródło: RI)

Kluby Rotaract	8,440
Sponsorujące kluby Rotary	7,771
Dystrykty	516
Kraje/regiony geograficzne	170
Liczba członków	194,120
Przyrost	2,23%

nie tylko kilka z tych akcji: „GIFT.ACT” (RAC Olsztyn i RAC Warszawa-Zamek), „Health as a Gift” (RAC Kiev-Centre), „Rotaract League” (RAC Minsk City).

Rotaractorzy propagują zdrowy styl życia, prowadząc kampanie przeciw AIDS wśród młodych, promując odpowiedzialność ekologiczną poprzez akcje sprzątania, chronienia i zazieleniania planety. Na początku roku rotaractorskiego 2010/2011 wprowadzono nowe hasło dla europejskich klubów – „Energia i Ekologia” (Energy and Ecology), ponieważ dostęp do zasobów naturalnych i kontrola efektu cieplarnianego będą prawdopodobnie największym wyzwaniem dla naszego pokolenia.

Odpowiadamy także na wyzwania z całego świata. Polskie kluby w kooperacji z UNICEF-em zrealizowały ogólnonarodowy projekt „Pomóżmy Haiti” i zebrały pieniądze na pomoc ofiarom trzęsienia ziemi. W tym roku rotaractorzy z naszego dystryktu dołączyli do projek-

tu „Cheer Tohoku” prowadzonego przez RAC Tokio (Japonia, dystrykt 2580), który ma oczywiście na celu pomoc ocalałym z niedawnego trzęsienia ziemi i tsunami z Japonii.

Istnieje też forma współpracy zwana Twin Clubs – dwa kluby z różnych krajów podpisują umowę partnerską, by zrealizować konkretny program. Jest jeszcze stosunkowo mało popularna w naszym dystrykcie, ale postawiliśmy już pierwsze kroki. Umowę Twin Clubs podpisały RAC Simferopol (Ukraina) i RAC Nilufer (Turcja, dystrykt 2440), RAC Minsk City i RAC Warszawa Zamek. Te dwa kluby ostatnio wspólnie przeprowadziły akcję „Komputery dzieciom”, dzięki której do sierocińca na Białorusi trafiło 8 komputerów i monitorów.

Jak rekrutujemy nowych ludzi? Akcja to najlepsza promocja! Prowadzimy kampanie informacyjne dla studentów i młodych ludzi w miastach, w których mieszkamy, współpracujemy z mediami, które informują o naszych przedsięwzięciach i, co najważniejsze, zapraszamy młodych ludzi – przyjaciół i znajomych, albo nawet przechodniów – do udziału w naszych projektach, po to, by sami przekonali się, co mogą wyśiłki jednej osoby pomnożone przez pracę dziesiątków jej współtowarzyszy – że mogą zmienić rzeczywistość, podarować komuś uśmiech, budować i podtrzymywać nadzieję.

Stara i sprawdzona prawda – najwięcej zrozumiemy, gdy spróbujemy sami. To działa!

Jesteśmy niezależni i dojrzały, ale zawsze pamiętamy o naszych ojcach założycielach – klubach Rotary, które nas wspierają, dbają o nas, uczą, jak podejmować wyzwania i ufają nam jako „partnerom w służbie”. Chciałabym wyrazić moją wdzięczność dla Rotary za założenie i utrzymywanie przez lata tak fantastycznego programu dla młodych, jak Rotaract.



In memoriam

20 stycznia 2011 r. odeszła od nas Milena Gracja Gött-Konopacka – rotaractorka z klubu jeleniogórskiego

Kiedy w maju 2007 r. zbieraliśmy ekipę młodzieży na pierwszy wyjazd do Izraela, organizowany przez RC Karpacz Karkonosze, Milena zgłosiła się jako jedna z pierwszych. Była licealistką z najlepszej szkoły w mieście, laureatką ogólnopolskich olimpiad z fizyki i astronomii, jedną z najlepszych szachistek na Dolnym Śląsku, harcerką i wolontariuszką zajmującą się dziećmi w rodzinach patologicznych. Przy takich referencjach jej wybór na wyjazd był oczywisty. Mimo młodego wieku Milena była bardzo dojrzała, wyważona w opiniach i działaniu, zawsze uśmiechnięta, dziewczęca. Była ozdobą grupy i duszą całej wyprawy. Kiedy po powrocie rozstawaliśmy się, wiedziałem, że musimy znów się spotkać.



I tak się stało, bo z inicjatywy tych młodych ludzi powstał klub Rotaractu w Jeleniej Górze. Milena żyła życiem klubu aż do czasu, kiedy po skończeniu liceum wyjechała do Anglii jako opiekunka do dziecka, a następnie osoby niepełnosprawnej w Szkocji. Jej marzeniem były studia na wydziale psychologii na Uniwersytecie w Aberdeen. Miała je rozpocząć we wrześniu 2009 r. Niestety w lipcu 2009 r. uległa wypadkowi. Dotąd pomagała innym, teraz sama potrzebowała pomocy. Przez półtora roku walczyła o życie. Wiele w tym czasie zrobili dla niej koledzy z klubu Aberdeen St. Machar, ale nie udało im się jej uratować.

Milena odeszła, mając tylko 22 lata. Pożegnaliśmy ją w lutym na cmentarzu w rodzinnych Cieplicach. Była osobą, która idee pomocy potrzebującym nosiła w sercu najgłębiej. Będziemy ją zawsze wspominać.

Bogdan Szumowski, RC Karpacz-Karkonosze

Stawiają na samorozwój

W lutym ruszył nowy projekt klubu Warszawa-Victory – „Moja droga do sukcesu”. Jest on wzorowany na rotariańskim zwyczaju zapraszania guestspeakerów na spotkania klubu. My jednak – tak jak sugeruje to nazwa projektu – postanowiliśmy skupić się na samorozwoju rotaractorów i zapraszać gości, którzy opowiadają o swoich zawodowych dokonaniach.

W poprzednim roku rotariańskim to członkowie klubu pełnili rolę mówców, prezentując swoje doświadczenia zawodowe i hobby. Sukces tego pomysłu doceniono na poziomie dystryktalnym, przyznając nam nagrodę za najlepszy projekt wewnątrzklubowy. W tym roku dzięki inicjatywie naszych członków, Oli i Sabiny, zapraszamy interesujące osoby, które przedstawiają „swoją drogę do sukcesu”. W ten sposób poznajemy ludzi różnych profesji, opowiadających o zawodach, których wykonywanie stało się ich pasją.

Tak więc 7 lutego gościliśmy pana Adama Uszpolewicz, członka zarządu Aviva Europa, 14 lutego odwiedził nas mecenas Jacek Dubois – warszawski adwokat, felietonista i bajkopisarz, a 28 lutego wysłuchaliśmy wystąpienia Agaty Pękacz – psychologa, specjalisty w zakresie interwencji kryzysowej, która słu-

żyła pomocą rodzinom ofiar katastrofy Tu-154 w trakcie identyfikacji zwłok w Moskwie. Po prezentacji każdego z prelegentów mamy możliwość zadawania pytań i prowadzenia dyskusji.

Mamy nadzieję, że nasz program będzie także dobrą sposobnością do integracji ze środowiskiem rotariańskim, gdyż kolejnymi gośćmi będą członkowie naszego klubu sponsorującego RC Warszawa-Żoliborz.

**Witold Wierchowski,
RAC Warszawa-Victory**

Na bal do pracy

Olsztyński Rotaract pomógł przy organizacji balu RC Olsztyn. Bal odbył się 11 lutego 2011 r. w restauracji Przysiań. Do obowiązków członków RAC należało: rozdzielenie kotylionów, przeprowadzenie loterii, w której można było wygrać jeden z unikatowych przedmiotów z różnych zakątków świata – pozyskaliśmy je w ramach naszego autorskiego projektu Gift-Act. Nasz klub już po raz drugi zwrócił się z prośbą do rotaractorów i przyjaciół na wszystkich kontynentach o przysłanie drobnego upominku charakterystycznego dla regionu lub kraju, w którym mieszkają.

Rotaractorzy byli odpowiedzialni także za dokumentację fotograficzną całego wydarzenia, a każdy chętny mógł otrzymać zdjęcia już pod koniec wieczoru.

Zima pełna pomysłów

Jesienią ubiegłego roku klub Rotaract Warszawa Śródmieście zastanawiał się nad planami na nadchodzący rok. Doszliśmy do wniosku, żeby tym razem nie „rozdrabniać się” na pojedyncze akcje wspierające za każdym razem inną instytucję, tylko wybrać jednego beneficjenta naszych przedsięwzięć. Postanowiliśmy więc zbierać fundusze na kursy przygotowujące do zawodu dla starszych wychowanków z Domu Dziecka na Gołotczyźnie, którym się opiekujemy. Kurs didżeja, manikiurzystki albo operatora wózka widłowego mógłby pomóc im w starcie w dorosłe życie.

We współpracy z samorządem Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w grudniu 2010 r. zorganizowaliśmy imprezę w warszawskim klubie Piekarnia. Przedsprzedaż biletów odbywała się w budynku SWPS-u i wśród naszych znajomych, a członkowie samorządu i naszego klubu przez megafon nawoływali studentów do kupna, zagłuszając uczelniany gwar. Podczas sprzedaży rozdawaliśmy też ulotki promujące Rotaract – spotkaliśmy się z dużym zainteresowaniem, wiele osób pytało, kim jesteśmy i co robimy.

Niestety, w dniu imprezy pogoda nie dopisała – padał gęsty śnieg, mróz ledwo pozwalał oddychać, a taksówkę trzeba było zamawiać godzinę przed planowanym wyjściem z domu. Z tego powodu wiele osób nie dotarło, ale i tak udało nam



się zarobić prawie 2000 złotych! Nasza loteria fantowa (5 zł za los, każdy wygrywa) cieszyła się ogromnym powodzeniem. Między tańcami a popijaniem drinków wszyscy obecni na imprezie kupowali nasze losy całymi garściami – rekordzista kupił ich prawie sto i opowiadał później, jak obudził się w pokoju pełnym odtwarzaczy mp3 i pendrivów. Na zwycięzcę losowania czekała nagroda główna – noc w hotelu Polonia dla 2 osób. A sami członkowie Rotaract Warszawa Śródmieście także bawili się świetnie, kupowali losy i mimo frekwencji niższej niż zwykle wyszli bardzo zadowoleni.

Kolejnym zrealizowanym pomysłem było zorganizowanie charytatywnej loterii na lodowisku Stegny w Warszawie. Akcja odbyła się w niedzielę 20 lutego 2011 r. – tym razem mroźna pogoda była naszym sprzymierzeńcem. Dzięki popularności lodowiska na Stegnach miłośnicy łyżwiarstwa zjawili się tłumnie i chętnie brali udział w naszej loterii – ledwo nadążaliśmy z wydawaniem wygranych. Szczególne zainteresowanie okazali nam pracownicy lodowiska, którzy przyjęli nas ciepło i pomagali z ogromnym zaangażowaniem. Zorganizowaliśmy także pokaz jazdy figurowej w wykonaniu młodych mistrzyń tańca na lodzie z Uczniowskiego Klubu Sportowego Salchof. Większość członków spróbowała swoich sił w jeżdżeniu na łyżwach. Trudno było ją nazwać figurową, ale na szczęście nikomu nic się nie stało. Finansowe wyniki pozytywnie nas zaskoczyły – udało nam się zebrać aż 1500 zł i to po odjęciu kosztów! Dla naszych nowych kandydatów była to pierwsza akcja, w której wzięli udział, co na pewno pomogło nam wprowadzić ich lepiej w atmosferę Rotaractu. Wszyscy mamy nadzieję, że za rok powtórzymy akcję.

Za kilka dni od czasu, kiedy piszę ten artykuł, dzieciaki z Domu Dziecka na Gołotyźnie odwiedzą nas w Warszawie. W planach mamy kino i wycieczkę do Centrum Nauki Kopernik. Będziemy też rozmawiać ze starszymi dziećmi na temat ich zainteresowań i planów po osiągnięciu pełnoletności, a następnie od razu wykupimy pierwsze kursy zawodowe. Na pewno będziemy informować o kolejnej akcji, z której fundusze przeznaczymy na ten cel – i już teraz serdecznie zapraszamy!

**Lena Zielska, Piotr Żarnach,
RAC Warszawa Śródmieście**



Zabawa czyni cuda

Marta Kubiak – studentka II roku filozofii i komunikacji społecznej Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Radosna, pełna energii. Interesuje się muzyką, szczególnie rockową i bluesową. Od 4. roku życia jest zagorzałą fanką Dżemu. W przyszłości ma zamiar zostać dziennikarzem muzycznym.

Cóż w tym wszystkim niezwykłego? Z pozoru nic. Czy jednak zmienimy zdanie, gdy dodam, że Marta urodziła się z dziecięcym porażeniem mózgowym i od zawsze porusza się na wózku inwalidzkim?

Według nas jej postawa jest godna podziwu. Dlatego Rotaract Club Poznań nie mógł postąpić inaczej, jak tylko pomóc osobie, która walczy o własne marzenia i chce się spełniać, nie zważając na piętrzące się problemy.

Jak mówi Marta, muzyka jest dla niej jak tlen, ale tak naprawdę do szczęścia potrzeba jej czegoś bardziej prozaicznego – nowego wózka. Tak zrodził się pomysł zebrania funduszy na wózek, który poprawi warunki życia Marty. Dlatego na początku lutego RAC Poznań rozpoczął długoterminową współpracę z poznańskim klubem i restauracją Shivas. Wspólnie zorganizowaliśmy cykl imprez charytatywnych.

Pierwszą imprezę „Rotaract Charity Party” mamy już za sobą. Chętnych do

pomocy nie zabrakło. 24 lutego bawiliśmy się do białego rana, wypełniając klub po brzegi. Chcielibyśmy podziękować wszystkim uczestnikom za doskonałą atmosferę i za radość, jaką sprawiliście naszej podopiecznej.

Jednak, aby marzenie Marty mogło być zrealizowane, RAC Poznań zorganizował w klubie Shivas kolejne wydarzenie. Tym razem coś bardziej ekskluzywnego. Bal „Black & White Rotaract Party” (26 marca 2011 r.) skierowany zarówno do grona studenckiego, jak i biznesowego całej Polski, szczególnie jednak do członków Rotary International i klubów Rotaract w całym dystrykcie 2230. Wieczór umilił koncert poznańskiego saksofonisty Jana Adamczewskiego, który wystąpił wraz z młodą, utalentowaną wokalistką Katarzyną Barygą. Oprócz tego wszyscy goście mogli posmakować przekąsek kuchni indyjskiej i bez obaw korzystać z open baru. Inne atrakcje to pokaz barmański oraz loteria fantowa, z której dochód w całości przeznaczony został na wózek dla Marty.

Mamy nadzieję, że już wkrótce będziemy informować Was o sukcesie kolejnej akcji, na razie jednak liczymy na Waszą pomoc. Pamiętaj, że to, co dla nas jest przyjemnością, innemu może ułatwić życie.

Julia Dudziak, RAC Poznań



W oczach innych

Media dostrzegły, jak rotarianie pomagają dzieciom. Wyposażenie placu zabaw, czek dla dziewczynki po wypadku, malowanie ścian dziecięcego szpitala – oto niektóre z akcji, o których pisano w lokalnej prasie.

Już płyną zabawki z USA

GŁOGÓW Na początku maja w naszym mieście staną dwa nowe place zabaw dla dzieci. Jeden to prezent od Grupy Muszkietierów, drugi ufundowali glogowianom amerykańscy rotarianie. Oba będą powodem radości dla dzieci.

Kilka tygodni temu tysiące glogowian włączyło się do walki esemesowej o nowy plac zabaw. Organizatorem tej akcji była Grupa Muszkietierów, która co roku buduje plac zabaw w jednym z polskich miast. Warunkiem jest nadesłanie największej liczby SMS-ów. Do tegorocznego boju włączyło się wielu glogowian, akcję nagłaśniali między innymi kibice Chrobrego. Niestety, niemal w ostatnich godzinach glogowanie, Głogów został pokonany przez Słupcę. Jednak fundacja, doceniając starania i wysiłek glogowian, postanowiła ufundować dodatkowy plac dla Głogowa. Zabawki zakupią i ustawią Muszkietierowie, ale wskazaniem i przygotowaniem placu mieli zająć się przedstawiciele miasta. Inwestycja ma kosztować blisko 30 tys. zł.

Władze miasta już są po spotkaniu z przedstawicielami Intermarka. - Wszystko zostało ustalone - powiedział rzecznik prezydenta Krzysztof Sadowski. - Plac stanie na osiedlu Piastów Śl., nieco za Internarche, u zbiegu ulic Gnieźnieńskiej i Królowej Jadwigi.

Jak zapewniono nas w ratuszu, niebawem rozpoczyna się prace przy wyrównaniu terenu, a mają przywiezione zostaną zabawki. Plac zostanie oddany do użytku dzieciom 7 maja.

Dzień wcześniej w Głogowie stanie inny plac zabaw. Jest on zasługą glogowskich rotarian i kościoła baptystów. - Można powiedzieć, że ten obiót jest efektem współpracy rotarian z Głogowa z rotarianami ze Stanów Zjednoczonych - powiedział prezydent Bernard Tomczak.



W mieście jest około 60 placów zabaw, nie wszystkie są tak ładne jak ten na Starym Mieście. - Lubimy się tu bawić mówią - Kasia i Szymek.

Po wielu rozmowach, Amerykanie przekazali dla glogowian darowiznę w formie zestawu zabawek. Ten projekt ma wartość ok. 70 tys. dolarów.

Plac stanie na osiedlu Kopernika na terenach Spółdzielni Mieszkaniowej Nadodrza. - Wyznaczyliśmy miejsce na placu obok boiska przy ul. Keplera - poinformował prezes Nadodrza Mirosław Dąbrowski, który jest także członkiem klubu rotarian. - Plany mamy ambitne, by plac był gotowy na 6 maja, ale czy tak się stanie, nie mam pewności. Potrzebne jest jeszcze wykonanie projektu, gdyż jako spółdzielnia chcielibyśmy od razu zrobić tu taki kompleks zabawowy z nowym boiskiem. Wynaga więc to wykonanie większego projektu, uwzględniającego lokalizację zabawek z USA, a także bo-

isko. Z tego co mi wiadomo, zabawki są już drodze.

Jak twierdzi prezes, bardziej realnym terminem na przygotowanie tego rekreacyjnego miejsca na os. Kopernika jest Dzień Dziecka. Do tego przedsięwzięcia dołączyła się także miasto, jak poinformował nas M. Dąbrowski, władze zadeklarowały współudział w sfinansowaniu projektu i wykonaniu boiska.

W Głogowie, na terenach Nadodrza znajduje się około 40 placów zabaw.

Anna Białęcka
76 833 56 85
abialecka@gazetalubuska.pl

SKOMENTUJ
www.gazetalubuska.pl/glogow
Jak oceniasz glogowskie place zabaw?

AKCJA Podsumowano projekt ozdabiania wnętrza grudziądzkiego szpitala. Jego realizacja kosztowała 22 tys. zł

Razem płyniemy po zdrowie

- Jest kolorowo i wesoło - mówią mali pacjenci oddziału chirurgii. Dzięki malunkom na ścianach szpitalnego korytarza zapominają o tęsknocie za bliskimi i swoich chorobach.

Do dzieci spacerujących między salami i gabinetami zabiegowymi ze ścian „uśmiechają” się m. in. delfiny, koty, słoneczniki, biedronki i ryby.

- Moimi ulubionymi bohaterami są delfiny - mówi Magda Wiśniewska, która od kilku dni z poparzoną nogą przebywa na chirurgii dziecięcej i traumatologii. - Sama chciałabym mieć tak pięknie pomalowany pokój u siebie w domu.

Natomiast chłopców najczęściej można spotkać pod obrazkami motocyklisty i kolorowych balonów. - Chciałabym kiedyś takim polecieć - marzy Kacper Kawski.



FOT. PIOTR BILSKO

Magda Wiśniewska (od lewej), Paulina Dziegielewska, Kuba Popiołek i Kacper Kawski najczęściej spotykają się przy delfinach. To ich ulubieni „towarzysze” pobytu w szpitalu

W podwodnym świecie

Prace chwala również rodzice, którzy odwiedzają swoje pociechy na szpitalnym oddziale. - Te malunki odciągają dzieci od tych białych łóżek -

mówi Beata Kawka, mama Kacpra. - W takim bajecznym świecie na pewno mogą zapomnieć o swoich dolegliwościach.

Kobiecie wtórza Joanna Lipska z Kwidzyna, mama ma-

łego Bartusia: - Na pewno maluchom jest przyjemniej - dodaje. - Łatwiej się integrują, ponieważ często się przy nich spotykają.

Inicjatorami wymalowania ścian korytarza chirurgii dzie-

cięcej oraz oddziału młodzieżowego byli grudziądzcy rotarianie, którzy również częściowo pokryli koszty projektu. W akcję, która właśnie została podsumowana, włączyli się także indywidualni sponsorzy.

- Koszt całego przedsięwzięcia to 22 tys. zł - mówi Zbigniew Szymański, prezydent Klubu Rotary. - Być może będziemy kontynuowali projekt.

Ponadczasowe motywy

Autorką prac jest Agnieszka Stańczyk z Gdańska. - Chciałam namalować uniwersalne motywy, żeby cieszyły wszystkie dzieci. Myślę, że się udało - kończy artystka.

Zbieranie pieniędzy i realizacja projektu trwały ponad 1,5 roku.

ALEKSANDRA PASIS

foto

Więcej zdjęć malunków na ścianach i podsumowania akcji: www.pomorska.pl/foto

Polsko-niemiecka pomoc

Rotarianie dla dzieci

DO uroczystego przekazania bronchoskopu doszło w sobotę w szpitalu w Zdrojach. Sprzęt został zakupiony dzięki pomocy dwóch klubów rotariańskich – Multinational ze Szczecina i z Neubrandenburga.



Dzięki polsko-niemieckiej współpracy szpital w Zdrojach zyskał nowy sprzęt medyczny. Fot. Robert STACHNIK

KOSZT zakupu aparatury wyniósł 15 000 zł. Sprzęt został przekazany dla I Oddziału Pediatrii, Alergologii i Pulmonologii, który jest jedynym oddziałem w województwie zachodniopomorskim, gdzie wykonywana jest bronchoskopia u najmłodszych

pacjentów – także u noworodków. Bronchoskopia sztywna, do której będzie wykorzystywany ofiarowany sprzęt, jest zabiegiem leczniczym umożliwiającym usunięcie np. ciała obcych z dróg oddechowych, jak również w diagnostyce.

– W oddziale w Zdrojach rocznie hospitalizowanych jest około 1500 dzieci, a samych zabiegów bronchoskopii przeprowadzanych jest około stu. Zabiegi nie są wykonywane zbyt często, ale zdarzają się sytuacje wymagające kilku zabiegów dziennie – mówi dyrektor Paweł Gonerko, ordynator I Oddziału Pediatrii, Alergologii i Pulmonologii. Uzupełnienie posiadanego sprzętu ułatwi i usprawni pracę oddziału. Większa ilość narzędzi pozwala na dobranie sprzętu przydatnego w terapii danego pacjenta.

Rotary Club Szczecin Multinational zbierał pieniądze na zakup bronchoskopu m.in. w grudniu podczas bożonarodzeniowego jarmarku charytatywnego zorganizowanego na rynek Pogodno. Następnym celem jest zebranie funduszy na światłowodowy fiberoskop, który umożliwi przeprowadzanie badań wewnątrz organizmu.

Do tej pory kontakty klubu z niemieckim partnerem zaowocowały na różnych płaszczyznach. Na początku marca kluby przekazały dzieciom z dwóch szczecińskich szkół książki mające wspomóc naukę języka niemieckiego. (szymw)

Rotarianie pomagają Oli

POMOC Ponad rok temu uległa ciężkiemu wypadkowi samochodowemu. Dziś walczy o powrót do życia. Ola Głuska z Koszalina w darze od rotarian otrzymała czek na 13 tysięcy złotych.

Alina Karciecha
dla koneserów

Ola Głuska jest uczennicą gimnazjum w Koszalinie. Jej rodzice, Józef i Zofia, mieszkają w Zdrojach. Ola urodziła się 11 października 1995 r. W tym roku skończyła 16 lat. W tym roku skończyła 16 lat. W tym roku skończyła 16 lat.

W tym roku skończyła 16 lat. W tym roku skończyła 16 lat. W tym roku skończyła 16 lat. W tym roku skończyła 16 lat. W tym roku skończyła 16 lat.



Głównym sponsorem przyznania Rotary Club Koszalin Oli Głusce jest Rotarianin z Koszalina, który przekazał jej 13 tysięcy złotych. Ola Głuska z Koszalina w darze od rotarian otrzymała czek na 13 tysięcy złotych.

Gazeta Olsztyńska
str. 5 2011-04-02

Olsztyn. Jubileuszowa aukcja Rotary Club Olsztyn „Pejzaż” pomógł po raz drugi

Mateusz Albin
m.albin@gazetaolsztynska.pl

Jubileuszowa, dziesiąta charytatywna aukcja dzieł sztuki zorganizowana przez Rotary Club Olsztyn podobnie jak 10 lat temu odbyła się w sali kopernikowskiej olsztyńskiego zamku. Środki te zostaną przeznaczone na zakup urządzeń do echokardiografii dla olsztyńskiej polikliniki. Sprzedano 32 z wystawionych 39 obrazów. Najwyższą cenę osiągnął obraz Hieronima Skupskiego „Z rózgi”. Wystawiony za 3000 złotych ojcę na płótnie, został sprzedany za 4000 złotych. Aukcję wygrał mecenas Maciej Osowski. Za 3800 złotych wyceniono obraz Juliana Dąbrowskiego „Pejzaż”. To już kolejna licy-

tacja tego obrazu niestora olsztyńskich plastyków. Na balu charytatywnym został nabyty za 7 tysięcy złotych. – Możecie jeszcze raz do nas wrócić – mówi Tomasz Śrutkowski, kurator aukcji. Za 3100 złotych sprzedano wyśmienite za 2,5 tysiąca dzieło Stanisława Bleskiewicza „Wnętrze komnaty”. Na aukcji można było liczyć również jeden z nielicznych ocalałych z pożaru obrazów Alfonsa Kolakowskiego. „Na Samara” znalazło nabywcę za 2600 złotych. Aukcję prowadził Andrzej Pawlik z Polskiego Radia. Organizatorzy zachęcali do wsparcia renowacji wyjątkowej ikony z XVIII wieku znajdującej się w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur. – To dzieło jest unikatowe, po-



Za 3100 złotych sprzedano dzieło Stanisława Bleskiewicza „Wnętrze komnaty”

nieważ jest ikoną polską, reprezentującą tw. szkołę karpaci – zapewnia Tomasz Śrutkowski. Część pieniędzy z licytacji zostanie przeznaczona na ten cel.

14. Kurier • 10 MARCA 2011 r.

24kurier.pl

Z pomocą rehabilitacji i sprzętu

Wyrrywają się z ciemności

PAULINA w tym roku kończy liceum. Myśli o studiowaniu angielski. Ola kończy pierwszą klasę szkoły podstawowej. Obie uczą się w szkołach masowych, choć od urodzenia są niewidome. Zachodniopomorski Oddział Polskiego Związku Niewidomych zabiega o to, aby ich młodzi podopieczni nie trafiali do ośrodków specjalnych, żeby wykształcenie zdobywali ze zdrowymi rówieśnikami. Od lat organizacja prowadzi więc wczesną rehabilitację. Obejmuje nią dzieci od pierwszych dni życia.

– I mamy już sukcesy – cieszy się Józef Małosek, dyrektor okręgu zachodniopomorskiego PZN. – Zachodniopomorskie to chyba jedyny województwo, w którym niemal sto procent osób niewidomych w wieku szkolnym uczy się w szkołach masowych. Na co dzień przebywają więc z osobami widzącymi, poznają ich zachowania. To dla nich najlepsze przygotowanie do późniejszej pracy na otwartym rynku.

Bez ulgi, ale przy wsparciu
Wśród podopiecznych PZN w naszym regionie są: licealiści, studenci. Wszyscy chwalą sobie naukę ze swoimi widzącymi rówieśnikami.

– Nie mam taryfy ulgowej – mówi Paulina Serokos, uczennica trzeciej klasy Liceum Ogólnokształcącego w Wolinie. – Ale mogę liczyć na pomoc koleżanek, kolegów, nauczycieli. Korzystam z maszyn brailowskiej, ze specjalnych programów komputerowych. Problem mam z podręcznikami. Niewiele z nich jest przystosowanych do korzystania przez osoby niewidome. Ale nauczyciele dyktują mi najważniejsze fragmenty, część materiału odnajduję w internecie. Maturę muszę zdać bez żadnej ulgi. Choć wiadomo, że przygotowanie prezentacji na przykład z języka polskiego nie jest dla mnie łatwe. Jednak poradzę sobie. Mam przecież także duże wsparcie w rodzicach. Po maturze chciałabym studiować angielski. W szczecińskim centrum terapii trenuję samodzielność.

Anglistykę studiuję już w Szczecinie niedowidzący Paweł Tuz, absolwent Liceum Ogólnokształcącego nr 2 w Szczecinie.

– Wykładowcy sami zaproponowali, że będą dla mnie przygotowywać kserokopie w powiększeniu – opowiada. – To dla mnie duża pomoc. Na każdym kroku spotykam się z życzliwością.



Paulina Serokos podziękowała darczyńcom swoim instrumentalno-wokalnym występem. Fot. Robert STACHNIK

Mam więc na Uniwersytecie Szczecińskim dobre warunki do studiowania. Mateusz Harbatowicz, gimnazjalista z Polic, stał się osobą niedowidzącą niedawno, po operacji neurologicznej. Ale dzielnie sobie radzi w tej nowej sytuacji.

– Mam nadzieję, że po gimnazjum pójdę do polskiego liceum, do klasy przygotowującej do studiów medycznych – opowiada. – Chciałbym być lekarzem.

Sprzęt niezbędny

Jednak do tego, żeby osoby niewidome i niedowidzące mogły kończyć szkoły, zdawać maturę, studiować, potrzebne specjalistyczne sprzęty pomocnicze (maszyn brailowskich, powiększalników, lup, programów komputerowych itp.).

– A to wszystko jest bardzo drogie – mówi dyrektor. – Na przykład powiększalnik kosztuje 16 tysięcy złotych. Dlatego tak bardzo się cieszymy, kiedy przychodzi do nas przedstawiciel Rotary Club Szczecin – Pomerania i zaproponowali, że zorganizują akcję charytatywną, która pozwoli na zakup tak potrzebnych urządzeń.

Rotary Club Szczecin – Pomerania w listopadzie zorganizował kolej-

ny koncert charytatywny „Talentu Szczecina”. To wyjątkowa impreza, bo z jednej strony promuje najzdolniejszych młodych artystów, a z drugiej – pozwala zgromadzić środki na pomoc potrzebującym. W przeszłości dzięki niej wspierano szpitalne oddziały dziecięce, domy dziecka. Celem ubiegłorocznego koncertu było zebranie środków potrzebnych na zakup urządzeń dla dzieci oraz młodzieży niewidomej i niedowidzącej. Zgromadzono ponad 50 tys. złotych. Ponad 10 tys. złotych na ten cel dołożyła jeszcze Fundacja BRE Banku.

– Za te pieniądze można było kupić maszyn brailowskie, powiększalniki i lupy – wymienia dyrektor Józef Małosek. – Trafiają one do 49 osób niewidomych i niedowidzących z naszego regionu – uczniów i studentów.

– Jaka fajna – cieszyła się Aleksandra Kufera, uczennica pierwszej klasy szkoły podstawowej, która dostała maszynę brailowską. – Jest lepsza od tej, którą mam w domu.

Aleksandra także uczy się w szkole masowej – w SP 41 przy ul. Cyryla i Metodego w Szczecinie. Dobrze już pisze na maszynie. Dla niej to nieoceniona pomoc.

Agnieszka STEFAN



Ola spontanicznie zareagowała na prezent w postaci nowej maszyny brailowskiej: – Lepsza od tej, którą mam w domu – cieszyła się głosem. Fot. Robert STACHNIK

Imprezę Charytatywną Rotary – Wielkopolski Piknik Lotniczy

12 czerwca na lotnisku Bednary k. Poznania wielkopolskie kluby rotariańskie wspólnie z Aeroklubem Poznańskim, Automobilklubem Wielkopolskim i Stowarzyszeniem NASZE SERCE organizują wielką imprezę charytatywną – dochód z niej zostanie przeznaczony na dofinansowanie Kliniki Kardiologii Dziecięcej w Poznaniu. Celem imprezy – jak podkreśla główny organizator, Zbigniew Bigaj – prezydent RC Poznań-Starówka – jest także integracja środowiska rotariańskiego oraz promocja znaku Rotary w społeczeństwie.

Wśród licznych atrakcji wymienić należy pokazy akrobacji lotniczych, akrobacji szybowcowej w wykonaniu mistrza świata, wyścig samolotu sportowego z samochodem sportowym, pokazy samolotów zabytkowych, awionetek i śmigłowców.

Drugą część pikniku stanowi prezentacja zabytkowych samochodów – będzie można się nimi przejechać, zrobić sobie zdjęcie itp. Do tego klasyczne rowery rodzinne, występy zespołów muzycznych.

Szczegółowe informacje dla wszystkich zainteresowanych na: www.piknikrotary.pl

Konferencję dystryktu 2230

...która odbędzie się w hotelu Nadmorskim w Gdyni, ul. Ejsmonda 2, w terminie 17–19 czerwca.

Konferencja będzie jak zwykle podsumowaniem działalności rotariańskiej dystryktu 2230 w czasie kadencji gubernatora Piotra Wygnańca. Na zaproszenie naszego gubernatora przybędzie przedstawiciel prezydenta RI – Jozefa Polakova.

Do Gdyni zapraszamy w piątek 17 czerwca na czarter RC Gdynia Orłowo oraz wieczorny koncert stypendystów Rotary – młodych muzyków z kraju i zagranicy. Będą oni przygotowywać program na kilkudniowych warsztatach poprzedzających koncert przy udziale trójmięskich wybitnych muzyków i pedagogów. Pomysłodawcą i organizatorem tej w założeniu cyklicznej imprezy jest RC Sopot. Po kolacji w hotelu Nadmor-

skim udamy się na zwiedzanie miasta z niespodziankami przygotowanymi przez gospodarzy. Spotkamy się ponownie w hotelu Nadmorskim o godz. 23, aby podsumować dzień.

W sobotę o godz. 9.30 rozpoczynamy konferencję w hotelu Nadmorskim, pięknie położonym przy samym bulwarze. Prezentacje multimedialne będą w języku polskim, angielskim i ukraińskim.

Dla osób towarzyszących proponujemy w sobotę przejażdżkę tramwajem morskim z Gdyni na Hel. Przejażdżka trwa godzinę w jedną stronę, a po zwiedzaniu cypla Półwyspu Helskiego powrót o 15.30 do Gdyni. O tej porze roku wody Zatoki Gdańskiej są zwykle spokojne.

Wieczorem bulwarem nadmorskim udamy się na miejsce biesiady marynarskiej w Klubie Marynarki Wojennej „Riwiera”. W programie: występ zespołu muzycznego, szanty, tańce, dyskoteka z didżejem.

W niedzielę szybkimi łodziami motorowymi przewieziemy gości do Gdańska, tam zwiedzanie z przewodnikiem i powrót do Gdyni autokarem.

Chcemy, aby konferencja była znaczącym wydarzeniem, a uczestnicy wyjechali pełni wrażeń i mocno zintegrowani. Zadba o to Małgorzata Kiełt – prezydent elekt czarterowanego w trakcie konferencji klubu Gdynia Orłowo, która będzie gospodynią imprez towarzyszących.

Rejestracja, cennik i dodatkowe informacje na stronie: www.conference.rotary.org.pl

Piknik żeglarski – IX Re- gaty o Puchar Gubernato- ra Dystryktu 2230

Impreza odbędzie się w terminie 2–5 czerwca na jeziorze Niegocin. Pływać będziemy na łodziach żaglowych typu Sportina 682. Każdy klub może wystawić więcej niż jedną załogę, przy czym załoga musi składać się minimum z 3, a maksimum z 5 osób, w tym obowiązkowo w załodze ma być członek Rotary. Szczegółowe informacje na temat zakwaterowania oraz rezerwacja pod adresem: www.azs-wilkasy.com.pl

W dziewiątą rocznicę czarteru RC Giżycko oraz w czwartą rocznicę utworzenia Floty Giżycko Polska zapraszamy do wspólnej zabawy zarówno tych, którzy cenią sobie pływanie pod żaglami po mazurskich jeziorach, jak również tych, którzy jeszcze tego nie próbowali.

Więcej informacji i karta zgłoszeniowa w zakładce „wydarzenia” na www.flota-gizycko.pl

IV Rotariański Festiwal Nalewek

Owoce i kwiaty, nakarmione słońcem i deszczem, zalane jesienią alkoholem, dojrzały przez zimę, by przybrać formę szlachetnej nalewki.

Zapraszamy przyjaciół rotarian i wszystkich miłośników tradycyjnego polskiego trunku do udziału w integracyjnym spotkaniu oraz do zaprezentowania własnych nalewek. Jury pod przewodnictwem asystentki DG Krysia Janicz, a także wszyscy uczestnicy będą nagradzać ich autorów pucharami gubernatora dystryktu, prezydenta i prezydenta elekta RC Biała Podlaska, Medyk s.c. oraz pucharem publiczności.

Kontynuacją dobrej tradycji będzie oczekiwany, zwłaszcza przez bywałych wcześniej „festiwalowiczów”, występ utalentowanej młodzieży z zespołu Chwilka.

Jak zwykle w czasie wspólnej zabawy będziemy zbierać środki na rzecz niepełnosprawnych dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Załutyniu.

Festiwal odbędzie się w Zespole Dworsko-Parkowym w Roskoszy w sobotę 11 czerwca o godz. 17.00.

Zgłoszenia przyjmuje Janusz Matusiak, jmatusiak@wp.pl, tel. 602 132 197, koszt udziału: 130 zł/os.

Noclegi na miejscu do samodzielnej rezerwacji na hasło: „rotary”: <http://www.roskosz.pl/ceny.html>

Rejs statkiem żaglowym Pogoria

Pogoria popłynie w terminie 26 maja–4 czerwca na trasie Bremerhaven–Gdynia. Całkowity koszt rejsu to 990 zł, cena obejmuje transport z Gdyni do Bremerhaven, wyżywienie i pobyt na statku. Wyprawę organizuje RC Chelme. Kontakt: Wiesław Drabik, sydrabi@yahoo.com.

Sprostowanie

W numerze 1/2011 „Rotarianina” napisaliśmy, że w balu RC Kraków Wanda uczestniczył gubernator nominat Mirosław Gawryliw. Chodziło oczywiście o Leszka Morawskiego.

Przepraszamy.

Rejs Wagnera



Mirosław Lewiński z RC Szczecin już prawie od roku płynie śladami legendarnego polskiego żeglarza Władysława Wagnera. Ostatnio zasiedział się na Karaibach. Publikujemy kolejny odcinek jego relacji z podróży.

4.03.2011, Karaiby

Przesyłam kilka migawek z Wysp Karaibskich, gdzie pływam od 3 grudnia, a jeszcze tyle jest do zobaczenia, że sezonu nie wystarczy.

Wagner płynął 7 lat, więc może nie powinienem się śpieszyć lecz zostać tu na przyszły sezon?

Żeglujecie się tu inaczej niż na Bałtyku, przede wszystkim jest ciepło, nawet jak pada deszcz, to nie ubiera się sztormiaków, bo deszcz przyjemnie chłodzi, a za chwilę i tak wszystko będzie suche.

Zaskoczyła mnie natomiast siła wiatru, spodziewałem się 4-5 B (w skali Beauforta), a tu regularnie wieje 6-7 B.

Szczęśliwie kierunek jest przewidywalny NE-E (północno-wschodni – wschodni), więc póki co 2 ref i do przodu.

Pływam między Gwadelupą a Grenadą z różnymi załogami, gromadząc srodki na Pacyfik i dalszą podróż.

Zdjęcia z flagą Floty Giżycko były robione na Tobago Key, obok mnie stoi Piotr Lis z Gdańska, doskonały kompan i żeglarz, jak dotąd pierwszy i jedyny z Floty Giżycko i Rotary. Rejs był świetny: z Martyniki na St. Lucie, Bequie, Canuan, Tobago Key, Union Island, Bequia, St. Vincent i powrót na Martynikę. Przeżyliśmy ponad 300 Mm, tempo dość spore, ale taka już polska natura.

Zamierzam wkrótce pisać więcej, jako że stopniowo osiągam sukces w walce z tzw. chorobą karaibską, czyli nadmiernym luzem i naturalną tutaj manianą.

Ulysses jest w dobrej formie, kapitan również.



Zdjęcia i relacje z rejsu na www.rejswagnera.pl

28. 03.2011, Dominika

Najpopularniejsza trasa na Wyspach Nawietrznych wiedzie z Martyniki na południe: St Lucia, San Vincent i Grenadyny, Grenada. Płynąłem nią 3 razy i myśl o kolejnej powtórce nie budziła we mnie entuzjazmu.

Na szczęście Tomek z Markiem nie mieli standardowych preferencji i zdecydowaliśmy się popłynąć na północ: Dominika i Saint Isles.

Miedzy Martyniką a Dominiką jest do przebycia 25 mil oceanu. I jak zwykle w tym sezonie wiało nieźle, 6-7B ENE. Prędkość słuszna: od 6,5 do 8,5 węzła po 5 godzinach byliśmy więc znowu na gładkiej wodzie schowani za Dominiką. WySPA robi wrażenie: wysoka, zielona, deszczowa. Mijamy Roseau,

stolicę, gdzie początkowo mieliśmy nocować. Ponieważ jednak przyptynęliśmy wcześniej, a wiatr był dobry, zdecydowaliśmy, że płyniemy na północ do Portsmouth. Szybka żegluga i tuż przed zmierzchem rzuciliśmy kotwicę w Zatoce Księcia Ruperta. Mieliśmy szczęście, bo zajął się nami Albert – taksówkarz wodny, przewodnik po Indian River, mieszkaniec Portsmouth. Ujął nas od pierwszej chwili brakiem natarczywości, która charakteryzuje wielu sprzedawców z tych szerokości. Wzajemna sympatia od pierwszego spojrzenia. Późniejsze doświadczenia potwierdziły życzliwość i dumę mieszkańców Dominiki. Nigdy nie byliśmy traktowani tutaj jak żywe bankomaty, które muszą coś kupić. Wyspa niezwykle zielona, pełna rzek, rzeczek, wodospadów, gorących źródeł, plantacji bananowych, które są głównym towarem eksportowym. Dużo można by pisać, ale proponuję spojrzeć na zdjęcia, które dobrze oddają klimat Dominiki.

Na Wyspach Karaibskich zima kończy się karnawalem, chociaż jaka to zima, gdy temperatura powietrza wynosi 31 °C, a wody 27 °C? Na każdej wyspie od Trynidadu po Kubę od grudnia rozpoczynają się gorączkowe przygotowania do tego najważniejszego wydarzenia w roku. W przypadku Martyniki, na której spędziłem najwięcej czasu, każdego wieczora odbywały się próby poszczególnych "orkiestr", dźwięk bębnow rozchodził się po całym mieście, „orkiestra” bowiem składała się wyłącznie z bębnow o różnych tonach.

Rytm przede wszystkim. Bywało to uciążliwe, po pierwszym zauroczeniu możliwościami bębnow po prostu męczyło. Próby odbywały się na nabrzeżu Fort de France w pobliżu kotwiczowiska, tak że słuchaczem, chcąc nie chcąc, byłem obojętnym. W ciągu 3 dni karnawału codziennie odbywały się niekończące się parady w rytm bębnow i wszyscy byli naprawdę szczęśliwi. Rzuciła się w oczy liczba mężczyzn przebranych za kobiety, ale to chyba znak czasów...

W karnawale w Fort de France brało udział ok. 400 tys. osób, a mimo takiej liczby oraz pitego ponczu wszyscy bawili się dobrze i bezpiecznie.

Pozdrawiam wszystkich żeglarzy
Mirek L.



MENNICA
POLSKA

ISTNIEJE OD 1766 R.

SYSTEM
KARTY
MIEJSKIEJ



System Karty Miejskiej™ Mennicy Polskiej

Poczuj się wygodnie w swoim mieście

